

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

STREJK TRWA DALEJ!

Nie znaleziono dotąd wyjścia ze ślepego zaułka, w jakim się znalazła akcja tramwajarzy

Wczorajszy, siódmy dzień strejku tramwajarzy łódzkich miał być przełomowym w obecnie prowadzonej akcji, a to ze względu na zwołany do kina oświatowego wiec pracowników tramwajowych, na którym zapasły miały decyzje, czy należy przystąpić do pracy, czy też nadal prowadzić strejk.

Zmiana nastrojów?

Komisja strejkowa trwa nadal na swym nieprzejednanym stanowisku, dążąc do zaostrzenia strejku i rozszerzenia go na tramwaje podmiejskie i instytucje użyteczności publicznej, to wśród strejkujących poczęła przeważać pogląd, że należy przerwać bezrobocie.

Z tego względu punkt ciężkości sytuacji strejkowej przeniósł się na wczorajsze obrady zarządu głównego związku pracowników komunalnych i prac. instytucji użyteczności publicznej i zarządu klasowego związku pracowników tramwajowych Łodzi, gdzie sprawa ewentualnego przejścia akcji przez związki miała być szeroko omawiana.

Trzeba się zorganizować

Nadzwyczajne posiedzenie głównego zarządu tramwajarzy polskich trwało od godz. 11 rano do godz. 4 po poł. Podczas niezwykle ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się na posiedzeniu, poddano rewizji obecne stanowisko związków w stosunku do całej akcji i działalności komisji strejkowej. Zebrani doszli do wniosku, że zasadniczo strejk jest uzasadniony, i że związki zawodowe musiały zajmować dotychczas stanowisko obserwatora, a to dlatego, że nie wiedziały, kim są członkowie komisji strejkowej, trzymający w ręku ster akcji i jakie mają poglądy. Związki nie mogły również współpracować z komisją strejkową, gdyż nie mają zaufania do niezorganizowanego tłumu tramwajarzy, który powierzył prowadzenie strejku komisji, a niema gwarancji, że ogół podporządkuje się postanowieniom związku.

Uchwała zarządu

W rezultacie długich narad zarząd główny powziął następującą uchwałę:

„Zarząd główny związku pra-

Burzliwe nocne zebranie nie dało nadziei na zlikwidowanie zatargu

O godz. 11 wieczorem pod przewodnictwem członka komisji strejkowej, p. Łukaszewskiego, odbyło się trzecie z kolei nocne zebranie strejkujących tramwajarzy, na którym komisja strejkowa składała sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji. Ze sprawozdania tego wynika, że dotychczas komisja nie zdołała nawiązać żadnego kontaktu ani z władzami, ani z inspektorem pracy, ani wreszcie z dyrekcją tramwajów.

Jednak komisja oświadcza, że akcję postanowiła rozszerzyć. W tym celu zwróciła się do związku pracowników kolejek dojazdowych, którzy rzekomo przyrzekli poparcie w formie dwudniowego strejku protestacyjnego. Pozatem komisja oświadcza, że nawiązała kontakt z innymi związkami, które na najbliższych zebraniach mają powziąć uchwały w kierunku poparcia akcji tramwajarzy.

Nad tem sprawozdaniem wywiązała się burzliwa dyskusja, w trakcie której przedstawiciele istniejących związków zawodowych stwierdzili, że stan obecny może się przeciągnąć w nieskończoność, gdyż komisja strejkowa nie ma właściwie prawnego uzasadnienia. Dlatego też, aby wreszcie konflikt zlikwidować, należy wyłonić na dzisiejszym zebraniu komisję międzyzwiązkową, która by ujęła akcję w swoje ręce i przeprowadziła pertraktacje z inspektorem pracy i z dyrekcją tramwajów.

Zarzucono przytem komisji, że na poprzednich zebraniach nie wyjaśniła prawnej postawy postępowania dyrekcji tramwajów, przez co postawiła ogół strejkujących w fałszywej sytuacji.

Trzeba jednak stwierdzić, że opozycja przeciwko przekaza-

niu sprawy strejku związkom była na zebraniu bardzo silna. Podczas przemówień zwolenników kompromisu wolano: „Precz ze związkami!” lub „Akejonariusze! Boją się o dywidendę!”

W odpowiedzi na zarzuty członkowie komisji strejkowej oświadczyli, że zostali wybrani przez ogół tramwajarzy i wobec tego mają prawo i obowiązek ten ogół reprezentować, przezwyciężając trudności i przeszkody, jakie spotykają na swej drodze. Podkreślali przytem, że znamienne jest, iż czynniki rządowe zajmują dotychczas stanowisko obserwatora,

co według nich, wskazywałoby, że zgadzają się z tem, iż tramwajarzom dzieje się krzywda. Nie ulega wątpliwości, że te czynniki rządowe niebawem rozpoczyna interwencję, a wtedy strejk zostanie napewno wyprowadzony ze ślepego zaułka, w jakim się chwilowo znalazł.

Mówcy antyzwiązkowi wywozili, że strejk trwa dopiero tydzień, a przecież bywały już strejki, które trwały po kilka tygodni, więc niema jeszcze powodu do rezygnacji.

W tak burzliwym nastroju zebranie przeciągnęło się niemal do rana.

W toku dyskusji zabrał m. in. głos przedstawiciel związków zawodowych p. Marciniak.

Oświadczył on, że związki stoją na stanowisku, iż nie można walczyć przeciwko warunkom pracy, narzuconym przez rozporządzenia, natomiast walka toczyć się może o płace. Związki popierają żądania tramwajarzy, czego najlepszym dowodem jest fakt, że postarali się o pozwolenie na urzędze nie zebrania, którego komisji strejkowej nie chciano udzie-

lić. Jednak wobec stawianych związkom zarzutów nie będą one nadal współpracowały z komisją strejkową i zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za dalszy ciąg akcji. W ostatnich dniach zorganizowało się już około 700 tramwajarzy. Gdyby ta liczba wzrosła, obejmując większość, to wtedy związki mogą ująć akcję w swe ręce. Przy okazji p. Marciniak zaznaczył, że na poparcie włóknarzy i dojazdówek tramwajarze nie mogą liczyć,

gdyż w r. 1928 tramwajarze strejkowali tylko 4 dni dla poparcia włóknarzy, poczem powrócili do pracy. W obecnej sytuacji i wobec nastrojów, p. Marciniak w imieniu związków podkreśla, że uważa organizowanie i wybieranie komisji międzyzwiązkowej za nieaktualne.

Około godz. 3-ej nad ranem przystąpiono wreszcie do głosowania nad wnioskami.

Pierwszy ze zgłoszonych wniosków opiewał, że zebranie wybiera komisję międzyzwiązkową, w skład której wchodzi po czterech przedstawicieli związku klasowego i związku „Praca” oraz ośmiu członków komisji strejkowej. Jednak przedstawiciel związków oświadczył, że

w komisji o takim składzie związki pracować nie będą.

Wtedy zgłoszono drugi wniosek, aby akcję przejęły tylko związki zawodowe

z wyłączeniem komisji strejkowej. Wniosek ten jednak w głosowaniu upadł.

Wreszcie przyjęto większość głosów trzeci wniosek, który głosi, że

AKCJĘ PROWADZI NADAL KOMISJA STREJKOWA W SWOIM DOTYCHCZASOWYM SKŁADZIE.

rzy w tajnym głosowaniu.

Zarząd główny przesyła strejkującym pracownikom tramwajowym swe serdeczne życzenia zwycięskiego zakończenia akcji strejkowej, oraz oświadcza, że wszystkich członków związków bronić będzie w tej ciężkiej akcji wszelkimi, rozporządzalnymi środkami.”

Uchwałę tę postanowiono przedstawić na zebraniu wieczornym w kinie Oświatowym.

Również w polskich związkach zawodowych odbyło się wieczorem zebranie informacyjne w sprawie trwającego zatargu w tramwajach.

Co mówi dyrektor K. E. L. p. Ring

Zaindagowany przez naszego współpracownika dyrektor K. E. L. p. Ring oświadczył, że nie zależnie od wyniku ogólnych zebrań pracowników, dyrekcja ze swego pierwotnego stanowiska nie ustąpi. Wszystkie zarządzenia muszą wejść w życie i żadne z nich nie będzie cofnięte.

Na terenie remiz tramwajowych odbywa się w dalszym ciągu szkolenie 45 nowych pracowników. W poniedziałek dyrekcja przyjmie do pracy dalszych pracowników, tak, aby można było w jaknajkrótszym czasie zorganizować nową flotę tramwajową i wypuścić na miasto szereg wagonów dla obsłużenia wszystkich linii tramwajowych. Przygotowania do wznowienia ruchu tramwajowego w Łodzi, oświadczył p. dyr. Ring, są w pełnym toku.

Straty, poniesione wskutek strejku

Tramwaje łódzkie poniosły wskutek strejku poważne straty materialne. Jeżeli przyjąć, że dzienny obrót, a właściwie wpływ za przejazdy wynosi przeszło 30 tys. złotych, straty dyrekcji po siedmiodniowym strejku sięgają sumy około 200 tys. złotych. Również samorząd łódzki poniósł straty z powodu strejku. Magistrat otrzymuje, jak wiadomo, od tramwajów 5 proc. brutto od dochodu za bilety. Straty miasta sięgają wobec tego około 10 tysięcy złotych.

Poszkodowani są również po siadacze miesięcznych, kwartalnych i rocznych biletów tramwajowych, którzy zgóry wpłacili należność za bilety.

cowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Polsce na posiedzeniu w dniu 23 stycznia w Łodzi postanawia zaakceptować dotychczasowe stanowisko zarządu oddziału łódzkiego w obecnej akcji strejkowej pracowników tram-

wajowych. Zarząd główny postanawia: na wypadek, gdyby na zebraniu ogólnym, które odbędzie się w kinie Oświatowym, pracownicy tramwajowi zgłosili w większości swój akces w charakterze członków do związku

prac. komunalnych i instytucji użyteczności publicznej, zarząd oddziału w Łodzi podjąłby się przeprowadzenia pertraktacji z dyrekcją kolei elektrycznej i odnośnymi czynnikami, zastrzegając sobie, że decyzja ta będzie powzięta przez ogół tramwaja-

Nowa konfiguracja europejska

Ewolucja polityczna powojennej Europy nie da ująć się w karby pewnego systemu, czy też logicznej syntezy. Dla wszystkich jest bieg wypadków historii wielką niewiadomą, wykazującą się wszelkim matematycznym sprawdzianom.

Nie też dziwnego, że w szerokich warstwach społeczeństwa objawia się niechęć do polityki, która odbiegłszy od swych klasycznych wzorów stała się jakgdyby abstrakcją w odniesieniu do realności życiowych. Warunki ekonomiczne ze swej strony przyczyniły się niemało do tego. Stąd też szereg ogromnych przemian na terenie międzynarodowym w ostatnich czasach pozostał bez głębszego odzwierciedlenia ze strony opinii publicznej.

A zmiany te są olbrzymie. Przesunięcia z jednej i z drugiej strony zagmatwały bardziej jeszcze aniżeli dotychczas sytuację międzynarodową: Niemniej jednak, przed baczny obserwator wyłania się początkowo kontury przyszłych przeobrażeń.

Na czoło problemów politycznych chwili wysuwają się dwie kwestie: reparacje i rozbrojenie. Kwestja reparacji jest równie polityczna jak i ekonomiczna i ściśle związana z całokształtem życia gospodarczego Europy. Kwestja rozbrojenia jest dziś jakoby kregosłupem polityki europejskiej.

Odpowiednio do tych dwóch kwestji zasadniczych życia międzynarodowego istnieją dwa fronty na terenie polityki światowej: front reparacyjny i front rozbrojeniowy. Rozdział ten jest konieczny, bowiem kwestje polityczne i ekonomiczne nie zawsze idą w parze. Niejedno z państw szuka w sprawach reparacji innych sojuszników, aniżeli na terenie spraw rozbrojeniowych. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe.

Jednakże zarówno na jednym jak i na drugim froncie Niemcy i Francja przeciwstawiają sobie inne kraje, w miarę własnych interesów stają po jednej lub drugiej stronie w obliczu bliskiej i decydującej rozgrywki.

Rozgrywką tą ma być konferencja lozańska dla spraw reparacji i konferencja rozbrojeniowa w Genewie. Jak wynika z ostatnich informacji konferencja lońska została odroczona. Konferencja rozbrojeniowa rozpocznie się dnia 2 lutego.

Odroczenie konferencji lońskiej jest dla Niemiec ciosem niezwykle bolesnym. Warto przytem zaznaczyć, że w wielkiej mierze sami ten cios sobie wymierzili. Pamiętnem jest bowiem oświadczenie kanclerza Brüninga o tem, że Rzesza ani ehee ani będzie płacić. Nie pomogły późniejsze sprostowania i swalenie winy na innych; oświadczenie kanclerza potraktowano

zostało tak, jak na to zasłużyło: opinia światowa została ostrzeżona i wzmocniła front antyniemiecki.

Stary to już fakt, że Niemcy, zasobni w wodzów i filozofów, cierpią na chroniczny brak dobrych dyplomatów. Dr. Stresemann był pod tym względem chlubnym wyjątkiem. Od jego śmierci żaden z polityków Rzeszy nie potrafił wspiąć się na wyżyny kunsztu dyplomatycznego, co przysporzyło Niemcom niejedną porażkę na terenie międzynarodowym. Tak też było i ostatnio: oświadczenie Brüninga, niepotrzebne, a w każdym bądź razie przedwczesne, odebrało mu poparcie wielkiej części zagranicznych przyjaciół jego polityki.

O ile dotychczas trzymała Niemcy swych przeciwników w szachu groźbą inflacji i „hitlerjady”, to dziś oba te atuty zawodzą. Okazuje się bowiem, że inflacja byłaby dla Rzeszy bankructwem, na którym ucierniałaby przedewszystkiem same Niemcy. Ekonomia niemiecka w obecnym stanie nie może sobie pozwolić na eksperyment kontrolowanej inflacji; załamanie się ustawowego parytetu byłoby jednoznaczne ze zdevaluowaniem pieniądza i ruiną całej gospodarki. Francja potrafi bezwzględnie obronić się przed skutkami tego posunięcia przez zamknięcie granicy i zerwanie stosunków z Rzeszą. Inne państwa na bankructwie Niemiec raczej zyskają, aniżeli stracą. Wyjątek stanowią tu Stany Zjednoczone, które w swoim czasie owczy pęd ku łatwym zyskom pchnął do inwestowania milionów dolarów w Niemczech; miliony te stanowią dziś już raczej hypoteczną wartość.

Francja trzyma klucz sytuacji w swych rękach. Ameryka przestała już być Deus et machina polityki finansowej świata;

dziś Paryż dyktuje warunki Londynowi i Waszyngtonowi.

Oczywiście rola Francji nie pozostała bez wpływu na ukształtowanie się frontu reparacyjnego. W chwili obecnej żadne z mocarstw nie ośmieli się solidaryzować z Berlinem, którego głos nigdzie nie znajduje echa. Ameryka, tak mocno zaangażowana w finansach Rzeszy, ogranicza się do rad, praktycznie równych zeru, natomiast wzbrania się uczynić krok nawet w kierunku anulacji, czy też zmniejszenia długów międzysojuszniczych, od których zależny jest los reparacji.

Odroczenie konferencji lońskiej jest tedy odmową ze strony wierzycieli Rzeszy do uczynienia jej jakiegokolwiek koncesji w chwili obecnej i to do końca moratorium Hoovera. Po upływie moratorium (kończy się ono 1 lipca r. b.), jeśli Niemcy nie będą w stanie płacić, kwestja przedłużenia tego moratorium lub też ewentualnie częściowej zmiany planu Younga stanie się aktualna. Ale do owej chwili wiele zająć może jeszcze faktów, które

wpłyną na całokształt kwestji reparacji i długów.

Odroczenie konferencji lońskiej poza względami polityki finansowej ma swe uzasadnienie, zdaniem naszym, także i w polityce wewnętrznej Rzeszy. W zgodzie ze swą zasadą trzymania przeciwników w szachu zamierzał Brüning w Lozannie grozić światu możliwością przewrotu w Niemczech w razie, gdyby nie uzyskał niezbędnego „minimum” koncesji. To „minimum” co do którego panuje w Niemczech dziwna je dnomysłność, jest hasłem Hitlera i brzmi: „Nieder mit den Reparationen” — precz z reparacjami!

Nadchodzące wybory w Rzeszy czynią atmosferę bardzo niepodatną dla wszelkich rokowań międzynarodowych. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie partie będą się licytować nawzajem w obietnicach co do skreślenia reparacji, stąd też wszelkie koncesje ze strony zagranicy uważane będą za niewystarczające i stara śpiewka, aże z nowym warjantem, rozpocznie się na nowo.

Nadchodzące wybory do

Reichstagu pozwalają nareszcie skrytalizować się przemianom w łonie społeczeństwa niemieckiego. Od ustosunkowania się sil na terenie parlamentarnym zależy przyszłość Niemiec. Jeśli nawet Hitler wespół z Hugenbergiem nie uzyskają zdecydowanej większości w Reichstagu, niemniej ważnym jest, czy pozostałe partie potrafią wyłonić z siebie stałą większość i oparty na zaufaniu społeczeństwa rząd. Przed każdą z nasuwających się kwestji stoi znak zapytania. Wybory do Reichstagu dadzą nam na nie najlepszą odpowiedź.

Pozostawiając Niemcy niejako własnemu losowi odniosła Francja niedający się zaprzeczyć sukces. Niemniej jednak stanowisko Paryża jest bardzo trudne i rząd Laval'a wziął się energicznie do parowania destruktynych wpływów zagranicy na gospodarkę francuską. Cały szereg danych pozwala przypuszczać, że polityka ekonomiczna Francji stanie się bardziej bezwzględna w stosunku do zagranicy i wyraża się zerwaniem z brianizmem.

Zwrot angielskiej opinii publicznej w kierunku Francji w sprawie reparacji jest bardzo symptomatyczny. O ile niedawno jeszcze Niemcy liczyć mogły w Wielkiej Brytanji na wybitne sympatie, to dziś, zarówno pod wpływem deklaracji Brüninga, jak i zdecydowanego stanowiska Ameryki w sprawie długów międzysojuszniczych, Anglija, acz z zastrzeżeniami, oscyluje dokola stanowiska Francji.

Rola Włoch, jeśli chodzi o reparacje, jest zbyt nikła, aby stanowisko Rzymu mogło wpłynąć na całość zagadnienia. Ale i Włochy w tej chwili wolą pozostać w cieniu; stanąć po stronie Niemiec byłoby rzeczywistie kosztownem i niepotrzebnem poświęceniem.

Ameryka dziś jeszcze jest jej zyczliwym u wagi, bowiem przez zniesienie lub redukcję długów międzysojuszniczych wpłynąć może na załatwienie kwestji reparacji, ale stanowisko Stanów Zjednoczonych zdaje się już być przesądzone. Wobec ostatnich wydarzeń w parlamencie i w senacie prez. Hoover stracił chęć do dalszej ingerencji w sprawy finansowych Europy. Społeczeństwo amerykańskie jest bezwzględnie przeciwnie wszelkiej redukcji długów międzysojuszniczych, unie możliwizując temsamem wszelką altruistyczną inicjatywę Francji i Anglii.

Tak tedy na froncie reparacyjnym pozostają Niemcy odosobnione i to w sytuacji jaknajgorszej. Fakt ten może stać się początkiem nowej orientacji polityczno-ekonomicznej Europy, której cele mełnie zarysowują się na skrajach zachmurzonego firmamentu.

Jerzy Kwejt.

Czy ma Pani mało trosk?

Czytając więc nie leży w interesie każdej z nas zapobieganie wszelkim zbytecznym i przykrym wypadkom w rodzinie? Gdyby każda matka to sobie uświadomiła, to z pewnością nie miałabyśmy tyle wypadków zachorzeń dzieci, jak to obecnie ma miejsce. Przeważnie bowiem dopiero wtedy jesteśmy zaniepokojone, gdy już całkiem ostro występują u dzieci tak poważne niedomagania, jak: krzywica (angielska choroba), skrofule, koklusz, szkarlatyna, dyfteryt i t.p. Dziś zatem więcej, niż kiedykolwiek, koniecznem jest zapobieganie tym schorzeniom w porę, zwracając już baczniejszą uwagę nawet na najdrobniejsze chorobyliwa objawy, gdyż zazwyczaj nieszkodliwe na pozór niedomagania, sygnalizujące poważne schorzenie. Nader dobitnym tego przykładem służy wypadek, jaki opisuje nam p. A. Kaucke, Łódź, Rokicińska 8. Piszemy m. in.: „Mój mały synek był zawsze bardzo bledy, na co nie zwracałam początkowo uwagi. Po jakimś czasie zaczęła występować ropa z jednego uszka i na oczku pokazały się małe pryszczki.

Wówczas dopiero poradziłem się lekarza, który powiedział mi, że to wszystko powstaje z anemii. Ponieważ dowiedziałem się, że Emulsja Scotta działa bardzo dobrze przy anemii, to zdecydowałem się na przeprowadzenie kuracji tym preparatem. Rzeczywiście skutek był nadzwyczajny: ropa z uszka przestała występować, przysychły i oszka sniły i bledność także. Chłopiec tak się przyzwyczaił do Emulsji Scotta, że sam przypominał mi o swoim mleczku”. Takie pełne sapału sądy o Emulsji Scotta usłyszeć można z ust wielu tysięcy matek we wszystkich krajach świata. I nie dziwnego, bowiem każda matka dobrze wie, że Emulsja Scotta, dzięki swej wysokiej zawartości witamin A i D znakomicie wzmacnia organizm dziecka i czyni go odpornym przeciwko krzywicy, przeziębieniu i wszelkim chorobom zakaźnym. Spróbujcie i przekonajcie się sami! Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Dla naszych dzieci rzeczywiście nie ma nic lepszego!

Technika podziału skrachowała Podnieść jakość, a zmniejszyć ilość ludzkich istot Nadmiar jadła na stole wytworzył kryzys gospodarczy

„Daily News”, jeden z największych dzienników chicagowskich zamieścił rozmowę swego korespondenta Johna Gunthera z prezydentem republiki czeskosłowackiej T. G. Masarykiem.

— Nie może to być wyłącznie kryzys nadprodukcji — mówi Masaryk o dzisiejszych stosunkach. Czy nie czytamy o tak głupich poczynaniach, jak palenie nadmiaru kawy w Brazylii, bawełny w Ameryce? Nie słyszymy, że głodują w samym cieniu składów zboża, napełnionych tak, że o mało nie pękają? Jest to tylko technika dystrybucji, która skrachowała.

Jedną z przyczyn kryzysu jest, zdaniem Masaryka, rozrzutność. Gorączkowe wydawanie pieniędzy dla stworzenia wyższej stopy życiowej jest przesadne. Masaryk wierzy, że obecnie nastaje okres deflacji, przy której ludzie na ca-

łym świecie przystosują się do prostszej miary życiowej.

To naprowadziło go na temat jedzenia i picia. Nadmiar przy stole zdaje mu się być symbolem ekscentryczności, która przyczyniła się do wytworzenia światowego kryzysu gospodarczego.

— Popatrzcie na mnie — powie dział. Uznaję proste życie. Liczę 81 lat — i wielu, którzy jedli i pili więcej niż ja, już nie żyją. Masaryk jest zdania, że przy rozwiązywaniu kwestji kryzysu, należy

wziąć pod uwagę również problem przeludnienia i oświadczył, że podziela „pewnego rodzaju kontrolę urodzin”. Jest zdania, że ludzie powinni odkładać małżeństwa na dojrzałe lata. „Niechaj ludzie, mężczyźni i kobiety wstrzymają się od zawierania małżeństw do czasu, gdy będą dojrzały”. Należy podnieść jakość a zmniejszyć ilość ludzkich istot.

Żegnając się Masaryk, którego oblicze jakby żarzyło światłem mądrości, powtarzał:

— Proszę pamiętać, że upłynęło dopiero trzynaście lat od zawarcia pokoju. Zaledwie połowa generacji. Proszę pamiętać, że my, wszyscy ludzie potrzebujemy czasu: dajcie nam czas.

Masaryk — to Lincoln pomiędzy ludźmi — zakończył amerykański sprawozdawca swój artykuł.

Dr. Roman
BORNSTEIN
chor. wewnętrzne i nerw.
(specj. PRZEMIANA MATERJI)
Elektrolecnicznictwo
TRAGUTTA 9
tel. 123-06 od 6 1/2—8-ej

Nowa misja b. min. Matuszewskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Prezes rady ministrów powołał do życia komisję dla opracowania wniosków, zmierzających do uzdrowienia gospodarki komunalnej.

W skład tej komisji wszedł m. in. b. min. skarbu p. Ignacy Matuszewski. W związku z tem p. Matuszewski porzucił stanowisko redaktora „Gazety Polskiej“, tak że obecnie na tem stanowisku pozostał już tylko p. Miedziński.

Dobra posada

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dowiadujemy się, że senator Targowski z BB. mianowany został delegatem Banku Gospodarstwa Krajowego na Francję i Anglię z pensją 1500 dolarów miesięcznie. Podobno pomimo otrzymania tego stanowiska sen. Targowski nie składa mandatu.

Do ubezpieczonych Kasy Chorych!

Okulary kasowe otrzymane w lecznicach i u dostawców zamieniamy na nowoczesne rogowe, binokle, lorgnon i t. p. za niewielką dopłatą. Magazyn optyczny **Szymon Urbach** sp. z o. o., Piotrkowska 33.

Buforowe państwo rosyjskie ze stolicą w Charbinie stworzy Japonia i odda je emigrantom-białogwardzistom

LONDYN, 23 I. (Tel. wł.). — Z Dalekiego Wschodu nadchodzi sensacyjne wiadomości. Wszystko wskazuje na to, że Japonia zamierza utworzyć rosyjskie państwo buforowe, któreby odgradzało interesy japońskie w Mandżurji od republiki sowieckiej.

W Mukdenie odbywają się obecnie na ten temat ważne obrady z udziałem przedstawicieli emigrantów rosyjskich, oficerów białej gwardji oraz notabłów mandżurskich i mongolskich.

Na uwagę zasługuje szczególnie, że Japonia ogłosiła emigrantów rosyjskich jako obywateli, posiadających pełne prawa w Mandżurji i w Mongolji, podczas, gdy

poddani sowiecy są nadal traktowani jako cudzoziemcy.

Projekt japoński przewiduje utworzenie dwu równoległych jednostek mocarstwowych: cesarstwa mongolsko-mandżurskiego

pod protektoratem Japonji oraz buforowego

państwa rosyjskiego ze stolicą w Charbinie, w którym mogliby znaleźć przytułek emigranci. Japonia liczy na elementy rosyjskie, nastrojone wrogo wobec Sowietów.

W wyniku dotychczasowych obrad,

w Mukdenie powstał centralny

związek emigrantów rosyjskich, na którego czele stoją przywódcy białej gwardji.

Związek ten pozostaje w ścisłych stosunkach z ośrodkami emigracji rosyjskiej w Europie.

Losy Charbina są już przesądzane.

Jakkolwiek do miasta nie wkroczyły jeszcze wojska japońskie, tem niemniej dominującą rolę odgrywa konsulat japoński, na którego usługach pozostaje biała gwardja. Nie jest wykluczone, że japończycy rozmyślnie unikają zajęcia miasta siłą zbrojną, by dać możliwość emigrantom rosyjskim wystąpienia w odpowiedniej chwili.

PARYŻ, 23 I. (Tel. wł.). —

W dzisiejszym wydaniu dziennika „Depeche de Toulouse“ u-

kazała się korespondencja z Pragi, czeskiej o toczących się tam rokowaniach między emigracją rosyjską, a słynnym awanturnikiem czeskim, gen.

Gajda,

by objął stanowisko

naczelnego wodza wojsk białych na Dalekim Wschodzie.

Sensacyjna ta pogłoska nie

znajdzie potwierdzenia w pary-

skich kołach emigracji rosyjskiej.

MOSKWA, 23 I. Prasa sowiecka z nieukrywaniem oburzeniem komentuje ostatnie posunięcia Japonji na Dalekim Wschodzie, nazywając projekt utworzenia państwa buforowego — ciosem w plecy Sowietów.

Lufy dział morskich

skierowane na dzielnicę chińską w Szanghaju
Ultimatum marynarzy japońskich wręczone redaktorowi gazety

LONDYN, 23 I. (Tel. wł.). — Wiadomości, napływające z Szanghaju, brzmią alarmująco. W dzielnicach europejskich miasta panuje panika. Liczne firmy handlowe czy nią przygotowania do ewakuacji.

Japońskie ultimatum skierowane do władz chińskich w Szanghaju,

zostało przyjęte tylko częściowo.

Gubernator chiński zgadza się na odszukanie i ukaranie zabójców pięciu kapitanów japońskich, natomiast nie chce rozwiązać słowa-

rzyszeń, które propagują hasła antyjapońskie. Szef policji chińskiej oznajmił, iż będzie stawiał zbrojny opór w razie gdyby japońska piechota morska usiłowała wkroczyć do dzielnicy chińskiej.

Pogróżki komendanta policji nie są poważnie traktowane, czego najlepszym dowodem jest fakt, że delegacja marynarzy japońskich udała się wczoraj do dzielnicy chińskiej w Szanghaju i wręczyła własne ultimatum redaktorowi jednej z gazet. Marynarze żądają zaprzestania kampanji antyjapońskiej oraz przeproszenia w owym piśmie cesarza japońskiego, któremu ubliżono. Jeżeli redakcja nie wydrukije notatki, wyrażającej żal z powodu obrazy mikada, marynarze grożą zdemolowaniem dzielnicy.

Do portu w Szanghaju przybyło wczoraj 10 okrętów japońskich. Na brzeg wysiadł desant, złożony z tysiąca marynarzy. W drodze są jeszcze 23 jednostki bojowe, które wypłynęły z portu Sasebo.

W myśl ostrzeżenia, zawartego w ultimatum komendanta floty japońskiej, dzielnica chińska może być lada chwila poddana bombardowaniu, o ile gubernator nie spełni wszystkich żądań. Pertraktacje w toku.

P. T. Publiczności!

POLECAMY

Bezkonkurencyjny repertuar Dźwiękowego Kina

„CAPITOL“

Serja najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które ukażą się wkrótce na naszym ekranie:

„X-27“

Reżyserji słynnego Sternberga z niezrównaną Marią Dietrich

„Madame Szatan“

Gigantyczne arcydzieło Króla reżyserów Cecil B. de MILLE'a.

„KOCHANKA GENERALA“

(Rozstrzygająca noc)

Dramat erotyczny z życia trójkąta małżeńskiego. Owieczny problem dociekania, DLA CZEGO KOBIETA ZDRADZA

Dalszy ciąg repertuaru w jutrojszym numerze!

Polskie rury dla Argentyny

Z Katowic donoszą: Huta Bismarcka w Wielkich Hądach otrzymała od rządu argentyńskiego zamówienie na 100,000 metrów rur.

Wykonie tego zamówienia da robotnikom oddziału rur Huty Bismarcka zatrudnienie w ciągu 8 miesięcy.

Inteligencja zdana na łaskę losu Kilkanaście tysięcy bezrobotnych pracowników umysłowych bez zasiłków

Okolo 14 milionów złotych w ubiegłym roku warszawski zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych wyszło na świadczenia na rzecz bezrobotnej inteligencji.

Armja pracowników umysłowych, pozbawionych pracy a ubezpieczonych w zakładzie, jest wielka. W roku ubiegłym wyniosła 25.500 osób.

Każda z tych osób korzystała ze świadczeń w ciągu 6 — 9 miesięcy, pobierając średnio od 75 do 300 zł., zależnie od stopnia ubezpieczenia.

Zestawienia poczynione w grudniu — ustaliły, że obecnie ze świadczeń korzysta około 8.000 osób.

Z przytoczonych powyżej cyfr 50 proc. przypada na prowincję, reszta na samą Warszawę.

Nowe zastępy bezrobotnych przybywają z każdym miesiącem.

W grudniu zgłosiło się do Z. U. P. U. około 3.000 osób, w styczniu oczekują, że liczba ta może się zdwoić...

TEATR „BOMBA“

Dziś, wielka efektowna rewja w 2 częściach i 24 obrazach p. n. „Ta Bomba pięknie gra“

Udział biorą: St. Balcerakówna, M. Bargielska, B. Halmirska, N. Hertelówna, I. Różyńska, M. Danecki, A. Górecki, W. Moran, E. Rewski, A. Suchecki i J. Welin.

8 Bomba-Girls, chóry, statystki i statystki.

Nowa, wspaniała oprawa dekoracyjna! Rewja najpiękniejszych kostiumów! To, o czem już cała Łódź mówi:

„Typki z Grand-Cafe“

Karykatury popularnych łodzian art. malarza Stanisława Dobrzyńskiego. Ceny biletów nie podwyższone, od 1 zł. do 4 zł. 50 gr.

Przedprzedaż biletów odbywa się w biurze podróży „Orbis“ (Piotrkowska nr. 65).

Dziś trzy przedstawienia o godz. 6.15, 8.15 i 10.15.

Powrót autobusami po każdym przedstawieniu, zapewniony.

Jednocześnie termin pobierania zasiłków stopniowo wygasa dla tych wszystkich, którzy je pobierali w ciągu 6 — 9 miesięcy.

Rok ubiegły przekazał już obecnemu co najmniej kilkanaście tysięcy bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy

żadnych już świadczeń z Z. U. P. U. nie otrzymują.

W dzisiejszych warunkach trudno pomyśleć, aby ci ludzie otrzymali pracę.

Trzeba zatem uprzytomnić sobie, że dopiero teraz rozpoczyna się moment rozpaczliwy kryzysu bezrobocia inteligencji.

Wulkany ziejają ogniem 60 trzęsień ziemi w Guatemali

NOWY JORK, 23 I. — Obserwatorium państwowe w San Salador komunikuje szczegóły o olbrzymiej katastrofie wulkanicznej na terytorium Guatemali.

Od 48 godzin wszystkie wulkany są czynne bez przerwy, wyrzucając kamienie, popiół pomiekowy i lawę. W ciągu ubiegłej doby za-

notowano 60 wstrząsów podziemnych. Wulkany Fuego i Azatenango wydzielają olbrzymie chmury dymu, który zasnuł całe pogranicze Guatemali z San Salvadorem.

Istnieje obawa, że Santiago de Guatemala jest całkowicie zniszczona przez trzęsienie ziemi. Dostęp do miasta jest niemożliwy,

albowiem nad całą prowincją wulkany rozsnuły chmurę dymu tak gęstą, że nawet w południe panują tam zupełne ciemności. Zdaje się, że mamy do czynienia z taką samą katastrofą, jaka przed dwudziestoma wiekami zniszczyła Herkulanum i Pompeje.

W porze nocnej wulkan Azatenango przypomina ognisty piorun, którego szczyt ginie w przesłonięciu.

Z wiadomości zebranych od zbierców, zdano ustalić, że popiół i kamienie zasypały doszczętnie osiem miast i miasteczek. Liczba ofiar nie jest znana.

Znowu odwilż

W dniu wczorajszym w całej Polsce pogoda była pochmurna i mglista. Padało w Warszawie i Wilnie, śnieg w Łucku.

Najcieplej było na wybrzeżu (Gdynia plus 1 st.), Wilno — 1 st., Grudziądz, Kraków — 2 st., Warszawa, Poznań, Białystok — 3 st., Lwów, Brześć, Kielce — 4 st., Pińsk, Łuck — 5 st., Zakopane — 8 st. (mgła).

Dziś w dalszym ciągu spodziewać się należy pogody pochmurnej, mglistej, miejscami dżdżu. Nieco cieplej, temperatura w pobliżu 0 st., słabe wiatry południowo-zachodnie.

Wycięcie dno neseseru

P. Ciunciewiczowej skradziono biżuterji za 2 miliony złotych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Przed niedawnym czasem przybyła do Polski z Paryża właścicielka wielkich dóbr we Francji, p. Ciunciewiczowa. Zamieszkała ona w stolicy w hotelu Europejskim, a następnie wyjechała do Krakowa, gdzie zajęła apartamenty w Grand Hotelu.

Wczoraj p. Ciunciewiczowa stwierdziła, że wycięto jej dno w neseserze, a wraz z tem dnem zniknęło 6500 funtów szterlingów, 10 tysięcy franków i szereg klejnotów, a mianowicie: kolja z pereł, kolja z brylantów 6-karatowych, broszka z czarnym brylantem i 2 szmaragdami, 3 piścienie z brylantami, 3 sznury pereł, bransoletka platynowa z brylantem i dwoma

szmaragdami oraz dwie etole, z soboli i gronostajów.

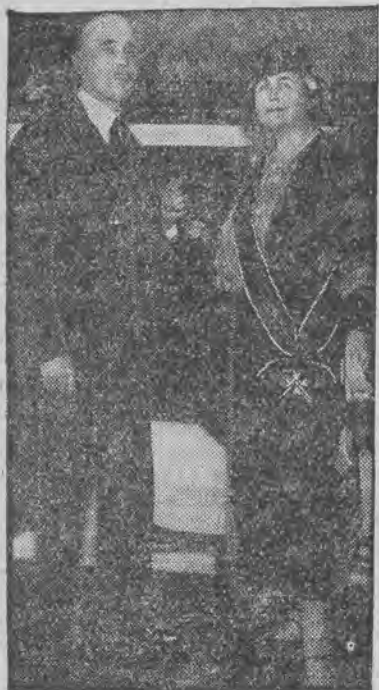
Ogólna wartość skradzionych rzeczy p. Ciunciewiczowa oblicza na przeszło 2 miliony złotych.

Poszkodowana przypomina sobie, że już w drodze z Paryża do Warszawy zauważyła dwóch wytwornych młodzieńców, których spotykała później w hotelowych salach jadalnych i na ulicy. Najwidoczniej oni właśnie ogołocili jej neseser.

Oczywiście p. Ciunciewiczowa nie może powiedzieć, czy kradzież dokonano w Warszawie, w Krakowie, czy też w drodze.

Policja energicznie zajęła się młjonową kradzieżą, ale dotychczas na ślad sprawców nie natrafiono.

Odznaczenie pani Wilsonowej



Wdowa po b. prezydencie Stanów Zjednoczonych S. P. Woodrowie Wilsonie odznaczona została niedawno odznaką Wielkiej Wstęgi orderu Polonia Restituta. Na ilustracji naszej widzimy p. Wilsonową w chwili po wręczeniu jej odznak orderu przez stojącego obok ambasadora R. P. w Waszyngtonie Tytusa Filipowicza.

Kochaj nowego boga!

Przynieś mu dwa kokosowe orzechy!

Na czym sprytny paryżanin zrobił miliony

Pomysłowa idea handlowa monsieur Piquaut

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)

PARYŻ, w styczniu.

Rok temu do szkoły Berlitz zgłosił się niejaki pan Piquaut, prosząc o wskazanie mu osoby, wykładającej naręczami afrykańskich szczepów. Po długich poszukiwaniach, znalazł się taki „lingwista” Alex Fevre.

Za bardzo skromnym wynagrodzeniem, wynoszącym zaledwie trzysta franków, Piquaut zaprowadził Favre'a do rejestracyjnej sali jednej z bardzo wielkich i popularnych francuskich firm gramofonowych.

Tam odbywało się nagrywanie płyt: przed mikrofonem jakiś aparat wytwarzał wielki szum i trzaski, przypominające grzmoty i pioruny. Gdy szum ten był zapisany, „lingwiście” proponowano aby „wykrzyczał” w naręczu murzyńskim kilkakrotnie jedno i to samo zdanie:

— Kochaj nowego boga! Przynieś mu dwa kokosowe orzechy! Nowy bóg — silniejszy jest od wszystkich starych bogów, przynieś mu dwa kokosowe orzechy!

Kto przyniesie więcej orzechów, ten zwycięży wszystkich wrogów! Potem nastąpiły znowu grzmoty, gwizd wiatru i strzały.

Następnie Piquaut odwiedził Louvre. Długo oglądał podobizny pogańskich bogów i, nareszcie, wybrał odpowiedniego, polecając rzeźbiarzowi Marcelowi Rache'owi wykonanie podobizny boga.

Lecz w międzyczasie kapitały Piquaut'a zeszczupły i począł on szukać współnika.

W paryskich gazetach ukazało się ogłoszenie i wkrótce kapitalista się znalazł. Był to niejaki pan Cousume, który złożył 40,000 fr. i został współnikiem do „interesu” Piquaut'a.

Natychmiast po zawarciu umowy Piquaut i Cousume wyruszyli na Madagaskar, zaopatrzeni w nieduży aparat Projekcyjny, boga, gramofon i płyty. Piquaut bardzo szybko zorientował się i przedsięwziął podróż do murzyńskich wiosek. Po przybyciu do pierwszej wioski, Piquaut rozlokował się ze swym bogiem i kinematografem. Murzyni z przerażeniem patrzyli na ekran. Zamiast opłaty za wejście, pobierał on dwa kokosowe orzechy. Płacili niechętnie, z nieufnością krzywiąc się na „boga” stojącego przed wejściem.

Ale Piquaut puścił w ruch gramofon umieszczony w torsie boga. Bóg przemówił:

— Kochaj nowego boga! Przynieś mu dwa kokosowe orzechy! Nowy bóg silniejszy jest od wszystkich starych bogów, przynieś mu dwa kokosowe orzechy! Kto przyniesie więcej orzechów, ten zwycięży wszystkich wrogów!

Przy przeczekaniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka - Józefa” niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku. Żąd. w apt.

Efekt był nieoczekiwany. Murzyńscy zaspali Piquauta orzechami. To samo powtarzało się w innych wioskach. Piquaut wysyłał orzechy współnikowi. Zapasy rosły z bajeczną szybkością.

Rozwinął się regularny eksport. Wieść o nowym bogu rozeszła się z błyskawiczną szybkością. Rosły zapasy, rosła i popularność i sława. Misjonarze protestowali. W międzyczasie Piquaut i Cousume zdążyli wysłać do portu marsylskiego trzy potężne transporty, po czym, pozostawiając murzynom na pamiątkę boga i gramofon, ruszyli w powrotną drogę.

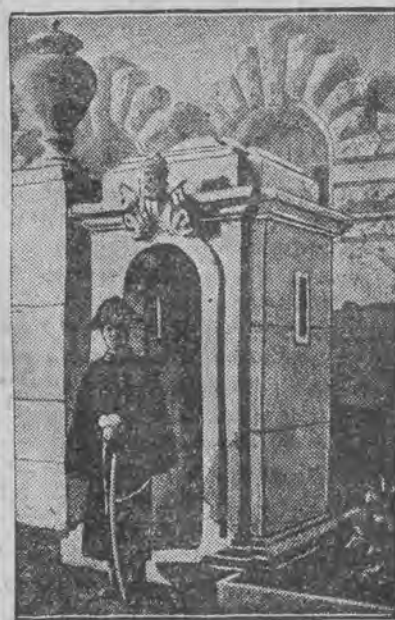
Otrzymali za orzechy trzy miliony franków.

W Marsylii na pryncypalnej ulicy Cannebiere stał pustą teatr. Wspólnicy kupili go, przerobili na kino. Tu już niepotrzebny był bóg: publiczność znosi posłusznie pięćofrankówki, tak jak murzyni — orzechy.

Przypadkowo dowiedział się o tym interesie „lingwista” Alex Fevre i sprawiedliwie żądał swojej należnej mu części, grożąc sądem. Sprawa została załatwiona polubownie: przyjęto go w charakterze współnika i teraz siedzi on przy kasie i sprawdza bilety.

Leon Kap.

Domek szyldwacha

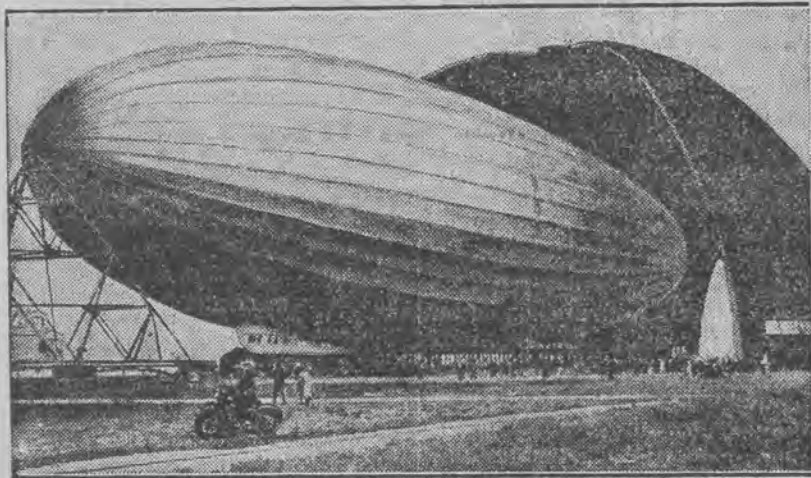


przeznaczony dla gwardji papieskiej, przed nowozbudowanym pałacem gubernatora Watykanu.

Dwie trzecie ludzkości nie umie ani czytać

Jak wynika ze statystyki, opracowanej przez amerykański urząd statystyczny, 62 proc. ludzi mieszkających na naszej planecie nie umie ani czytać ani pisać. W 18 krajach liczba analfabetów wynosi więcej niż 50 proc. ludności, w sumie zaś 618 milionów ludzi; w 45 krajach, gdzie mniej niż 50 proc. mieszkańców nie umie ani czytać, ani pisać, mieszka 468 milionów. Na ogólną liczbę 1,364 milionów ludzi zaliczyć należy do rzędu analfabetów 850 milionów.

Amerykański olbrzym napowietrzny „Akron”



już podobno niezdolny do lotów z powodu wady w konstrukcji.

Budownictwo nowoczesne



Akademja pedagogiczna w Hanowerze.

Powieść sensacyjno-kryminalna „Głosu Porannego” z dn. 22.I.1932 r. Nr. 20

A. CHRISTIE

BŁĘKITNY KURJER

(Ciąg dalszy)

— Byłam rzeczywiście szalona. — Dziękuję serdecznie za to, że wolno mi było szczerze się przed panią wypowiadać! Czuję się już o wiele lepiej. Sama już nie rozumiem, dlaczego postąpiłam tak głupio.

Katarzyna również wstała.

— Cieszy mnie bardzo, że pani czuje się lepiej — odparła możliwie konwencjonalnym tonem. Wiedziała, że nazbyt dobrze, że po takiej spowiedzi uczucie konsternacji było nieuniknione. Pożegnała więc Rutę, aby powrócić do swojego przedziału.

W tym samym momencie, gdy wyszła na korytarz, opuszczała akurat również swój przedział pokojówka pani Kettering. Patrzała z wyrazem najwyższego zdumienia w kierunku, z którego zbliżała się Katarzyna, tak, że i ona mimowoli się obejrzała. Ale przyczyna zdumienia pokojówki musiała już widocznie zniknąć, bowiem korytarz był pusty. Katarzyna ruszyła naprzód, by dojść do swego przedziału, położonego w następnym wagonie. Gdy doszła

do ostatniego przedziału, drzwi nagle otworzyły się i przez chwilę widać było twarz kobiety, poczem szybkim ruchem drzwi zasunięto z powrotem. Była to twarz, której człowiek nie mógł zapomnieć, urodziwa, ciemna twarz, wyzywająca wysminkowana. Katarzyna odniosła wrażenie, że gdzieś już tę twarz widziała.

— Jeśli ją powstrzymałam od wdawania się w tę śmieszna awanturę, to w każdym razie spełniłam dobry uczynek — zastanawiała się Katarzyna, powróciwszy do swego przedziału. Ale kto wie! Ta kobieta zrobiła na mnie wrażenie istoty, która przez całe swe życie była zimną egoistką. Dla takich kobiet bodaj nawet dobrze jest, jeśli raz przynajmniej słuchają głosu silnego uczucia do innego człowieka. Zresztą najprawdopodobniej nigdy jej już nie zobaczę. Wątpię, by odczuwała ochotę spotkania się ze mną raz jeszcze.

Oparła głowę o poduszkę; na gło poczuła się zmęczoną i zdeprymowaną. Pociąg osiągnął Paryż i podróż w zwolnionym

tempie dokoła miasta była bardzo nudna. Nic więc dziwnego, że Katarzyna ucieszyła się, że na dworcu ljońskim może wysiąść na kilka minut. Ostre, chłodne powietrze podziałało na nią orzeźwiająco po przegrzanym wagonie. Z przyjemnością zauważyła, że jej nowa przyjaciółka kazała sobie podać koszyczek z jadłem. Byłoby jej przykro, gdyby dama w nurkowem palcie znowu pojawiła się naprzeciwko niej w wagonie restauracyjnym.

Pociąg znowu ruszył, a ponieważ dzwoniło już na kolację, więc Katarzyna natychmiast udała się do wagonu restauracyjnego. Jej towarzyszem był tym razem mały człowieczek z głową w kształcie jajka. Jego ostro zakręcone wąski wskazywały, że nie jest Anglikiem. Katarzyna zabrała do wagonu restauracyjnego książkę. Zauważyła, jak mały człowieczek z filuternym uśmiechem i mrugając okiem przyglądał się tytułowi książki.

— Jak widzę, szanowna pani czyta powieść detektywną. — Czy lubi pani taką lekturę? — Owszem, bawi mnie ona — przyznała Katarzyna.

Mały człowieczek potaknął, jakgdyby doskonale to upodobał rozumiać. Miał dziwne przyzwyczajenie przechylania głowy, jak ptak.

— Podobno te książki osiągały olbrzymie nakłady i wła-

ściwie dlaczego? Proszę pani, pytam panią dlaczego?

Katarzyna była coraz bardziej speszona.

— Może dlatego, że stwarzają niektórym ludziom złudzenie, iż przeżywają życie, w którym istotnie się coś dzieje, — odpowiedziała.

Kiwnął poważnie głową.

— Może w tem być dużo prawdy.

— Oczywiście wiadomo dokładnie, że w rzeczywistości takie rzeczy się nie zdarzają.

— Czasami zdarzają się, proszę pani. Mogę o tem mówić, ponieważ właśnie mnie zwykły się przydarzać takie historie.

Rzuciła mu szybkie, pełne zainteresowania spojrzenie.

— Kto wie, może i pani znajduje się pewnego razu w takiej niebezpiecznej sytuacji — ciągnął dalej. — Wszystko w życiu jest dziełem przypadku.

— Niebardzo to w to wierzę, — odparła Katarzyna. — Nigdy w życiu nie przeżyję takiej historii.

Człowieczek pochylił się ku niej.

— A chciałaby pani przeżyć coś w tym rodzaju?

Przestraszyła się mimowoli, słysząc to pytanie. Na ułamek sekundy serce jej bić przestało.

— Może to wszystko jest sugestją, — powiedział mały człowieczek, — ale ja mam wrażenie, że pani tęskni do tego.

aby stać się choć raz jeden ośrodkiem sensacyjnego wypadku. A wiem z doświadczenia, że człowiek otrzymuje wszystko, czego dostatecznie intensywnie pragnie. Kto wie? — skrzywił się w komicznym uśmiechu. — Może przeżyje pani więcej, niż by pani pragnęła.

— Czy to przepowiednia? — zapytała Katarzyna, wstając z uśmiechem.

Mały człowieczek potrząsnął głową.

— Nie prorokuję nigdy, — oświadczył poważnie. — Muszę wprawdzie przyznać, że zawsze racja jest po mojej stronie, ale nigdy się tem nie chwale. Dobranoc, łaskawa pani, przyjemnych marzeń.

Katarzyna udała się z powrotem do swego przedziału, uśmiechając się na myśl o swym małym sąsiadzie. Przechodziła koło drzwi przedziału swej przyjaciółki i widziała, jak służący sypialnego wagonu przygotowywał pościel. Pani w nurkowym płaszczu wyglądała przez okno. Drugi przedział był pusty; walizki i pedy leżały spiętrzone na siedzeniu. Pokójki w nim nie było. Katarzyna znalazła swoje pościel już przygotowane, a ponieważ była zmęczona, więc udała się na spoczynek i o godzinie wpół do dziesiątej skrzyła światło.

(D. c. n.).

1 zł. dziennie na zbrojenia

razie wydatki związane bądź z ubiegłą, bądź z przyszłą wojną. Jeśli więc uwzględnić i te jeszcze sumy, świat wydaje przeszło 260 milionów złotych dziennie. Z tego na Europę przypada 60 proc.

Pod bronią stoi 6,9 milj. żołnierzy, z tego 3,7 miliona w Europie. Wyszkolone rezerwy wynoszą 39 milionów.

Wszystkie armie świata mają razem: 20 tysięcy samolotów, 6.200 czołgów, 43 tysiące armat i miotaczy min, 4.800 dział okrętowych, ćwierć miliona karabinów maszynowych itp.

ogodne!

nicze. Dotąd wszystko byłoby w porządku, ale uwagę wzbudzić musi zakończenie listu:

„Wobec powyższego proszę o bezzwłoczne uchylene zarządzonej egzekucji, w przeciwnym bowiem razie będę zmuszony skierować niniejszą sprawę do wyższej władzy administracyjnej, względnie szukać obrony swoich praw na innej drodze aż do obicia kijem sprawcy tego skandalu włącznie”.

Kij jako środek obrony prawnej i to użyty jako coś skuteczniejszego od wyższej instancji administracyjnej — to istotnie nowość.

NAS w Gdańsku (zakończony)

czy z mężczyzną — kobieta z kobietą... dziwny lokal. Opodal nieruchome dragi, krany rdzą pokryte. Zamarłe.

O 11-ej wieczorem. Na ulicy gwar. Ludzie wychodzą z kin. Pierwszorządne filmy „Ufy”. Pałace. Dobrobyt. Uciecha — chwila zapomnienia, ucieczka od prawdy.

Od 11 w cukierniach pełno. Oto stara niemka. Kapelusze — ogród botaniczny. „Torte mit Schlagsane” — oto treść życia. I codziennie to samo.

Sopoty - kasyno. Roulette, baccarat.

Frekwencja mała. W zeszłym roku o tej porze było jednak gorące.

„Rien ne va plus”.

I tu — i na ulicy.

Dość rządów nacjonalistów — woła obywatel gdański. Dość drożyzny, podatków, narażania się Polsce.

Socjaldemokraci zbierają ostatnie siły. Rozpadają się. Na rzecz komunistów, hitlerowców. Dość rządów p. Ziehm! Rozwiązać parlament. Rozpisać nowe wybory! Plebiscyt ogłoszony na 24 stycznia. Popierają komuniści, polacy.

Plakaty: „Wstępuj do partii komunistycznej, głosuj w niedzielę, przez z rządem nacjonalistów”.

110.000 obywateli gdańskich, połowa uprawnionych do głosowania oddać musi swe głosy w niedzielę, aby plebiscyt doszedł do skutku.

Plakaty: „Precz z najnowszym oszustwem komunistycznym - polsko-żydowskim, precz z plebiscytem, wstępuj w szeregi Hitlera, w niedzielę nie głosuj!”

Nasuwa się pytanie: — co będzie, jeśli nawet senat i sejm (Volkstag) zostaną rozwiązane. Czy będzie lepiej? Nie!

Jakie jest wyjście?... J. B.

ce nauce... (r)

Kwadrans literacki

Dnia 24. I. o godz. 21,55 zapoznają się radjostuchacze z ostatnim dziełem Juliana Wołoszyskiego p. t. „Rok 1863”, które zwróciło uwagę swym oryginalnym wysiłkiem literackim — odtworzeniem ścisłym epoki powstania styczniowego. Fragment tego „reportażu historycznego” — p. 1 „Chuda ręka pana Dyktatora” — zostanie odczytany przed mikrofonem warszawskim.

Dnia 27. I. o godz. 21,00 po raz pierwszy w programach radiowych spotkają się radjostuchacze z nazwiskiem znakomitego stylisty, Antoniego Sygietyńskiego, któremu za zasługę poczytywać należy spolszczenie i wprowadzenie do literatury polskiej wielu określeń cudzoziemskich. Świetnym przykładem pracy literackiej Antoniego Sygietyńskiego będzie odczytana w środę przez radio nowela p. t. „Skrucha Maciejowa”.

Dnia 29. I. w przerwie koncertu symfonicznego Filharmonii warszawskiej pp. Bohdan Karpacki, Janusz Stępowski zajmą audytoryum radiowe ciekawym dialogiem pt. „Muza z warkoczem i a la garconne”. Tematem tej dyskusji będą najróżniejsze formy, w jakie zwykła z upodobaniem stroić się poezja.

Prochę humoru

ZA DŁUGO!

Pewien drobny kupiec zamówił w fabryce nową serję towaru. Towar nie nadszedł, ale zato kupiec otrzymał depezę:

„Nie możemy wysłać, dopóki nie otrzymamy należności z ostatni transport”.

„Anuluję zamówienie, nie mogę tak długo czekać” — brzmiała odpowiedź kupca.

LEPIEJ

Spotyka się dwóch kupców warszawskich.

- Jak ci się powodzi?
- Lepiej.
- Lepiej w interesie?
- Nie.
- W domu?
- Nie.
- Więc dlaczego mówisz: lepiej?
- Lepiej — się nie pytaj!

RÓŻNICA.

W szkole. Nauczyciel wyjaśnia kwestję podatków. Podatki — mówi — są bezpośrednie i pośrednie.

— Meyer, przytocz przykład podatku pośredniego.

— Podatek od psów, panie profesorze.

Jakże to?

— A bo, proszę pana, przecież pies sam nie płaci podatku.

wy głód pracy na całej kuli ziemskiej

landja — 105,671 bezrobotnych z końca listopada 1931 r. obok 54,915 z końca listopada 1930 r. (92 proc.), Szwajcaria — 53,186 z końca września 1931 r., przy 33,903 z końca września 1930 r. (41 proc.).

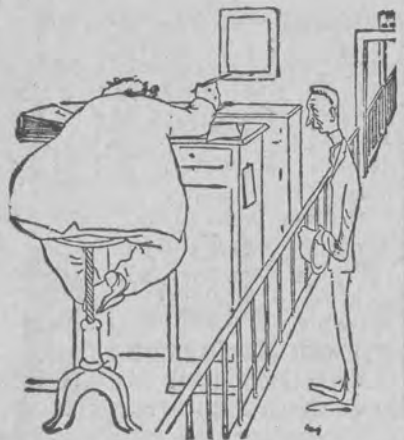
W krajach, gdzie rejestracja bezrobotnych odbywa się w ramach związków zawodowych, Australia wykazuje 120,694 bezrobotnych zarejestrowanych w końcu września 1931 r. obok 90,379 z końca września 1930 r. (84 proc.), Kanada — 35,048 z końca września 1931 r. obok 19,422 z końca września 1930 roku (80 proc.); Danja — 67,257 z końca listopada 1931 r., obok 41,202 z końca listopada 1930 r. (52 proc.); Węgry — 31,076 z końca listopada 1931 r. obok 24,308 z końca listopada 1930 r. (28 proc.); Szwecja 65,469 z końca października 1931 r. obok 45,501 z końca listopada 1930 r. (44 proc.); Czechosłowacja — 88,600 z końca października 1931 r., obok 61,213 z końca października 1930 r. (45 proc.).

W krajach, gdzie rejestracja bezrobotnych odbywa się w ramach urzędów pośrednictwa pracy,

Estonja wykazuje 5,425 bezrobotnych w końcu października 1931 r., przy 3,282 w końcu października 1930 r. (65 proc.), Finlandja — 14,824 z końca października 1931 r., obok 10,279 z końca października 1930 r. (44 proc.); Francja — 123,891 z końca listopada 1931 r. obok 18,595 z końca listopada 1930 r. (566 proc.); Irlandja — 23,427 z końca października 1931 r., przy 22,990 z końca października 1930 (2 proc.); Lotwa — 13,605 w końcu października 1931 r. przy 6,058 w końcu października 1930 (125 proc.); Norwegja — 34,789 z końca listopada 1931, obok 27,157 z końca listopada 1930 (28 proc.); Nowa Zelandja — 49,935 z końca listopada 1931 roku obok 17,556 z końca 1930 (184 proc.); Polska — 259,626 z końca listopada 1931 r. obok 209,912 z końca listopada 1930 (24 proc.); Jugosławja — 10,070 z końca października 1931 r. obok 6,609 z końca października 1930 roku (52 proc.); Stany Zjednoczone A. P. — procentowo liczba bezrobotnych wzrosła z 15,4 proc. w końcu listopada 1930 r. do 20 proc. w końcu listopada 1931 r.

J. K.

Biurokracja



— Proszę iść teraz do pokoju Nr. 146! Stamtąd odesła już pana dalej.

Wiadomości bieżące

Dochody miasta zmniejszają się

Jak wiadomo magistrat m. Łodzi dokonywuje wymiaru podatku państwowego od nieruchomości. Za czynności związane z wymiarem i poborem tego podatku, miasto otrzymywało od ministerstwa skarbu 5 proc.

Z dniem jednak 31 grudnia ub. roku ukazała się nowa ustawa, która redukuje wynagrodzenie dla miast za inkaso wspomnianego podatku z 5 do 4 proc.

Dochód miasta z tego powodu (w porównaniu do cyfr zeszłorocznych), zmniejszy się o sumę 100 tys. złotych rocznie.

Pięciu sędziów przeszło do adwokatury

W dniu wczorajszym odbyło się w sądzie okręgowym łódzkim oficjalne pożegnanie sędziów Fajta, Hermana, Zejdy i Bary, oraz prokuratora Deczyńskiego, którzy przeszli z sędziostwa do adwokatury. Wszyscy rozstają się z piętowanymi stanowiskami.

Coraz ładniejsze pudełka

a gorsze i droższe są zapalniczki

Jak donosiliśmy swego czasu pudełka zapalniczek będą ozdobione widokami zabytków historycznych, za co należą się dyrekcyi słowa uznania, ale mamy znowu ostatnio fakty, że ilość zapalniczek w Pudełkach zmniejszyła się w niektórych do połowy, lub duża ilość jest niezdadna do użytku. (P)

Nowe władze w związku lekarzy dentystów

Na walnem dorocznym zebraniu związku lekarzy dentystów w dniu 20 stycznia ponownie wybrany został prezesem związku Tadeusz Babad.

W skład nowego zarządu weszli: Rakiszski, dr. Sadokierski, Boruńska, Midler, Kowalówna, Seidengart, Szczeciński, Granasowa, Struński i Szware.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57); W. Grószkowskiego (11 Listopada 15); Suke. S. Gorfaina (Piłsudskiego 54); S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164); R. Rembielińskiego (Andrzeja 28); A. Szymańskiego (Przedzalniana 75).

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych



Douglas Fairbanks
w pierwszym filmie dźwiękowym
wkrótce w Łodzi!



Dr. med.
REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie djafermją i elektroterapią
PÓŁDNIOWA 28
tel. 201-93

Od 8-11 rano i od 5-8 w.
W niedziele od 9-1

Śmiertelny zabieg

Ofiara akuszerki zmarła na zakażenie krwi

Agnieszka Bielecka (Pabjanicka nr. 42) znajdując się w stanie brzmienym, celem zapobieżenia porodowi, udała się do akuszerki Lippertowej (Pabjanicka 12), która za odpowiednim wynagrodzeniem i złożeniem uroczystego przyrzeczenia zachowania tajemnicy dokonała zabiegu spędzenia płodu.

Zabieg ten skończył się śmiercią Bieleckiej, która wczoraj zmarła w szpitalu miejskim w Radogoszczu. Przed śmiercią zdołano jednak ujawnić nazwisko akuszerki.

Władze śledcze zajęły się bliżej zbrodniczą działalnością akuszerki Lippertowej, tembardziej, że podobny wypadek zdarza się jej nie poraz pierwszy.

SUZANNE VISCHÉL
DAWID GUKIERMAN

zareczeni

Nancy (Francja) Łódź
w styczniu 1932 r.

Walne zebranie syndykatu dziennikarzy

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy przypomina, iż dziś, dnia 24 b. m. o godz. 3-ej w pierwszym terminie, zaś o godz. 3 min. 30 w drugim terminie, bez względu na liczbę obecnych odbędzie się w lokalu Syndykatu (ul. Andrzeja nr. 6) nadzwyczajne walne zebranie sprawozdawcze.

Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności zarządu za II i III kwartał kadencji i wolne wnioski.

Akademja dla uczczenia ś. p. E. Wagnera

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu stowarzyszenia techników przy ul. Piotrkowskiej 102, akademja dla uczczenia pamięci ś. p. inż. Edwarda Wagnera, zasłużonego prezesa stowarzyszenia techników.

Na program akademji złożą się produkcje muzyczne - wokalne przy łaskawym współudziale pp. Lucyny Robowskiej, L. Zbuckiego, chóru V oddziału straży ogniowej, trupa konserwatorium muzycznego łódzkiego oraz przemówienia.

Początek punktualnie o godzinie 5-ej po południu.

Obowiązuje strój uroczysty.

Odczyty

ODCZYT EDWARDA LIPIŃSKIEGO

Powołane do życia w roku ubiegłym Stowarzyszenie Ekonomistów Polskich w Łodzi rozwija coraz żywszą działalność. Poza urządzeniem szeregu odczytów miedysowych ekonomistów — członków stowarzyszenia — na aktualne tematy gospodarcze, stowarzyszenie zaprosiło do Łodzi szereg czołowych ekonomistów dla wygłoszenia publicznych odczytów na najbardziej interesujące tematy.

Najbliższym z nich będzie odczyt dyrektora Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen profesora Edwarda Lipińskiego z Warszawy na temat: „Źródła obecnego światowego kryzysu gospodarczego i środki zaradcze”, który wygłoszony zostanie w nadchodzącą sobotę, dnia 30 stycznia r. b. o godzinie 19,30 w sali kuratorium — Piotrkowska 104.

Interesujący się odczytem mogą otrzymać zaproszenia w lokalu Stowarzyszenia Ekonomistów Polskich w Łodzi przy ul. Andrzeja 6 II p. w poniedziałek, dnia 25 bm. między godz. 19 a 21.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA

Staraniem Sekcji Odczytowej od działy łódzkiego Polskiego Czerwonego krzyża w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w poł. w sali YMCA. (Piotrkowska 89) inż. Kłoczowski wygłosi odczyt n. t. „Obrona przeciwgazowa, indywidualna i zbiorowa”. Wstęp bezpłatny.

Dr. med. MIKOŁAJ

BORNSTEIN

ord. w chor. kobiecych i akuszerji

Trauguffa 9 tel. 223-06
od 3 — 5-ej po poł.

W dniu 22 b. m. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł

B. P. HERC LUSTERNIK przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim nastąpi dziś, dn. 24 b. m., o godz. 12 w południe.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w nientulonym żalu

RODZINA.

Dziś o godz. 12 w południe jako w rocznicę śmierci

b. p. ANNY HERC

odbędzie się w synagodze szpitala żałobne nabożeństwo, na które zaprasza krewnych i znajomych

**Zarząd Szpitala Starozakonnych
fund małż. Poznańskich w Łodzi.**

Listy samobójców

„Brakło mi sił”. — „Dość mam tułaczki”. — „Po spowiedzi”. — „Nie pozwalałam ojcu płakać”. — „Obiecowałam złote góry, a ołowianych nie dał”

W ogłoszonej niedawno pracy dr. Marji Grzywo-Dąbrowskiej o listach pozostawionych przez samobójców, pokażne miejsce zajmuje przedśmiertna korespondencja ofiar nędzy, głodu, bezrobocia.

Gdybyśmy przeprowadzili szczegółowe dochodzenie co do przyczyn samobójstw, to kto wie, czy liczba samobójstw kryzysowych nie zajęłaby pierwszego miejsca na smutnej liście.

Najkrótsze nawet listy, w których denat nie podaje przy czyn samobójstwa, kryją w przeważającym procencie głodną i nieszczęśliwą nędzę.

Oto przykłady:

— Drodzy moi, — pisze 23-letni samobójca, który cierpiąc na krwotoki płucne został pozbawiony zajęcia, — brakło mi sił do dalszej walki z życiem. Odchodzę. Wybaczcie. O śmierć mam prośbę nie wnieć nikogo. Inaczej rozumuję 64-letnia staruszka, wydalona z posługi w jakimś dworze. Píše bez ogródek:

— Jestem stara i chora, żebrać nie pójde, nie mam na kawalek chleba, dość mam już tułaczki i głodu, nie mam innego wyjścia, jak tylko sobie życie skrócić, co mnie bardzo boli, przecież katoliczką jestem.

Ale trudno, wiatrem człowiek nie żyje, a dach nad głową też potrzebny. A ja jestem w bardzo krytycznym położeniu. Proszę mnie nie leczyć, bo nie wiem, jak trucizna przeze mnie zażyta będzie działała, więc proszę i błagam stanowczo mnie nie leczyć, bo już życie nie mogę i nie będę. Bardzo nieszczęśliwa, że nie mogę pracować.

Bunt czai się w pokornych słowach samobójcy - ekshibicjonisty:

— Przypatrzcie się wszyscy, którzy tu stoicie. Oto czas dzisiejszy przyprowadza człowieka do takiego upadku. Głód, nędza i wszelka bieda i rozpacz do tak nędznej śmierci. A teraz proszę was, pochowajcie mnie po

chrześcijańsku, bo jestem chrześcijaninem, nawet po spowiedzi wielkanocnej. Mieście miłosierdzie nademną.

Młody chłopiec wiesza się z nędzy. Najbardziej interesuje go procedura pogrzebu i kłopoty materialne matki.

— Ja niżej podpisany, pracowałem w firmie..., dotychczas nie byłem zapisany do Kasy chorych. Powziąłem postanowienie skończyć z życiem, mając dość życia, lecz firma musi zrobić mi pogrzeb, gdyż matka

jest biedna. Nie pozwalam ojcu iść za moim pogrzebem i płakać po mnie.

Nie macie pojęcia jak ciężko popieścić to, czego nie można. Co będzie, nie wiem, gdyż mam zamiar... (nieczytelne), jestem ciekaw, jak później będzie.

Na zakończenie podajemy (w wyjątkach) list nieszczęśliwej służącej (19 lat), na której samobójstwo złożyło się wiele przyczyn. Utrata narzeczonego i brak pracy, rozczarowanie życiowe i zniechęcenie podały tu sobie dłonie:

Do magistratu miasta. Prośba. Ostatnie moje słowa są te, że nie mogę więcej żyć, bo się nie oplaci, dlaczego tak się błakać po świecie. Jak mam komu przeszkadzać, to szkoda, żeby mnie ta święta ziemia nosiła.

Proszę ciągnąć do odpowiedzialności jednego, ze wszystkich najmilszego, co go kochałam nad życie i już więcej nie chcę kochać, bo mi był najlepszy, a teraz się zupełnie zmienił. Kochał mnie do szaleństwa, a teraz nie chce patrzeć, przez niego straciłam wszystkie posady, bo zawsze do mnie telefonował, a jak nie telefonował to listy przynosił 3 — 4 razy dziennie, więc ja nie mogłam nie pracować, tylko musiałam listy czytać i odpowiadać dawac.

Więc przestał listy pisać, to znowu przychodził na podwórko o 12 w nocy i awantury robił, nigdzie nie mogę dostać posady. Obiecował złote góry, a ołowianych nie dał, więc trudno, muszę się pogodzić z losem jak on mądry, to ja muszę być głupia.

Taki piękny świat, a na tym świecie tak niepięknie. Żał mi umierać, lecz trudno, czy przejdzie czy później to i tak muszę pójść. Więc proszę państwa chociaż mnie pochowajcie przyzwyczajcie, bo przez 2 lata, opłacałam Kasę chorych, a nie z niej nie korzystałam.

Tragiczne, niecofnięte słowa...

Dźwiękowe Kino „APOLLO”

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program!

Legion pograniczny

Dramat sensacyjno-romantyczny z życia dzikiego Zachodu. W rol. główn. FAY WRAY, JACK HOLT, RICHARD ARLEN.

RANGO

Potężny film dźwiękowy, odtwarzający pustynię oraz jej niebezpieczeństwa. Ciekawa treść! Frapujące momenty! Niewidziane dotychczas zdjęcia!

Następny program:
Dzwonnik z Notre Dame

„Przegląd Socjalistyczny”

Ukazał się nowy numer (3-ci) „Przeglądu Socjalistycznego” o następującej treści:

Gospodarcze uzasadnienie socjalizmu. — Magnitogorsk. — Uwagi o hitleryzmie i „sferach gospodarczych”. — Apostolstwo w reżimach. — Nareszcie... — Plan gospodarczy Rosji sowieckiej na r. 1932 (w obszernym streszczeniu). — Spadek funta i bezrobocie. — Francja i jej oficjalni politycy. — Sytuacja na Górnym Śląsku. — Listy do redakcji. — Odpowiedzi redakcji. — Do czytelników. — Do nabywców w wszystkich sprzedawców ulicznych.

Tomaszów

DZIERŻAWA ŁAŹNI MIEJSKIEJ. Na posiedzeniu magistratu, odbytem w dniu 21 stycznia postanowiono przydzielić 12 mieszkań jednoizbowych w czynszowych domach magistratu — robotnikom.

Pozatem uchwalono oddać w dzierżawę łaźnię miejską. Przetarg na tę dzierżawę ma być opublikowany w tych dniach.

ZJAZD ZW. STRZELECKIEGO. Dnia 24 stycznia r. b. o godz. 11 rano odbędzie się zjazd powiatowego związku strzeleckiego w gmachu przy ul. Antoniego 38. Głównym punktem porządku dziennego zjazdu będzie wybór nowego zarządu powiatowego związku.

UMORZONY ZATARG SZKOLNY. Jak się dowiadujemy, sprawa z oskarżenia dozoru szkolnego przeciw członkom ewangelickiego kolegium kościelnego, Aleksandrowi Millerowi i Gotfrydowi Wudlowi, którzy swego czasu nie dopuścili do zajęć budynku szkoły powszechnej nr. 5 (Tkacka 11) przez szkołę zawodową dokształcającą, została umorzona przez prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie wobec braku cech przestępstwa.

WĘGIEL DLA BEZROBOTNYCH. W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie związków klasowych, w którym wziął udział pos. Zaręba z Warszawy. Zebrani uchwalili zwrócić się do tutejszego komitetu dla spraw bezrobocia z żądaniem przydziału węgla dla wszystkich bezrobotnych, niezależnie od tego, czy korzystają oni z ustawowego, czy doraźnego zasiłku.

KRADZIEŻ BIELIZNY. Niewykrzyki sprawcy skradli w dniu wczorajszym bieliznę Chawy Minskiej (Polna 6), wartości 100 zł.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY na rok 1932 rozpatrywany będzie przez prezydium magistratu w najbliższy poniedziałek.

Niepodjęte miliony

Oczyli szereg szczęśliwych posiadaczy wygranych dolarówek nie zgłasza się do urzędu pożyczek państwowych celem podjęcia premji. Ponížej podajemy jeszcze raz wykaz nieodebranych dotychczas wylosowanych dolarówek: 12,000 dol. — 1416283. 8,000 dol. — 90661. 3,000 dol. — 549601, 919593 1,000 dol. — 733276, 983709 1103040, 1344630 500 dol. — 2419 138638 339604 577801 1008546 1027283 1401387.

POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY STOW. „RODZINA POLICYJNA”

Dnia 17 stycznia r. b. o godz. 12 odbyło się uroczyste poświęcenie oraz otwarcie „Świetlicy” stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” Koło Łódź — miasto, mieszczącej się przy ul. Gdańskiej nr. 29.

Na wzór wiedeński

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Karola 5

pod kierunkiem
D-ra Lubicza

wykonuje podług odlewów gipsowych: wkładki na zbolale stopy, gorsety na sehorzale kręgosłupy, aparaty ortopedyczne na gruźlicę stawów, oraz sztuczne nogi, ręce etc.

Dźwiękowy

**KINO TEATR
CZARY**

Dziś i dni następnych!

— I. — Potężny, emocjonujący dramat z życia dalekiej Północy

W SIDŁACH ZDRAJCÓW

opisujący arcysensacyjne przygody pogromcy bandytów w północnej Kanadzie
W roli głównej: **FRANCIS BUSCHMAN**
Nieustraszonej i najzdolniejszej detektyw Ameryki **PIES-WILK KLONDIKE**

Pierwszy raz w Łodzi!

— II. —

HAROLD LLOYD

NAD PROGRAM: **POZNAJ MIASTA POLSKIE** w niebywalej, arcydowcipnej komedji p. t. **GNIAZDO UPIORÓW**
Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Wielki podwójny program!

Król humoru i śmiechu, niezrównany

TEATR ••• MUZYKA ••• RADJO •••

Sukces pianistki polskiej w Berlinie

Znana dobrze publiczności polskiej pianistka Marja Dońska odniosła w Berlinie wielki sukces artystyczny. Młoda artystka grała pod dyktando Kurta koncert fortepianowy f-moll Chopina i koncert es-dur Beethovena. Cała prasa berlińska, z „Berliner Tageblatt”, „Vossische Zeitung” i „Deutsche Allgemeine Zeitung” na czele, wyraża się o p. Dońskiej z najwyższym uznaniem i stawia jej interpretację i technikę na poziomie gry największych sław pianistycznych świata.

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 i we wtorek wieczorem „Sprawa Dreyfusa”.
Dziś i jutro wiecz. „Królewski film”.

TEATR KAMERALNY

Dziś o godz. 5 i we wtorek po cenach znizowanych szlagier sezonu „Hau Hau” z Michałem Zniczem.
Dziś i jutro wiecz. „Burza w szklance wody”.

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś o godz. 4 po poł. 6,30 i 9 wiecz. wielka rewja śpiewu, humoru i tańca p. t. „Niech pięknie bombą śmiechu” w 2 odsłonach 18 obrazach. Ceny od 30 gr. do 2 zł.

RECITAL SKRZYPKOWY

W czwartek, dnia 28 stycznia r. b. o godzinie 8 wieczorem w sali „Tow. Śpiewaczego”, Piotrkowska 243, odbędzie się recital skrzypkowy prof. Kulenkampfa z Berlina. Akompaniuje prof. Ryder.

Dochód z recitalu przeznaczony jest na zasilenie funduszu szpitala św. Jana.

Wartość artystyczna imprezy oraz cel niewątpliwie wywoła duże zainteresowanie wśród szerokiego ogółu.

Bilety wejścia w przedsprzedaży w drogerji Arno Dietla, Piotrkowska 157, zaś w dniu recitalu przy kasie Tow. Śpiewaczego, Piotrkowska 243.

BACZNOŚĆ, MILUSIŃSCY!

Dnia 2 lutego r. b. o godz. 15-ej odbędzie się w lokalu policyjnego klubu sportowego w Łodzi przy ul. Żeromskiego 88, „Dziecięcy bal kostiumowy”, urządzony staraniem „Przedszkola” Rodziny Policyjnej.

Ze względu na wielce urozmaicony program, wiadomość ta wywołała zrozumiałe i interesowanie naszych „milusińskich”. Różne atrakcje. Wybór „króla” i „królowej” balu. Dzieci w czasie zabawy darzone będą paczkami „szczęścia” zawierającymi słodycze i t. p.

Wejście na zabawę 75 groszy. Dochód z „balu” przeznaczony jest na zasilenie funduszu „Przedszkola” Rodziny Policyjnej w Łodzi.

„TA BOMBA PIĘKNIE GRA!”

„Ta Bomba pięknie gra!” — to wielki sukces teatru „Bomba”. Program jest niezwykle barwny i zawiera znaczną ilość atrakcyjnych numerów śpiewno-tanecznych, dowcipnych skeczów i monologów. Powiększony zespół artystyczny „Bomby”, w skład którego wchodzi obecnie: St. Barczakówna, M. Bargelska, B. Halmirska, N. Herterówna, I. Ryżyńska, M. Danecki, A. Górecki, W. Moran, E. Rewski, A. Suchecki i J. Welin, jest w tym programie znakomity. Szczególną uwagę tym razem zwróciła dyrektorka „Bomby” na stronę dekoracyjną i kostiumową.

Dziś trzy przedstawienia: o godz. 6,15, 8,15 i 10,15. Powrót autobusami po każdym przedstawieniu gwarantowany.

Premjery teatralne

„Hulla di Bulla”

Komedja w 3 aktach Arnolda i Bacha

Wymieniona spółka aktor-ska dobrze się już zapisała w pamięci bywalców teatralnych. Jej dziełem była doskonała farsa „Hiszpańska miucha” — jeden z przebojów lekkiego repertuaru. „Film królewski” (tak bowiem brzmi podtytuł „Hulla di Bulli”) nie ustępuje swej szlagierowej poprzedniczce pod żadnym względem. Doskonale pomysł połączenia dwóch rzeczy: nakręcanie filmu i wizyta prawdziwego króla) daje autorom rozległe pole do znakomitych nieporozumień i powikłań, bawiących swą naturalnością i bezpośredniością. A na tle tej niefrasobliwej fabuły nagromadzono sporo satyry politycznej i pomysłowych kawałów. Można się nawet dopatrywać w komedji pewnych symbolów i morałów na temat zmienności losu, „statystycznej” roli władcy, nieszczerości współczesnej demokracji etc., ale takie pogłębienie tej groteski nie wyszłoby jej na korzyść. Zachowuje ona stuprocentowy wdzięk jedynie, jako komcept sceniczny, przystrojony w szatę wartkiego, dowcipnego dialogu i teatralnych powikłań.

Dlatego też dobrze zrobiłby reżyser, gdyby określił pierwszy akt, który, jako ekspozycja, jest stanowczo przydługi, a w malowaniu tła i nieuctwa egzotycznych potentatów stanowczo przeszarżowany. Pozatem reżyserja nie pozostawia nic do życzenia. Akcja toczy się w właściwym tempie, wszystkie kawały są doskonale uwypuklone, a sceny zbiorowe zmontowane plastycznie.

Komedja podobała się nietyl-

ko widzowi, ale i wykonawcom. Dzięki temu wszyscy włożyli w rolę dużo serdeczności i grali bardzo dobrze.

Na pierwszy plan wysunął się p. Szubert w roli statysty filmowego, wplatanego mimowoli w wielką aferę polityczną. Jego jowialny spokój w momentach największych powikłań na scenie jest wprost znakomity, decydując nie tylko o poziomie tej roli, ale wogóle o humorze całego widowiska. Jest to bodaj najcharakterystyczniejsza cecha nieprzeciętnego talentu tego artysty. Jeśli tylko rola pozwala na stosowanie tego rodzaju gry, efekt jest zawsze niezawodny.

Doskonałym w umiarze i podkreśleniu komicznych stron postaci króla Ammanulaha był p. Grolicki. Wszystkie trudniejsze sceny (pożądanie w scenie 7 kobiet, liryczna nuta w ostatniej rozmowie ze statystą, jakiego kolegą) oddane zostały po mistrzowsku.

Nieprzeciętny talent posiada p. Węgrzyn. Wyłącznie tym talentem grał rolę młodego obywatela, robiącego w błyskawicznym tempie fantastyczną karierę. Gdy z czasem talent tego artysty zostanie poparty

przez doświadczenie sceniczne, które da przedewszystkiem naturalną, a nie robioną swobodę na deskach teatralnych, otrzymamy aktora wysokiej miary.

Sympatyczną była w niewielkiej roli p. Niedziałkowska. Dobrze wyglądała, szczególnie w akcie drugim, p. Grabowska.

Dużo dobrego humoru wniósł na scenę p. Winawer w roli biatego bez przerwy w skórę finansisty. W rolach epizodycznych zasługują na słowa pochwały pp. Lenk i Śliwiński. Szczególnie ten ostatni demonstrował komiczną wytworność w najlepszym stylu. Przeszarżowany w charakterystyce był egzotyczny minister skarbu. Niechaj się przypatrzy p. Grolickiemu, a zrozumie, że można jednym słowem i jednym gestem więcej podkreślić i powiedzieć, niż potrójną porcją szminki, ulepionej w odstraszczałą, cyrkową maskę. Również p. Kempa trochę przejaśniał niemrawość drugiego statysty filmowego.

Naogół jednak widowisko jest świetne. W bieżącym sezonie jeszcześmy się tak dobrze w teatrze miejskim nie bawili i tak serdecznie nie uśmieśli.

G. Was.

Z estrady koncertowej

Występ Marcelego Neumillera

Słyszeliśmy tego dwanaście lat temu z tejże estrady. W tym niedługim stosunkowo czasie gra małego Neumillera posunęła się o duży krok naprzód, a skry-

stalizuje się wtedy, kiedy młody adept sztuki będzie świadom swego powołania i zacznie — wyrażając się technicznie — miewać „treść”, tego nieodłącznego towarzysza wszelkich poczyną artystycznych. Tymczasem zasługuje on na bezwzględną pochwałę, a jego kierownicy na zarzut, że obarczają swego ucznia utworami, przeznaczonymi dla największych potentatów „skrzypiec”. Zarówno „Sonata” Haendla, jak i „Chaconna” Vitaliego przerasta wiek małego wirtuozu, a talent jego prawdziwy za znaczny się dopiero w koncercie Vieuxtempsa, zdradzając drzemiacę jeszcze w duszy młodzieńczego skrzypka pierwiastki artystyczne. Wszakże i wykonanie pierwszej części programu nie było bezdusznym naśladownictwem cudzych form myślenia, bo Marcelek Neumiller jeszcze nie zastanawia się, ale ma intuicję i duszę artystyczną i z tej przyczyny w tych utworach, cienką warstwą farb podmalowanych wyculiśmy z nim razem odróżnionych twórców. Wrodzona muzykalność przy frazowaniu poprawnym, w którym tymczasem czuć więcej namysłu szkoły, niż wyraz indywidualnego uczucia, zdziwiała, że już dzisiaj gra małego Neumillera zająć może słuchaczy domagających się nawet nadprogramowych datków. A dlatego te cenne zasoby malca, z łaski Bożej otrzymane, powinny być rozumnie pielęgnowane i otoczone największą opieką.

F. Halpern

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA



Nieśmiertelny trójdźwięk

Wiedeński „Czar walca” Oskara Straussa

Dnia 25. I. o godz. 20,15 Polskie Radio transmitować będzie z teatru „Nowości” w Warszawie operetkę „Czar walca” Oskara Straussa. Oskar Strauss nie jest z rodziny wielkich Straussów „królów walca”, ale jest wiedeńskim i pisze operetki. Dla szerokiego świata Wiednia, walc i Strauss — mniejsza o to jaki! — to trzy pojęcia, które tworzą nieśmiertelny trójdźwięk. „Czar walca” jest apoteozą wiedeńskiej muzyki, jej ponęty i wabika. Nie dziw nego, że młody oficer, który trochę ku własnemu zdziwieniu, znalazł się na stanowisku męża księżniczki, któremu nieco uszczypliwie uśmiecha się dożywońska funkcja „księcia małżonka”... nie dziwnego, że młody oficer wpada na po-

myśl „strejku małżeńskiego” i w noc po ślubie, ucieka! W ogródku, w którym gra kapela wiedeńska pod batutą uroczej Franzi, spotykają się wszystkie dworskie i bar dziej szare osobistości operetki. Zamieszanie, niby tragiczne epizody, wreszcie trzeci akt przyprowadza porządek małżeński, przy dźwiękach walca, którego w pożyciu małżonków prawdopodobnie przedtem brakło... W wykonaniu „Nowości”, przedstawicielkami śpiewu lirycznego i wykwińskiego są Pani Tola Mankiewiczówna (Franzi) i Jadwiga Radwanówna (księżniczka), bohaterko-lirycznym oficerem wiedeńskim jest p. Dembowski, przedstawicielami humoru i groteski, pp. B. Horski, i J. Redo. Kapelmistrz p. Kochanowski. (r)

Co usłyszymy dziś przez radio?

10,00 Nabożeństwo z Krakowa.
12,15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej.
15,00 Koncert muzyki lekkiej Chór Dana.
15,55 Program dla dzieci.
16,20 Płyty gramofonowe.
16,40 „O bólu głowy”.
16,55 Płyty gramofonowe.
17,15 „Ojców w ziemie”.
17,30 Sprawozdanie o Dniach Przeciwgruźliczych na terenie woj. łódzkiego — wygł. dr. Stan. Skalski.
17,45 Koncert popołudniowy.
19,20 Kom. sportowy łódzki.
19,45 Śluchowisko z Warszawy.
20,15 Koncert popularny.
21,55 Kwadrans literacki. Julian Wołoszynowski „Chuda ręka pana dyktatora” — rozdział z powieści „Rok 1863”.
22,10 Koncert fortepianowy L. Szpinałskiego.
22,50 Muzyka lekka i taneczna.

RADJO - ODBIORNIKI

konstrukcji 1932 r.

„NATAVIS”

PIOTRKOWSKA 152
tel. 142-20.

Wielki wybór głośników i części
Ceny znacznie zniżone.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Heilsberg (276)
19,00 Opera Wagnera „Walkirje” (1 akt).
Stuttgart (360)
19,30 Sonaty skrzypcowe Beetho i Hubera.
Wiedeń (516)
17,30 Kwartet smyczkowy C-moll Kienzla.
20,55 Koncert (Symfonia H-moll Czajkowskiego i Koncert fortepianowy Es-moll Liapunowa)
Oslo (1083)
20,00 Opera Mozarta „Uprowadzenie z Seraju”.
Praga (488)
20,00 Koncert (Uwertura „Hebrydy” Mendelssohna, Koncert fortepianowy A-moll Schumana, Wariacje symfoniczne na fortepian z orkiestrą Francka, Poemat symfoniczny „Praga” Suka).
Praga (488)
20,00 Koncert (Uwertura „Hebrydy” Mendelssohna, Koncert fortepianowy A-moll Schumana, Wariacje symfoniczne na fortepian z orkiestrą Francka, Poemat symfoniczny „Praga” Suka).

MASKARADA STOW. „RODZINA POLICYJNA”

Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna” koło Łódź — miasto urzędu w dniu 6 lutego r. b. w sali filharmonji przy ul. Narutowicza nr. 18, wielką maskaradę p. n. „Pożegnanie karnawału”, dochód z której przeznaczony jest na rzecz sierot i wdów po zabitych i zmarłych policjantach.

Zrozumiałe zainteresowanie budzi wzmiankowana maskarada w naszym społeczeństwie, w obronie którego, nie bacząc na swe szczęście rodzinne, ojcowie i mężowie jako policjanci, w trudnej walce z wewnętrznym wrogiem poświęcili życie.

Bilety na maskaradę, która zapowiada się bardzo świetnie, nabywać można w świetlicy „Rodziny Policyjnej” przy ul. Gdańskiej 29, parter, drugie drzwi, codziennie w godzinach od 18 do 20.

Początek maskarady o godz. 22. Przygrywać będą dwie orkiestry. Bufet na miejscu.

DO JEDWABNIKÓW

W niedzielę, 24 stycznia 1932 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu związku przy ul. Narutowicza Nr. 50 Ogólne Zebranie wszystkich robotników i robotnic przemysłu jedwabniczego.



Cztery knockauty

Przebieg i wyniki drugiego dnia mistrzostw bokserkich dla juniorów

Przebieg drugiego dnia mistrzostw bokserkich dla juniorów, to znaczy półfinały, miał przebieg interesujący. Walki prowadzone były w niezwykle szybkim tempie, a cztery zwycięstwa, odniesione przez k.o. dowodzą niezwykle skuteczności siły i celności uderzeń.

Najliczniej reprezentowane były barwy IKP. Klub ten zgłosił najwięcej swych zawodników i najwięcej też ich zakwalifikowało się do finału. Nie spodzianką dnia wczorajszego była porażka mistrza „pierwszego kroku”, Millera przez k.o. do Woźniakowskiego.

W wadze muszej stawali Wojciechowski (Geyer) — Jamrakowski (Kruschender). Pabja niczanin pada w III rundzie i na sekundę przed końcem rundy zostaje wyliczony. Wojciechowski wygrywa przez k.o.

Waga kogucia. Hecht (Bar Kochba) — Sieruga (IKP). Zwyciężył na punkty lepszy taktycznie i technicznie Sieruga, któremu długie ręce wyższego Hechta sprawiały niemało kłopotu.

Wiesław (Sokół) — Michalak (Zednoczone). Widać, że Wiesław dużo pracuje nad sobą, brak mu jednak ciągle uderzeń. Zwycięstwo Michalaka uważane za pewnik nie przyszło jednak mu tak łatwo. W III rundzie więcej z walki miał nawet Wiesław, gdy pierwsze dwie na leżały do Michalaka.

Waga piórkowa. Miller (I. K.

P.) — Woźniakowski (Geyer). Już w pierwszym starciu Miller silnie krwawi, przeciwnik jego silniejszy fizycznie zwycięża w 8 min. 8 sek. przez k.o.

Waga lekka. Taborek (IKP) — Wilk (Geyer). Taborek pokazał bardzo ładny styl, miał przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem i wygrał zastąpienie na punkty.

Babicki (IKP.) — Goralak (I. K. P.). Wbrew ogólnemu mniemaniu Goralak zstaje wypunktowany przez swego klubowego koleżkę. Walka nieciekawa.

Szczeciński (IKP.) — Kluszczyński (Geyer). Zwyciężył przez k.o. techniczne w II rundzie Szczeciński. Operuje on do bremi uderzeniami prostymi, przeciwnik nie był dla niego ani na chwilę groźny.

Waga półśrednia. Baranowski (Union) — Krawczyk (Kruschender). Przeciwnicy walcą nadzwyczaj zacięcie. W trzecim starciu Krawczyk otrzymuje uderzenie foul, którego nie zauważyli sędziowie i tuż zaraz Baranowski ładuje mu w szczękę prawy sierpowy. Krawczyk zostaje wyliczony. Zwyciężył Baranowski przez k.o.

Waga średnia. Bystry (Zjednoczone) — Kustosik (ŁKS.). Najlepsza walka dnia. Kustosik nie nie umie, cała sztuka jego boks polega na pchaniu przeciwnika, a ponieważ By-

stry, nie posiadając jeszcze rutyny, nie wiedział jak sobie z nim poradzić przeto boks chwilami przechodził w zapasy. Minimalne zwycięstwo Bystrgo na punkty.

Dziś o godz. 11.30 w sali Ł. T. S. G. przy ul. Zakątnej odbędą się finałowe spotkania. Jedy nie finał w wadze lekkiej nie będzie rozegrany, bowiem zakwalifikowało się aż trzech zawodników. Sala Ł. T. S. G. doskonale nadaje się do meczów bokserkich gdyż ring, przez umieszczenie go na środku umożliwia obserwowanie przebiegu spotkania ze wszystkich

Oslabiony skład wyjechał do Lwowa

(r) W piątek wieczorem z dworca Kaliskiego wyjechała łódzka reprezentacyjna drużyna bokserka na zawody międzymiastowe do Lwowa. W łódzkiej drużynie w ostatniej chwili zaszły dość poważne zmiany, co znacznie ją osłabiło. Mianowicie w wadze koguciej zamiast Kustosza staje Bicer I (Union), a wadze półciężkiej z braku innego zawodnika musiano wydelegować Włodarskiego (ŁKS).

Wszystkie zmiany te związane są z dzisiejszym meczem IKP — Jordan w Warszawie.

Ran pobity k. o.

Jego zwycięzca Petrolle staje do walki o mistrzostwo świata

NOWY JORK, 23 I. Wczoraj wieczorem odbył się w nowojorskim Madison Square Garden półfinałowy mecz o mistrzostwo świata w wadze półśredniej między polakiem E. Ranem i amerykańcem Billy Petrolle.

Zwyciężył Petrolle w szóstej rundzie nokautem.

Zakłady stały jak 8:5 dla Petrolle.

W najbliższym czasie Petrolle spotka się z mistrzem świata Brouillardem w walce o tytuł.

Tylko 17 państw w Lake Placid

Lista zgłoszeń do igrzysk zimowych w Lake Placid (4—13 lutego), została już zamknięta, przy czym w styczniu dopuszczalne są już tylko zmiany imienne w poszczególnych konkurencjach. Lista zgłoszeń obejmuje 300 zawodników z 17 państw. Zgłoszone są następujące państwa: USA (70 zawodników), Kanada (40), Niemcy

(25), Norwegia (33), Szwecja (31), Polska (20), Szwajcaria (20), Japonia (16), Finlandja (11), Czechosłowacja (10), a dalej Italia, Austria, Belgja, Francja, Anglja, Węgry, Rumunja. Do igrzysk zgłosiło się 12 narodów, do narciarstwa — 10, do saneczek — 8, do hokeja — 4. Pozatem odbędą się pokazy w wyścigach zaprzęgów.

Ż.A.S.S.-Makabi 6:0 (3:0, 2:0, 1:0)

Drużyna stołeczna przoduje w grze kombinacyjnej

(r) Nareszcie doczekaliśmy się przyjazdu zamiejscowej drużyny hokejowej.

Drużyna warszawskiego ŻASS zmierzyła swe siły z łódzką Makabi. Goście okazali się bezwzględnie lepszym przeciwnikiem, wynik cyfrowy możemy uważać za miernik sił. Drużyna stołeczna może dla łódzian być wzorem w grze kombinacyjnej.

Najlepszym zawodnikiem w drużynie ŻASS okazał się Goldman, zdobywca dwóch bramek. Sędziował p. Dreger.

W dniu dzisiejszym zespół stołeczny rozegra zawody z Uniem.

Mecz odbędzie się na lodowisku w Helenowie o godz. 12 w południe.

Nehringowa chora przyspieszyła powrót do kraju

W dniu 24 b. m. odbyć się miały w Opawie zawody w jeździe szybkiej, w których miała wziąć udział Nehringowa.

Jak dowiadujemy się jednak, Nehringowa przechodzi ostry bronchit i start swój odwołała.

Nehringowa przyspieszyła swój powrót z zagranicy i od kilku dni znajduje się w Warszawie.

I-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
ul. Narutowicza 20.

Najwspanialsza para aktorów ekranu **JEANETTA MC. DONALD** i **VICTOR MC. LAGLEN** dają doskonały koncert gry w filmie, obrazującym obyczaje milionerów, reż. **ALFREDA WERKERA** p. t.
Szampański humor. Słowiczy śpiew. Przepych wystawy i strojów. Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Foxa, Polski dodatek, ilustrujący początek seansów o g. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. APARATURA WESTERN ELECTRIC.

Afera Meżatki

Dźwiękowe
Kino **LUONA**

Dziś i dni następnych! Bezimienni Bohaterowie

Rekordowa obsada ról głównych: Marja Bogda, Adam Brodzisz, Eugeniusz Bodo, Zula Pogorzelska, Stefan Jaracz. Dla mło dzieży ceny miejsc niższe! Początek o g. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta poranki od g. 12 w poł.

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
Dziś i dni następnych!

Fascynująca powieść Elizy ORZESZKOWEJ
„CHAM”
w 100-proc. dźwiękowej przeróbce filmowej.

Wielki sukces filmu polskiego. Pełna pasji dramatycznej tragedja dwóch sprzecznych żywiołów. Konflikt dwóch pici, dwóch środowisk i dwóch odmiennych warstw cywilizacyjnych. W rolach głównych: **Krystyna Ankwićzówna** i **Mieczysław Cybulski**. Specjalnie skomponowana ilustr. muzyczna prof. Jana Maklakiewicza. Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Paramountu. Początek o g. 4.30, 6, 8 i 10, w sob. i niedz. o 12 w poł. Passe-Partout i bilety ulgowe oraz wolne wejścia nieważne do odwołania.

KINO-TEATR
PALACE
Dziś i dni następnych!

Pierwsze arcydzieło produkcji francuskiej na rok 1932. 100-proc. film dźwiękowy w wersji francuskiej według popularnej powieści **Claude Farrera**. Fascynujący dramat miłosny, na tle przeżyć pięknej kobiety, tyranizowanej przez jej męża...
Człowiek, który zabił...
Reżyserji znakomitego **KURTA BERNHARDA**. W roli głównej: najpiękniejsza aktorka Francji **MARIE BELL**. W roli pościł francuskiego w Konstantynopolu — rasowy **Jean Angelo**. Fascynująca treść! Niebywała gra aktorów! Niebywała wystawa! — Nadprogram: Komedja dźwiękowa. Początek o 4, w sob. i święta o 12. Na poranki wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dźwiękowe
Grand-Kino
Ostatnie dni!
Początek seansów o godz. 11 przed poł.

Pierwszy całkowicie mówiono-śpiewny film polski
„Ulani, Ulani, chłopcy malowani”
wg scenariusza **Generała Wieniawy Długoszewskiego** i **Ferdynanda Goetla**. — W rolach gł. **Pogorzelska, Dymsha, Krukowski, Frenkiel, Walter, Chaveau, Skonieczny** i inni. Przełom polskiej produkcji filmowej. Pierwszy i jedyny film polski bez napisów. Bilety ulg. i passe-partout bezwzgl. nieważne. Dla młodzieży dozwolone!

Dźwiękowy Kino-Teatr
CAPITOL
Dziś i dni następnych!

Wielki i genialny **Charlie Chaplin** artysta, reżyser i kompozytor arcydzieła p. t.
Swiatła Wielkiego Miasta
żegna serdecznie swych wielbicieli swym ostatnim filmem, który się odbił głośnie echem entuzjazmu na całym świecie. W roli niewidomej kwaciarki, pełna czaru i uroku **VIRGINIA CHERILL**. Początek w dni powsz. o 4.30, w sob. i niedz. o 12

Krajowe surowce włókiennicze

Poniższe wywody są wyrazem stanowiska sfer rolniczych, reprezentujących uprawę krajowych surowców włókienniczych.

Polska stoi w świetle na drugim miejscu po Rosji Sowieckiej pod względem obszaru uprawy lnu. Powierzchnia zasiana lmem sięga 110,000 ha. W czterech tylko północnych województwach: wileńskim, nowogródzkim, białostockim i poleskim uprawia się przeszło 77,000 lnu, t. j. prawie tyle, ile we Francji, Anglii, Belgii i Niemczech razem wziętych. Produkcja włókna w kraju wynosi około 55 tysięcy tonn. W chwili obecnej niema dla niej zbytu. Zagraniczne rynki, które stały otworem jeszcze do 1929 r., zamykają się coraz bardziej, w związku z czym wywóz lnu z Polski stał się zmniejsza. W 1929 r. wartość wywozu lnu wynosiła 19,504,000 zł., w 1930 r. liczba ta spada do złotych 10,382,000, a w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1931 r. do — 3,389,000 zł. W kraju tkaniny bawełniane i jutowe, dzięki swej taniości rugują wyroby lniane.

Zużycie włókna lnianego przez krajowe przedsiębiorstwa jest minimalne, bo wynosi rocznie nie więcej niż 2,000 tonn. Posiadamy w kraju 18,000 wrzecion lnianych, z czego znaczna ilość nieczynnych, przez 1,834,000 wrzecionach bawełnianych i 29,400 wrzecionach jutowych.

Obecne ceny lnu wynoszą zaledwie od 35 do 120 zł. za 100 kg. zależnie od gatunku, a zatem ceny obecne są 3 razy niższe od cen, uzyskiwanych w 1929 r.

Mimo tak niskich cen odbywa się do kraju przywóz lnu. W 1929 roku wartość przywozu lnu wynosiła 646,000 zł., w 1930 r. 884,000 złotych i w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1931 r. 618,000 zł. Przywożony jest len bądź z ZSRR., bądź też z Belgii i Czechosłowacji przy czym z tych dwóch ostatnich państw dowozimy najlepsze, nieprodukowane w Polsce gatunki lnu używanego do przerobu na basty i koronki.

Rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 31 grudnia 1931 r. ustanawia na len czesany stawkę celną w wysokości 30 zł. za 100 kg., na len trzepany, moczony — 20 zł.

Obok lnu duże możliwości rozwoju posiada druga roślina włókiennicza, uprawiana w Polsce, lecz bardzo zaniedbana, mianowicie konopie. Obszar uprawy konopi wynosi około 30,700 ha. W osta-

tnich latach konopie są intensywnie wypierane przez egzotyczne surowce włókiennicze, przede wszystkim przez sisal i manille.

Wskutek zaniedbania uprawy konopi w kraju, równocześnie z importem sisalu, ma miejsce również i przywóz konopi. Wartość ich przywozu wynosiła w roku 1929 3,752,000 zł., w 1930 r. — 3,073,000 zł. i w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1931 r. 2,293,000 zł. Import odbywa się przeważnie z Włoch, skąd importujemy konopie lepszej jakości w stosunku do produkowanych w Polsce.

Cytowane wyżej rozporządzenie wprowadza stawkę celną na konopie w wysokości 30 zł. na konopie czesane i 20 zł. na konopie inne, przyczem za każdorazowym pozwoleniem Ministerstwa Skarbu konopie może być przywożone bez cła.

Przywóz surowca bawełnianego do kraju jest, jak na nasze stosunki, bardzo znaczny: w r. 1929 importowano 66,396 tonn bawełny wartości 198,494,000 zł., w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1931 r. 47,075 tonn wartości 111,348,000 złotych.

Znaczne zużycie lnu i konopi

w kraju można osiągnąć przy zmniejszeniu zużycia juty. Przywóz juty w 1929 r. wynosił 27,341 tonn wartości 35,660,000 zł., w 1930 r. 17,645 tonn wartości 18,101,000 zł., a w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1931 r. 13,483 tonn 9,685,000 zł. Przemysł jutowy wytwarza worki i inne opakowania oraz produkuje tkaniny na chodniki i tanie dywany. Przeróbka urządzeń fabrycznych w przemyśle jutowym i dostosowanie ich do przetwarzania lnu, nie pociągające za sobą znaczniejszych kosztów.

A. P.

Ulgowe cło na pomarańcze

Importierzy płacić będą 25 groszy za kilogram na rzecz popierania eksportu

W uzupełnieniu wczorajszych naszych informacji o doniosłych naradach warszawskich w sprawie zaniechania monopolów importu i ulgach celnych przy przywozie artykułów kolonialnych całością tych spraw można oświecić w sposób następujący:

Na konferencji u dyrektora departamentu handlowego min. przem. i handlu p. Sokolowskiego sprecyzowane zostało oficjalne stanowisko rządu o zaniechaniu całkowitem monopolu importu. Następnie omówiono sprawę wyzyskania przez importerów polskich specjalnych ulg celnych przy transporcie morskim owoców południowych i artykułów kolonialnych przez porty polskie.

Konferencja przedyskutowała następnie rozporządzenie min. przemysłu i handlu w sprawie tych ulg celnych.

Wprowadza ono na owoce

południowe 3 rodzaje stawek celnych. Stawki te dla pomarańczy wyniosą 3 zł. od 1 kg. przy transporcie drogą lądową, 2 zł. przy transporcie drogą morską, a specjalna stawka przewidziana jest dla pomarańczy przy transporcie przez Gdynię w wysokości 1 zł. za kg. Pozwolenia na przywóz za specjalnym cłem ulgowym będą wydawane wszystkim importerom polskim. Obejmą one importerów, trudniących się zawodowo przywozem, a wykupujących świadectwa handlowe pierwszej i drugiej kategorii, albo świadectwa przemysłowe na terenie w. m. Gdańska, odpowiadające pierwszej kategorii przedsiębiorstw przemysłowych. Warunkiem będzie również trudnienie się importem w r. 1930 i 1931. Firmy, nie posiadające tych warunków będą mogły również korzystać z ulgowego cła, o ile zakwalifiko-

wane zostaną przez izby przemysłowo-handlowe.

Ponieważ cła ulgowe przez Gdynię zostały ustalone dla wzmocnienia eksportu, przewidziane jest — zamiast zobowiązania importerów do eksportu kompensacyjnego, która to koncepcja jako niewytrzymująca krytyki z punktu widzenia sfery gospodarczych została całkowicie zaniechana — pobieranie pewnych odsetek od tranżakeji na rzecz międzyministerialnej komisji popierania eksportu, która załatwia sprawy zwrotu cła i obejmuje zarząd państwowego funduszu eksportowego funduszu eksportowego. Według projektów omówionych na konferencji każdy importer opłacać będzie 25 proc. ulgowego cła na rzecz eksportu. Stawka ta ustalona została narazie dla pomarańczy, a na inne artykuły wahać się będzie również w tych granicach.

Zjazd kupiectwa włókienniczego

zwołany pod hasłem walki o scalenie podatku obrotowego

W dniu onegdajszym bawił w Łodzi poseł Wiślicki oraz przedstawiciele sekcji włókienniczej.

Wreszcie wiceminister skarbu prof. Zawadzki oświadczył, że ministerstwo w dalszym ciągu pracuje nad sprawą zryczałtowania podatku obrotowego, co zresztą zaznaczył również minister Zarzycki.

Wreszcie wiceminister skarbu prof. Zawadzki oświadczył, że ministerstwo w dalszym ciągu pracuje nad sprawą zryczałtowania podatku obrotowego. W związku z tem zwrócił się do delegacji z prośbą o nadesłanie wniosków związku w tej sprawie.

Termin wejścia w życie ustawy o zryczałtowaniu podatku obrotowego narazie nie został przez ministerstwo ustalony, a to na skutek niezgodnienia jeszcze niektórych poglądów.

stej centrali związku kupców w Warszawie.

Podczas swego pobytu w Łodzi poseł Wiślicki odbył dłuższą konferencję w sprawach podatkowych w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi. Wzięli w niej udział członkowie prezydium stowarzyszenia oraz przedstawiciele sekcji włókienniczej.

Głównym przedmiotem obrad była sprawa zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie.

W dyskusji nad tą sprawą szereg mówców podkreślił, iż posiada ona pierwszorzędne znaczenie dla sanacji stosunków w handlu włókienniczym

i kupiectwo nie powinno dopuścić do jej zaprzepaszczenia.

W wyniku dyskusji postanowiono zwołać ogólny - polski zjazd włókienniczego kupiectwa do Warszawy, celem przedyskutowania tych doniosłych zagadnień. Jednocześnie polecono

stowarzyszeniu kupców m. Łodzi opracować memoriał, który po zjeździe przedstawiony zostanie wiceministrowi skarbu, prof. Zawadzkiemu z podkreśleniem konieczności szybkiej realizacji scalenia podatku obrotowego jako najżywniejszego postulatu handlu włókienniczego.

Następnie poseł Wiślicki zreferował projekt noweli ustawy o izbach przemysłowo-handlowych, której jest referentem.

Konferencja po zapoznaniu się z projektami zmian w ustawie o izbach, wypowiedziała się kategorycznie przeciwko ograniczaniu działalności samorządu gospodarczego przez czynniki rządowe.

W końcu na konferencji poruszono sprawę wpływu kupiectwa na izby przemysłowo-handlowe, podkreślając konieczność ściślejszej, niż dotąd współpracy z samorządem gospodarczym

250 milionów marek nadwyżki niemieckiego bilansu handlowego

Niemiecki bilans handlowy jest od długiego już czasu wybitnie dodatni. Ogłoszono ostatnio cyfry za grudzień 1931 r. Przywóz wynosił 482 miliony marek, wywóz 712 milionów marek, czyli nadwyżka wyraża się kwotą 250 milionów marek (60 milionów dolarów).

W bilansie handlowym uzewewnętrznia się skutek zdevaluowania walut niektórych krajów.

Należy zaznaczyć, że Niemcy — obok Polski, należą do tych nielicznych krajów, których bilans handlowy jest aktywny.

Przewrót w technice zbiorów bawełny

Z Ameryki nadechodzi wiadomość o przełomowym wynalazku, który znajdzie obecnie zastosowanie przy nadchodzących zbiorach bawełny. Chodzi tu o maszynę najnowszej konstrukcji, w 3-ch godzinach wykonującą pracę, do której dotychczas potrzebna było 72 godzin pracy ludzkiej. Jest to wedle zgodnej opinii fachowców największy wynalazek w tej dziedzinie od 100 lat, t. j. od chwili skonstruowania maszyny, która czyści bawełnę z nasienia.

Po zastosowaniu nowego wynalazku przy żniwach bawełnianych należy się liczyć z dalszym wzrostem bezrobocia, szczególnie wśród masowo zajętych przy plantacjach bawełny murzynów.

ZAWIADOMIENIE.

Zagraniczny dyplomowany mistrz krawiecki powrócił

Niniejszem zawiadamiam P.T. iż po 10-cio letniej zagranicznej praktyce, otworzyłem pierwszorzędną artystyczną męską Zakład Krawiecki przy ul. Andrzeja Nr. 1

S. FILIPOWICZ
Tel. 241-42

Co powiedzieli ministrowie delegacji przemysłu łódzkiego

Jak już donosiliśmy, delegacja związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim w osobach: Karola Wilhelma Scheiblera, Gustawa Geyera, dr. Juliusza Bornetta, de Hage-na oraz dyrektora związku inż. Władysława Szrednickiego była przyjęta na specjalnych audjencjach przez: ministra przemysłu i handlu p. Zarzyckiego, ministra skarbu p. Jana Piłsudskiego oraz przez wiceministra skarbu, profesora Zawadzkiego.

Postulaty delegacji przemysłu włókienniczego zostały potraktowane przez ministra przemysłu i handlu gen. Zarzyckiego przychylnie.

Minister skarbu p. Jan Pił-

Gwóźdź
sezonu!



„Kongres tańczy”

Liljana Harvey w swojej czarującej urodzie
Henri Garat w swej tryskającej radością młodości
Lil Dagover w swej kuszącej piękności
Armand Bernard w swej żywiołowej wesołości
to w życiu bywa,
to się przeżywa
tylko jedyny, jeden raz...

Najnowszy tryumf „LUNY”

Zwężona apatia rynku

ogranicza możliwości propagandy gospodarczej

Na dzień 29 b. m. zwołana została specjalna konferencja do min. przem. i handlu, celem omówienia kwestji powołania do życia specjalnej instytucji centralnej dla realizacji propagandy gospodarczej.

Instytucja ta miałaby się zająć m. in. organizacją polskich działów na targach i wystawach zagranicznych i organizacją wystaw i targów w kraju.

Z projektu tego wynika, iż nie chodzi tu o utworzenie nowej jednostki administracyjnej, obciążającej życie gospodarcze, lecz o ujęcie jednolitej akcji w tej dziedzinie przez podjęcie

odpowiedniej działalności biurowej w ramach związku izb przemysłowo-handlowych.

Niewątpliwie w okresie obecnym rozpatrzenie, w jakiej mierze wysiłki propagandowe, mimo powszechnej pauperyzacji i spadku siły nabywczej w drodze celowej akcji propagandowej mogłyby spowodować częściowe przełamanie trudności zbytu i zapewnienie mu warunków żywszej cyrkulacji towarowej — byłoby pożądane i dla życia gospodarczego korzystne.

Z drugiej strony jednakże należałoby rozważyć, czy akcja ta może być owocna teraz, gdy rynek krajowy strzeżony jest

bardzo silnie przeciwko zagranicznej konkurencji przez zakazy i restrykcje, i czy będzie można uzyskać pozytywne wyniki na rzecz wzmocnienia krajowej konsumpcji kosztem dalszego tłumienia i tak już zredukowanego importu.

Zagadnienie to winno być przedmiotem źródłowej analizy, jeśli wziąć pod uwagę

stabilizowaną apatię rynku, obstawionego zresztą murem ochronnym zakazów i restrykcji.

W tych warunkach akcja podejmowana przez rząd ma bardzo zwężone możliwości.

Firma „Adolf Kroening”

złożyła podanie o nadzór

W dniu wczorajszym wpłynęło do sądu podanie o odroczenie wyplat firmy „Adolf Kroening” (Piotrkowska 136).

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrób i sprzedaż towarów manufakturowych (jedwabnych). Firma ta istnieje od 1920 r., lecz założyciel i właściciel pracuje w branży tej od 1900 roku. Fabryka mieści się w gmachu fabrycznym, którego właścicielką jest żona Kroeninga.

Ostatnio przy zmniejszonej produkcji firma zatrudnia 80 robotników na warsztatach najnowszej konstrukcji.

Na ciężkie położenie firmy wpłynęła całkowita reorganizacja fabryki w roku 1928, sprowadzenie nowych maszyn ostatniej konstrukcji i zaciągnięcie na ich konto poważnych zobowiązań, którym wobec ogólnego przesilenia finansowego firma poddać nie może, zwłaszcza że i dłużnicy firmy stali się w mie-

czyczasie niewypłacalni.

Analiza bilansu, sporządzonego na 15 stycznia 1932 r., zamykającego się sumą przeszło 750.000 zł., wykazuje, że same płynne aktywa (bez szacunku maszyn, utensylii i urządzeń biurowych), przewyższają passywa wynoszące 440.000 zł., o kwotę około 70.000 złotych, przy czem protesty zostały uwzględnione tylko w połowie swej nominalnej wartości, bowiem 50 proc. zostało potrącone na ewentualne straty. Nadto po stronie aktywów figurują pozycje zupełnie bezsporne, sumy przechodnie, banki, towary i przędza.

W lipcu r. ub. ogłosił sąd upadłość na własną prośbę firmie „Int. Cybulski, Mierzejewski i S-ka” sp. z ogr. odp., przedsiębiorstwo remontu i konserwacji kotłów parowych, fabrykacja manometrów i instalacji parowych, oraz nadzoru technicznego w tym zakresie. Siedziba firmy znajduje się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 119.

Bilans za rok 1930 złożony przez firmę do podania o ogłoszenie upadłości zamknięty jest kwotą 143.231,90 zł. w tem strata wynosi sumę 51.490,83 zł.

Kuratorem, a następnie syndykiem tej upadłości został mianowany adwokat Gelade.

Na zebraniu wierzycieli upadły Cybulski żadnych propozycji układowych nie zgłosił, wobec czego utworzono związek wierzycieli i wybrano na syndyka ostatecznego adwokata Gelade.

Sąd protokół ten przyjął do wiadomości i zaakceptował.

Na tejże sesji udzielił sąd nowego dwutygodniowego terminu na sprawdzenie wierzytelności firmie „Tkalnia Mechaniczna, Oskar Borok” w Łodzi (Narutowicza 78-80), jak również wyznaczył sąd drugi i ostateczny dwumiesięczny termin sprawdzenia wierzytelności upadłej firmy „Aleksander Neuman i S-ka” wyrób i sprzedaż pończoch (Piotrkowska 83).

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych elektroterapija, diatermija, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

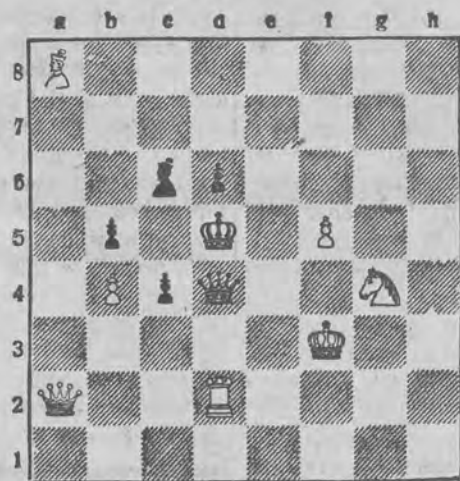
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1 Oddzielną poczekalnia dla pań

SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

Zadanie Nr. 13. A. G. Stubbs

Empire Review.



Białe dają matę w 2-ch posunięciach.

Partja Nr. 44

Gambit hetmański

(Grana w Niemczech 1931 roku).

Sämisch
(Białe)

1. d2—d4
2. Sg1—f3
3. c2—c4
4. Sb1—c3

Lachman
(Czarne)

- Sb8—f6
- d7—d5
- c7—c6
- d5xc4

Grozi Se5 — c4 z wygraną hetmana.

18. — Sb4—a6

19. Sc3—a2

Czarne poddały się.

Czarnego hetmana można jedynie uratować za cenę dużych strat. Przeciwno Se5—c4 niema le karstwa, na Ha5—c7 zaś nastąpiłoby Se5xg6.

Rozwiązanie zadania Nr. 13.

(Petschacher)

1. Sh4—g2 Kh6—h5

2. Sg2—f4+ Kh5—h6

3. Se3—f5+ i mat.

Jeśli 1... g4—g3, to

2. Sg2—f4 g3—g4

3. Se3—f5+ i mat.

Rozwiązanie końcówki Nr. 38

(Sz. Kozłowski).

1. g6—g7+ Kf8—g8! (1... Kf7

- f7. 2. h6—h7.)

2. h6—h7+ Kg8:h7

3. g7—g8 H+ Wa8:g8

4. Wg2—h2+ i partja jest remis, gdyż białe forsują, wieczny szach, lub zyskują wieżę g8.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW itp.
IZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONYWA WYTWÓRNI KLIŚZ
„POLIGRAFJA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-63.

**W szponach
Czerezwycaiki**

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,90 8,89
4 proc. pożycz. inwest. 84,5 84.—
4 proc. pożycz. premj. dol. 43,25 43.—
Bank Polski 102.— 101.—
Tendencja utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,89

CZEKI

Holandja 359,45
Londyn 30,85 30,75
Nowy Jork — czek 8,916
Nowy Jork — kabel 8,922
Paryż 35,13
Praga 26,42
Szwajcaria 174,16
Włochy 45.—
Berlin 211,55

AKCJE

Polski 100,50 100,25
Powsz. Kred. 100.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

5 proc. konwersyjna 40.—
6 proc. dolarowa 54.—
4 proc. dolarowa 43,50 43.—
7 proc. stabilizacyjna 53,50 53,50 53,75
8 proc. BGK. 94.—

4 i pół proc. ziemskie 41.— 41,25
8 proc. Warszawy 63.— 64,50 63,50

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

loco 6,70 styczeń — luty 6,56
marzec 6,65 kwiecień 6,72 maj 6,81
czerwiec 6,88 lipiec 6,98 sierpień 7,05
wrzesień 7,13 październik 7,21
listopad 7,29 grudzień 7,37

NOWY ORLEAN

loco 6,57 styczeń 6,57 marzec 6,66
maj 6,82 lipiec 6,97 październik 7,15
grudzień 7,32.

LIVERPOOL

loco 5,52 styczeń 5,22 luty 5,20
marzec 5,18 kwiecień 5,17 maj 5,16
czerwiec 5,16 lipiec 5,16 sierpień 5,16
wrzesień 5,17 październik 5,18
listopad 5,20 grudzień 5,23 styczeń 5,24
luty 5,24.

BREMA

loco 7,85 styczeń 7,37 marzec 7,40
maj 7,49 lipiec 7,64 październik 7,82
grudzień 7,97

ALEKSANDRJA

Sakellaris: styczeń 13.— marzec 13,25
maj 13,60 lipiec 13,92 listopad 14,50
Ashmouni: luty 10,70 kwiecień 10,88
czerwiec 11,02 październik 11,20

ENCYKLOPEDIA ŻYCIA CODZIENNEGO Kalendarz-Almanach

„GŁOSU PORANNEGO”

na rok 1932.

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH na 304 stronach.

Cena 2.- zł.

Prenumeratorzy nasi, którzy się zgłoszą bezpośrednio do naszej Administracji (ul. Piotrkowska 70) otrzymają Kalendarz-Almanach za zniżoną cenę Zł. 1,50 za egz. broszurowany.

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU

Wyciąć i przesłać jako druk:

DO ADMINISTRACJI
„GŁOSU PORANNEGO”
w ŁÓDZI, PIOTRKOWSKA 70.

Proszę nadesłać — egz. Kal. Alm.
Należność zł. — przekazując na

P. K. O. Nr. 66155.

Nazwisko

Adres

Podczas Karnawału

elegancki świat ubiera się wyłącznie
w Zakładzie Krawieckim

B. KRYSZTAŁA w Łodzi, Piotrkowska 24, tel. 205-85.

zamówienia wykonuję z własnych i powierzonych materiałów.

Specjalność: Fraki, Smokingi, Strój balowy.

Baczność, Łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 r., chce dać możność szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bieliźniarstwo, naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Uwaga: Nauczam również bieliźniarstwo systemem szkół wiedeńskich. Dla niśa zamożnych ulga. F. GRYNBLAT Żeromskiego 9 pr. of. I p. m. 3e, tel. 231-03.

„HYGIENA“

Łódź, Andrzejka 1.

Pracujemy wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia, mycia, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie obici fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Sądowych) oraz pakowanie drzwi i okien na zimę. Tel. 105-47 (prywatnie).

Dr. med.

Eychner Jakób

Spec. chorób wewnętrznych i dzieci przeprowadził się na ul. Śródmiejską 12 telef. 111-24. Przyjmuje od 6-8 wiecz.

Dr. med.

H. LUBICZ

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Cegielniana 7

powrócił

telefon 141-32

Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w. W niedziele i święta od 9-11. Dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA

WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11-13 przyjmuję

2-3 kobiety-lekarz

w niedzielę i święta od 9-2 pp.

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

Piramowicza 2 tel. 148-95

Choroby nerek, pęcherza i dróg

moczowych

Goda. przyjm. od 9-10 i 6-8 w.

Lekarz-dentysta

Helena HALPERN

przyjmuje od 3-7 po poł.

Cegielniana 15

od 9-2 w Lecznicy „Vita“

Dr. Z. Pinezewska

Położnictwo, choroby kobiece

GDANSKA 57, I piętro,

telefon 108-01

Przyjmuje od 4-6 ej.

Dr. E. GUTMAN

choroby dzieci

POWRÓCIŁ

Gdańska 26, tel. 173-00

przyjmuje 11-12 i 4-6

Lek. dentysta

L. Gecowowa

przyjm. od 3-8 wiecz.

w Lecznicy „VITA“

Piotrkowska 45.

Doktor

W. Łagunowski

WZNOWIŁ PRZYJĘCIA

Piotrkowska 70

(róg Traugutta) tel. 181-83

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Leczenie światłem: promieniami

Röntgena i lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8.50 do 10.50 rano, od

1-4 do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wiecz.

w niedziele i święta od 10 do 1-4

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

M. Ukraińska-Goldblumowa

chor. kobiece i akuszerja

przeprowadziła się na ul. Piłsudskie-

go Nr. 69 (róg Narutowicza) i przyjm.

od 3-5 pp. Telef. 113-65.

Dr. Ludwik Falk

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych

Nawrot 7, tel. 128-07.

od 10-12 i od 5-7

Dr. med.

J. Kahane

choroby wewnętrzne spec. serosa

Radwańska 4, tel. 187-27.

Przyjmuje od 5 do 7 w.

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Nawrot 32 tel. 213-18

przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w.

w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med.

J. Szmertowski

Akuszer-Ginekolog

przyjm. od 3-5 i 7-8 w.

Piotrkowska 17, tel. 107-13

Dr. med. H. SŁOBODSKI

Spec. choroby oczu

Piotrkowska 66, tel. 241-27

przyjmuje od 12-1 i od 3-4 1/2

Światło zgasiło, motor stanął?

dzwoń telef. 170-17

„Pogotowie Elektryczne“

dyżury przez całą dobę, w

w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

Do akt. Nr. 2958 | 31 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,

rewiru VII-go zamieszkały w Łodzi,

przy ul. Sienkiewicza 9, na za sadz. art.

1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu

9 lutego 1932 od godz. 10 rano

w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 22

odbędzie się sprzedaż z przetargu

publicznego ruchomości, należących

do Ajzyka Grossa i składających

się z mebli i inn. oszacowanych na

sumę zł. 700.—

Łódź, dn. 29 12 31

Komornik (—) Stefan Górski.

DLA WYTWORNEJ

LE PUDER

NARCISSE

BLEU DE MURY

PARIS

LOKALE duże i małe

na dające się do

wszystkich celów

do wynajęcia Dowie-

ścić się

Południowa 36 telef. 146-47

HALLO!!!

nowe modele „Ariel“

już na składzie

Ariele i w 1932 r. przodują.

Wszelkoność modeli 1932 r. zaskoczyła wszystkich znawców.

Piękne linie i formy oraz elegancja konstrukcji zachwyca nawet starych przyjaciół Arieli.

To należy zobaczyć

BIURO HANDLOWO-TECHNICZNE

ALFONS MEISTER

Łódź, ul. Piotrkowska 158 telef. 190-56.

Do akt. Nr. E. 88
1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu

Grodzkiego

w Łodzi,

rewiru 17-go

zamieszkały w

Łodzi, przy ul.

Karola 30

na zasadzie art.

1030 Ust. Post. C.

ogłasza, że w dniu

3 lutego

1932 roku od go-

dziny 10-ej rano

w Łodzi, przy ul.

Różanej 10

odbędzie się

przedaż przez li-

cytację ruchomości

należących do

Felicy Borka

i składających się

z mebli, kasy o-

gniotwalej firmy

„Karol Cynke“ i

Radjo-aparatu fir-

my „Reicher“

oszacowanych na

sumę zł. 845.—

(osiemset czter-

dziasta pięć)

Łódź, 18.1.1932 r.

Komornik

R. Sakhariri

PRACOWNIA SUKIEN

M. MAJERCZYKOWA

Gdańska 42 tel. 113-19

Kilka oryginalnych modeli paryskich

(niekopowane) sprzedam tanio.

Uwaga: Zamówienia przyjmuję po

znacznie niższych cenach.

Plaszcz nurkowy

w bardzo dobrym stanie

okazyjnie do sprzedania.

Cena przystępna. Obejrzyć Po-

łudniowa 28 m. 11 od 2 — 6 pp.

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA“

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.

POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie dietetyczna. Ceny niższe.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa w Zakopanem willa „Diana“.

„IRENIT“

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.



TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

KURACJA ZIOŁOWA MA ZA SOBĄ TRADYCJĘ WIEKÓW

ZIOŁA LECZNICZE MAG. WOLSKIEGO

usuwa ją nie tylko objawy chorób, ale i ich przyczyny i wobec tego nadają się w pierwszym rzędzie do leczenia chorób przewlekłych (chronicznych).

Żądajcie tylko siódmiu leczniczych Magistra Wolskiego.

Przeciw cierpieniom wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej) ze znakiem „BILLOSA”

cena za pud. zł. 4.—

Na przemianę materii (przeciw otyłości) z zawartością jodu organicznego w roślinie morskiej „Yahanga” ze znakiem „DEGROSA” cena za pud. zł. 4.—

Regulujące trawienie (przeciw obstrukcji i zaburzeniom żołądkowo-kiszczowym) ze znakiem „GASTROSA”

cena za pud. zł. 3.—

Do płukania gardła i jamy ustnej (przy zapaleniu gardła, krtani, okostnej i t. p.) ze znakiem „LARYNGOSA”

cena za pud. zł. 1.80.

Kojące w zaburzeniach układu nerwowego (przeciwko bezsenności, nerwicy serca) ze znakiem „PASIVEROSA”

cena za pud. zł. 4.—

Przeciw cierpieniom płucnym (kaszel, zapalenie, astma, poty) ze znakiem „PULMOSA”

cena za pud. zł. 5.—

Zioła te zawierają rzadką roślinę chińską Shin-Shen

Przeciw reumatyzmowi i artretyzmowi (oraz ischiassowi) ze znakiem „REUMOSA” cena za pud. zł. 4.—

Przeciw cierpieniom nerek, pęcherza, ze znakiem „UROSA”

cena za pud. zł. 4.—

Do nabycia we wszystkich aptekach i skł. aptecznych lub w Wytwórni Magistra Wolskiego, Warszawa,

Złota 14, tel. 263-05.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę i Zagranicę

Two Handl. „PERAX” Sp. z o. o.

Warszawa, Wercka 11.

W czwartek, dnia 28-go stycznia r. b.
w sali Towarzystwa Śpiewaczego,
przy ul. Piotrkowskiej 243
o godz. 8-ej wieczorem

RECITAL SKRZYPCOWY Prof. KULENKAMPFA

z Berlina

przy akompaniamencie

Prof. RYDERA

Przedprzedaż biletów wejścia w drogerji Arno Dietla,
Piotrkowska 157

Doktor

WOLKOWYSKI

Cegielniana 4, tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych.

leczenie diatermją

i elektroterapią

(lampa kwarcowa)

Przyjmuje od 9-2 i od 5-9.

w niedziele i święta od 9-1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna poczekalnia.

DOCENT

Dr. med. Adolf Falkowski

Dyrektor „Kochanowski”

Choroby nerwowe i psychiczne

przyjmuje ul. Piotrkowska 64,

m. 4, w poniedziałki, środy, piątki

od g. 4-ej do 6-ej. Tel. 102-62

Dr. NUNBERG

chirurg

przeprowadził się na

Plac Dąbrowskiego 1

(wejście z ul. Cegielnianej)

Telefon 211-89.

Przyjmuje 6 — 7 po poł.

Gabinet

Kosmetyki lekarskie

D-r med. Marij LEWINSONOWEJ

ul. Śródmiejska 27 tel. 143-88

(dawniej Cegielniana 6)

Godz. przyj. dla pań i panów

od 10-8

Czynne są następujące działy:

1. Chor. skóry i włosów.

2. Beauté

3. Kuracji odmładzających.

4. Masaży (ogólny i częściowy).

5. Epilacji (elektrokoagulacja

elektroliza).

6. Elektroterapii (diatermja, d'Ar-

sonwalizacja, galvanoforeza).

7. Helioterapii (Bontgen, kwarc,

solux, kąpiele świetlne).

8. Chirurgii estetycznej (bliz-

ny, żyłki, ankiestatozja,

nowotwory i t. p.), Leczenie

odmrożeń.

pod kierunk. chirurga specjalisty

osydnującego codz. od godz. 1-4

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatwierdz. przez władze państw.

Dr. med.

W. EYCHNER

położnictwo i choroby kobiece

mieszka obecnie

Cegielniana 4 (dawniej 36)

(Obok kina „Czary”) tel. 134-72

Przyjm. od 2.30-4 i 7-8 w.



Wasze zdrowie, Szczerze i powołanie ży-
ciowe, Duże ofiary materialne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie
zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat
w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na
Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Zarząd Spółdzielni „POSTO”

powszechnej spółdzielni towarowej z odpowiedzialnością
udziałami, niniejszem podaje do wiadomości Członków
Spółdzielni, iż w dniu 7 lutego 1932 r. o g. 3 pp. we
własnym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 60 odbędzie się
WALNE ZGROMADZENIE

z nast. porządkiem dziennym:

Wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia

Sprawozdanie Zarządu za rok 1931

Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków

za rok 1931.

Wybór władz Spółdzielni na rok 1932

Wolne wnioski

W razie braku quorum w pierwszym terminie w

tym samym dniu i lokalu o g. 4 pp. odbędzie się Wal-

ne Zgromadzenie w drugim terminie, które będzie waż-

ne bez względu na ilość obecnych członków.

KUPUJCIE Z I-GO ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków

dziesięcinnych

Łóżek

metalowych

Materaców

sprężynowych

„PATENT”

Wytymaczek

amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,

TEL. 140-61, w podwórzu.

Klinika Położniczo-Ginekol.

D-r med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15/17, tel. 153-10.

Uruchomiony został oddział położniczy na III-ekł.

Cena porodu wraz z 10-dniowym pob.

na I kl. 350.—, na II kl. zł. 250.—,

na III kl. zł. 190.—

Przy każdym porodzie obrazy jest Dr. DRUEBINA.

Wznowiono przyjęcie chorych po cenach

leczenia od 9.30-11.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reiter Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz

z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjąć 1-2 pp.

Dr. med.

J. PIK

Żeromskiego 38, Tel. 175-50.

Choroby nerwowe

Spec. nerwice i cierpienia

seksualne

Przyjmuje od 5 do 7 w.

DO WYNAJĘCIA OD ZARAZ:

1) Słoneczne mieszkania 3, 4 i 5 pokojowe z wszelkimi

wygodami, windą osobową, centralnem ogrzewaniem etc.

2) Lokale biurowe, handlowe i sklepy frontowe.

3) Pokoje umeblowane z pościelą, światłem i ogrzewaniem:

1-osobowe od zł. 100 i 2-osob. od zł. 150 miesięcznie.

Blizszych szczegółów udziela na miejscu

Administrator domu, ul. Narutowicza Nr. 38.

KOTYLJONY NA KARNAWAL

w największym wyborze po cenach bardzo niskich dostarcza w komis

„Raj dziecięcy” Łódź, Narutowicza 34, Tel. 192-35.

UWAGA: Na miejscu wielki wybór

najrozmaitszych zabawek, gier towarzyskich i klinika lalek.

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

pałecz

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Dźwiękowe Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76

60g Kopernika. Dojazd tramwajami

5, 6, 8, 9 i 16

Ostatnie 2 dni!

Z rozkazu księżniczki

W rolach głównych, uroczą Lianę Harnę i męski Henry Garat.

Nadprogram aktualności i dźwięki z kinu Fox'a

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p. w n. 10 p. p. ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc: 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640.

Uwaga! u M. Kołodziejskiego WYPRZEDAŻ!!! Uwaga!

ul. Andrzeja 3.

Nieczęsta okazja tak taniego zakupu wszelkiej galanterji. Dla przykładu podajemy kilka cen: Koszule męskie zł. 4.50—6.50
Koszule damskie zł. 2.20. Skarpety mocne 55 gr. Chusteczki zł. 2.30. Reformy czysto wełniane zł. 3.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

ENGLISH

conversations, literature, correspondence udziela Z. Feinberzanka (dypl.) Tłumaczenia, korespondencja. Lipowa 48. telefonicznie 144 46 od 3—4. 3786—3

UDZIELAM lekcji języka niemieckiego. Ceny przystępne. Dowiedzieć się od godz. 14 min. 15 do 15-ej telefonicznie 136-90, lub oferty sub. „J. K.” do administracji „Głosu Porannego”. 4—

MADemoiselle MAJERCZYK licencje es lettres (Sorbonne) donne des leçons de français. Tel. 113-19. 4001-1

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja I Maja nr. 5, m. 8, front, III piętro.

KTÓRA młoda, dystygnowana, niezależna Pani nauczy wieczorami 30-letniego przystojnego szatyna — francuskiego? Oferty do admin. „Bon Temperament”.

BUCHALTERJI nowoczesnej „Definitiv” oraz amerykańskiej i włoskiej gruntownie wyucza za 25 zł tych. Nauka pisania na maszynie 10 złotych. Biuro „Kodekspol”. Cegielniana 25. 87—1

BUCHALTERJI włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyuczam za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisania na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprz. 2of. I piętro. 5091-

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie w ciągu miesiąca metodą praktyczną z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych, miarodajnych dla Władz Skarbowych. Cena niska. Nauka pisania na maszynie (z dokładnym objaśnieniem konstrukcji) w ciągu 4-tych tygodni zł. 10.—. Zaprowadzam również księgi i sporządzam bilanse. Adres: Wólczańska 41, m. 32. 3975—1

Kupno i sprzedaż.

SKLEP oraz 2 pokoje z kuchnią, ul. Piotrkowska przy Andrzeja, ślicznie odnowiony poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

SKLEP ul. Nawrot przy Piotrkowskiej, bardzo ładny, natychmiast do oddania. Zgłosz.: Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

SKLEP kolonialno - spożywczy oraz 2 pokoje z kuchnią natychmiast tanio sprzedam. Wólczańska 166. Wiadomość na miejscu.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, z urządzeniem, świeżo odremontowany, nadający się na każdy interes, z powodu wyjazdu natychmiast tanio oddam, Kilińskiego 77, m. 10.

SKLEP oraz dwa pokoje z kuchnią, galanterja, dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu tanio oddam. Kilińskiego 96.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, kolonialny z urządzeniem tanio do odstąpienia. Zamenhofska 17.

SKLEP nadający się na pracownię gorsetów, w pobliżu ul. Piotrkowskiej, za niskie komorne do oddania. Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

SKLEP oraz dwa pokoje z kuchnią, nadający się na każdy interes obecnie piwiarnia, z powodu wyjazdu oddam bardzo tanio. Składowa 17, Zwoliński.

OKAZJA niebywała. Fabryka kopert i wyrobów papierowych, kompleks maszyn w dobrym stanie w pełnym ruchu do sprzedania tanio. Zgłosz. Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01, 132-01.

W RUCHLIWYCH punktach sklepy, dobrze zaprowadzone, różnego rodzaju, sklepy przy ul. Piotrkowskiej, poczynszy od Pl. Wolności do Reymonta, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

4½ MORGÓW gruntu, domek parterowy tanio sprzedam. Teofilów, Stacja Kwast, linja aleksandrowska, w Łodzi: Abramowskiego 11, m. 19, Lubczyński Marjan.

DOMY, PLACE we wszystkich dzielnicach miasta poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

SAMOCHOODY

i motocykle używane. Kupno i Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82. tel. 189 28. 449—15

MASZYNĘ gabinetową „Singer” z powodu wyjazdu sprzedam. Pomorska 80, m. 25. 96—1

POCO śpiecie na słomie, gdy od 5 złotych tygodniowo możecie dostać materace, otomany, tapczany i krzesła. Setki klientów przekonało się już, iż w firmie P. Wajs, Łódź, Sienkiewicza 18 jest najmocniejsza i najsolidniejsza robota, przekonaj się zatem też osobiście i zwróć się tylko do firmy: P. Wajs, Sienkiewicza 18. 15-4

MEBLE!

modne i starożytne, dobre a tanie nabyć można tylko u A. Wajcmana, ul. Sienkiewicza 23. tel. 191-00 m. prywatne przy sklepie.

Uwaga: Kupuję używane meble, dywany, maszyny do szycia i do pisania, futra i garderobę. 1219

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania róg Brzezińskiej i Franciszkańskiej. Tel. 193-61, od 14—15.

Lokale

W KOLUMNIE poszukuję 10 — 15 pokojową willę na pensjonat. — Wszelkie informacje tel. 202-84.

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkania, eleganckie, ul. Piotrkowska, II piętro, ul. Cegielniana I piętro, ul. Gdańska II piętro, ul. Andrzeja II piętro poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

CZTEROPOKOJOWE mieszkania bardzo ładne, ul. 6 Sierpnia, ul. Nawrot, ul. Kilińskiego, Zamenhofska, Nawrot, mieszkania we willach poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

TRZYPOKOJOWE mieszkania, tylko za komorne, 6 Sierpnia o 2 wejściach, służbowy, Piotrkowska, Gdańska, Al. I Maja, Radwańska, Senatorska, Śródmiejska, Zakątna, Kopernika i t. d. poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

DWUPOKOJOWE mieszkania, tylko za komorne, ul. Nawrot, 11 Listopada, Narutowicza, Zakątna, Brzezińska, Radwańska i t. d. poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

JEDNOPOKOJOWE mieszkania z wygodami za komorne, ul. Gdańska, Lipowa, Zamenhofska, Nawrot, Piotrkowska i t. d. poleca: Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

FABRYCZNE lokale, nadające się na lekkie wyroby, większe i mniejsze, lokale szedowe, z 2-stronnym światłem, poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

Z KLATKI schodowej we wszystkich kierunkach miasta pokoje, umeblowane, bez mebli, dla małżeństw 1 - 2 - 3 pokojowe mieszkania na prawach sublokatora poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

REPREZENTACYJNE lokale przy ul. Piotrkowskiej, parterowe, piętrowe większe i mniejsze poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

3—4-POKOJE umeblowane z 2 wejściami kuchni, frontowe, do odnalezienia zaraz. Nawrot 17 m. 11 fr I piętro, tel. 141-43 w godz. od 2.30 do 3.30 od 8 do 9 wiecz.

POKÓJ (lub dwa) elegancko umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front I piętro, z niekrepującym wejściem, również odpowiednie dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia zaraz. Kopernika 19, m. 4 od 9 do 12 rano.

2 ELEGANCKIE pokoje z umeblowaniem lub bez do wynajęcia w pierwszorzędym domu. Piłsudskiego 76 — Narutowicza 16, front, I piętro m. 2. tel. 132-95.

POKÓJ z telefonem, centralne ogrzewanie, wszelkie wygodę, front I piętro do wynajęcia. Radwańska 4, m. 4, tel. 181-92, w godz. 5 — 7.

2 POKOJE, sypialnia i gabinet, z korytarzem, telefonem odnajmę. Kilińskiego 105. m. 10 fr 3 tel. 102-97.

INSTYTUT KOSMETYKI LEKARSKIEJ I GABINET FIZYKALNEJ TERAPII

MIMAR

M. Markusówny, p. fach. kier. lek.

NARUTOWICZA 9, I. p. fr. Tel. 122-09

Godz. przyj. 11—2 i 4—8, w niedz. i św. 12—2

Leczenie i usuwanie wad skóry, cery, włosów, brodawek i t. p. Masaże. Masaż. Leczenie elektrycznością, światłem i ciepłem. (Galwanizacja, Farad., Elektroliza. Kaustyka. d'Arsonval. Kwarco. Sol. i Vitalux. Diatermia. Parów. i t. d.)
Doktor specj. przyjm. od 1—2.

Otwarty całą zimę

DOM WYPOCZYNKOWY

w parku Liechtenfeldów, na Wiśniowej Górze
Las sosnowy, elektryczność i wodociągi.
Kuchnia wykwinna — diatetyczna.
Ceny przystępne.

Zgłoszenia: W. Liechtenfeld, Piotrkowska 182
tel. 131-21

Różne

ADMINISTRACJĘ domów przyjmuje siła pierwszorzędna, wykwalifikowana administracyjnie i sądowo. Łaskawe oferty do adm. „Głosu Porannego” sub. „H. R.”.

KONCESJA na handel win i wódek do wydzierżawienia poszukiwana. Oferty do „Głosu Porannego” sub „Zaraz”.

Sweatru

Poulowery, Reformy przerabia i naprawia, również przyjmuje zamówienia z własnej lub powierzonych wełny. Pracownia sweatru Traugutta 14, poprz. of., I piętro.

BRIDGE'A uczyć pierwszorzędna, wypróbowaną metodą. Wiadomość: codziennie, prócz niedziel, tel. 106-76, od godz. 12—2. 66—2

SLYNNA CHIROMANTKA z Galięci widzi ważniejsze wydarzenia przyszłości każdego człowieka. Andrzeja 32, m. 11. 95—1

KAPELUSZE damskie po 2.50 wykonam i przerabiam. Polecam również od 5 zł. różne nowe, wykonane podług ostatnich modeli. „Tola”, Zawadzka 23, parter

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna nr. 5, przyjmuje zamówienia; porady bezpłatnie. Tel. 123-72. 77—1

PULOWERY ręczne wykonuję artystycznie. Ceny bardzo niskie. Zawadzka 23, Appel. 4143—1

Matrymonialne

L. Z. Mocno przepraszam, o oznaczonej porze nie mogłam się spotkać.

WDOWIEC, średni wiek, z 7-letnim chłopcem, pozna solidną pannę Cel matrymonialny. Oferty pod „Wdowiec”.

MŁODY majster tkacki (desinator) izraelita, lat 26, obecnie bez pracy, chciałby poznać w celu matrymonialnym młodą, sympatyczną, posadzoną pannę. Chętnieby współpracował w przedsiębiorstwie przysługującego teścia. Oferty „Przyszłość”

MATERJALNIE niezależna, sympatyczna panna pozna inteligentnego pana do lat 35 w celu matrymonialnym. Oferty sub „M. R.”.

MŁODA panna (izr.) na samodzielny stanowisku, posiadająca kapitał, pozna pracującego pana (izr.). Najchętniej buchaltera względnie biuralistę. Oferty: „G. I. 25”.

Posady

DLA CHĘTNYCH PRACY NIE MA BEZROBOCIA!

Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić sprzedając nasze bardzo pokupne artykuły gumowe domowego użytku. Klienciela nasza zasilana będzie stale innymi patentowanymi nowościami. Zgadzajcie prospektów. Firma Krain i Fesser, Katowice, Kochanowskiego Nr. 4. 1935—5

PANNA z towarzystwa, wybitnie inteligentna, młoda, przystojna, energiczna poszukuje posady od zaraz. Oferty do administracji pod „Rodzinne traktowanie G. K.”. 45—1

MŁODA panna ze średnim wykształceniem, dobrze obeznana z kłógowością podwójną, pisała biegle na maszynie, poszukuje posady biuralistki ewentualnie kaskierki. Wymagania bardzo skromne. Oferty do adm. „Głosu Porannego” sub. „Zdolna”. 54—1

ZDOLNY i uczciwy administrator przyjmie dom do zarządzenia. Warunki bardzo dogodne. Na żądanie pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty pod „J. K.”. 90—1



URZĘDNIICY! ROBOTNICZY!

PAMIĘTAJCIE, ZE MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko w firmie

F. NASIELSKI 2 RZGOWSKA 2
TELEFON 143-08.

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA! Na składzie wielki wybór łożek metalowych oraz wyrobów tapicerskich.

Z KLATKI SCHODOWEJ 2 — 3
— 4 umeblowane pokoje do wynajęcia od zaraz. Śródmiejska 12, m. 4, fr. 2 piętro. Tel. 126-87, do 12 rano i od 3 — 5 po poł.

MAM do odstąpienia w śródmieściu 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty do „Głosu” pod „Słoneczne”.

NA PRAWACH lokatora pokój, dwuokienny, posadzka, gaz, elektryczność oddam zaraz. Salm, Główna 50, front, II p.

DLA FACHOWCA na pracownię ew. biuro odpowiedni parterowy pokój oddaje gospodarz domu. Piotrkowska 155, Lahmert, zastać do 10 rano.

POKÓJ, elegancko umeblowany, wszelkie wygodny, telefon, z utrzymaniem lub bez, odnajmę spokojnej kulturalnej osobie. Żeromskiego 23, m. 11, w godzinach od 1 — 6.

POKÓJ ładny, 2-okienny dla osoby pojedynczej ew. na biuro do wynajęcia. Śródmiejska 25, m. 6, fr. II p.

1—2 POKOJE ładnie umeblowane natychmiast do wynajęcia. Zawadzka 39, m. 8, fr. I piętro, tel. 204-78.

ŁADNY umeblowany pokój tania wynajmę. Piotrkowska 56, m. 33, lewa of., 3 piętro, II wejście.

DWUOKIENNY, duży, ładny pokój umeblowany odnajmę. Południowa 24, m. 4, prawy front.

POKÓJ z niekrepującym wejściem, ew. z utrzymaniem do wynajęcia. Andrzeja 29, m. 19.

POKÓJ z kuchnią ul. Piotrkowska parterowe, natychmiast do oddania. Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 front, parter.

2 POKOJE do wynajęcia na kancelarię adwokacką (po adwokacie) lub dla lekarza, front I piętro. Piotrkowska 124, m. 5, od 3 — 4. 1934—2

ODDAM słoneczne 2 pokoje z kuchnią, wszelkimi wygodami, front I piętro w śródmieściu. Wiadomość w Administracji. 59—2

Okazja

150 kon. motor elektr.

firmy H. Pöge

do sprzedania

Oferty pod „M. 27” 68—2

BUDYNEK fabryczny 3-piętrowy, z centralnym ogrzewaniem, elektrycznością i wodociągami. Każda z sal o powierzchni 400 m² od zaraz częściowo lub w całości do wynajęcia. Nadaje się na różne cele. Tel. 214-77. 213-2

ADMINISTRATORZY i gospodarze! Zgłaszajcie wszelkie lokale, które najszybciej realizuje biuro „Geguz”, Piotrkowska 81, tel. 105-39. 1968—1

4 POKOJOWE mieszkanie w śródmieściu poszukiwane. Oferty do administracji pod „4 pokoje” 54

STARY DOM. 2 pokoje z kuchnią, łazienką, wygodą, ul. Piotrkowska, II piętro, bez odstępnego komornego przedwojenne w rublach — poleca natychmiast biuro „Geguz”, Piotrkowska 81, tel. 105-39. 1969

LOKAL biurowy składający się z 2-ch lub 3-ch pomieszczeń, ewentualnie z magazynem od zaraz do wynajęcia. Maks Fischer, Piotrkowska 177, tel. 204-61. 75—3

ODDAM pokój elegancko umeblowany solidnemu panu. Skwerowa nr. 15, front, I piętro, m. 3. 86

SUKNIE na bale i śluby wypożyczam. Gdańska 42, tel. 113-19.

FRONTOWY umeblowany pokój z oddzielnym wejściem na półpiętrze do wynajęcia. Skwerowa 7, m. 1.

FRONTOWY słoneczny, umeblowany pokój do wynajęcia. Wejście niekrepujące. Winda. Tel. 122-11. 70—1

ODNAJMĘ suchy ciepły umeblowany pokój ewentualnie bez mebli. Śródmiejska 29, m. 6. 93—1

Zamiejscowe

WILLA w Rudzie Pabjanickiej z 2-morgowym lasem, miejscowość sucha, willa dochodowa, bardzo tania do sprzedania. — Zgłoszenia: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

KOLONJA skarbowców, różne place o różnych rozmiarach, wille poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, telef. 141-01, 132-01.

W KOLUMNIE place 1350, 6425, 8000 metrów kwadr. oraz różne wille okazynie poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

GOSPODARKI większe i mniejsze z zabudowaniami, z inwentarzem żywym i martwym poleca: Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

DOMY, domki małe w Zgierzu, Aleksandrowie, Konstancynie, Zdunskiej Woli, Ozorkowie, w Poddebach, Łasku, Żakowicach, Brzezianach, Rudzie Pabjanickiej, Chojnach, wsi Kały, Tuszyńku - lesie i t. d. poleca: Biuro „Polruch”.

PLACE w Zgierzu, Aleksandrowie, Pabjanicach, Rudzie Pabjanickiej, Poddebach, w Żakowicach, Kolumnie, Śródborowie, Konstancynie, Kałach, Zubardiu, w Poddebach, Julianowie poleca: Biuro „Polruch”.

WILLE w Głownie, Żakowicach, w Poddebach, Rogowie, Kałach, Adelmówku, Wiśniowej Górze, w Kolumnie poleca Biuro „POLRUCH”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

Posade

łatwo znaleźć ten, kto ukończy kurs buchalterii pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterii bankowej i techniki biurowej. Kilińskiego 60, mieszk. 61. 1223

PULOWERY,

sweatery, czapki i torebki ręcznej roboty wykonywam z własnych i powierzonych materiałów.

Al. I-go Maja 11 front, parter m. 1.

Polska Y. M. C. A. w Łodzi

Piotrkowska 89, tel. 223-90

Sekretariat czynny od 10-ej do 22-ej

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH:

angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla pań i panów

Początkowe, średnie i wyższe.

oraz kursy: FOTOGRAFICZNY I REKLAMY i umiejętności sprzedawania.

Przyjmujemy jeszcze zapisy na nowe półroczce od 1 lutego r.b. OPLATY ZNIŻONE.

Komunikat

Niniejszem komunikuję, iż wobec kryzysu ceny na wszystkie wyroby obniżyłem do 20%, ciaska 25 p.

Wyżej wymienione są przygotowane z najlepszych i największych produktów, oraz surogatów—bez żadnych ersatzów szkodliwych dla zdrowia.

Polecam się łask. pamięci Sz. Publiczności

z poważaniem

dzielnawca **Cukierenki**, kuchni i „Piccolo” „Grand-Hotelu” Traugutta Nr. 1 tel. 105-94

Marjan Dobryszyski.

MOTORY

elektrycz. nowe i używane.

NAJTANSZE ŹRÓDŁO

Warsztaty

REPERACYJNE.

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE

elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Int. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 210-00

FRONTOWY słoneczny pokój dwuokienny, telefon, wygodny, niekrepujący odnajmę zaraz. Al. I. Maja 5, m. 4, tel. 148-38, od 10—12 i od 3 — 6.

ELEGANCKIE 2 pokoje umeblowane, używalność wygod, dla osób pojedynczych, odpowiednie dla lekarza, adwokata, do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 184, m. 4, front, II piętro, tel. 109-38, od 10 — 12 i od 3 — 5.

2 — 3 ŁADNE słoneczne pokoje z używalnością, kuchni do wynajęcia. Majster, Gdańska 31a, fr. 3 p.

ZŁ. 50 — POKÓJ umeblowany miły do wynajęcia. Płomowicza 2, m. 20, prawa oficyna.

POKÓJ balkonowy, słoneczny, oddam bezdzietnemu małżeństwu, ew. na biuro. Piotrkowska 182, m. 19, lewa of., I piętro, tel. 150-41.

PIĘKNY pokój umeblowany, wejściem 57 m. 4, front, 3 piętro, ście niekrepujące, łazienka, telefon, do wynajęcia od zaraz. Zachodnia 57, m. 4, front, 3 piętro, od 3 — 5.

ZŁ. 30.— pokój, wszelkie wygod, wynajmę. Karola 3, m. 4, front I piętro.

POSZUKIWANE 4 — 5 — 6-pokojowe mieszkanie komfortowe z wszelkimi wygodami w śródmieściu bez odstępnego od zaraz. Oferty sub „P. P” do Biura Fuchsa, Piotrkowska 50. 1997—1

ELEGANCKO umeblowany pokój z używaln. łazienki ew. pianina do wynajęcia. Pl. Dąbrowskiego nr. 4, m. 5. 91—1

DUŻY POKÓJ balkonowy, front, 1 p. do oddania niedrogo, ewent. na interes lub biuro. Piotrkowska 189, m. 1. Telef. 143-84. 97—1

POKÓJ słoneczny z niekrepującym wejściem, telefonem oddaje dla 1 — 2 osób. Śródmiejska 60, m. 2. 92—1

5—POKOJOWE mieszkanie frontowe z wszelkimi wygodami odstąpię lub zamienię na 3-pokojowe mieszkanie z wygodami. Wiadomość: telefon 12185, od 9 — 12 i 3 — 5. 56—1

ODSTĄPIĘ mieszkanie 5-cio pokojowe. System korytarzowy. Kompletnie remontowane. Wszelkie wygody. Centrum. Pierwsze piętro. Tel. 132-88. 63—1

ODDAM słoneczny umeblowany pokój z wszelkimi wygodami. Sienkiewicza 40 m. 18. 71—1

POTRZEBNA piwnica - sklep lub szopa na węgiel. Wiadomość 6-go Sierpnia 37. m. 5 wieczorem 8—10 64—1

Zyrandole

oraz wszelkiego rodzaju lampy mieszkaniowe i biurowe

poleca na raty i za gotówkę

Sklep Elektrowni Piotrkowska 115. Tel. 134-42.

Sprzedaz wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.



CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW

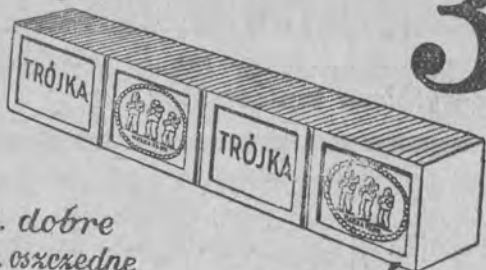
**RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH**

**WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW**

**ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.**

**NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.**

Mydło



1. dobre
2. czyste
3. pachnące

TRÓJKA**ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR**

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rękawowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg

Kilińskiego 112, tel. 111-35.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp.
 Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Rudolf Kinzler i S-ka” oraz jej wspólników Rudolfa Kinzlera i Salomona Rotberga zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym wyznaczył nowy czterotygodniowy ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie odbędzie się w dniu 27 lutego 1932 o godz. 12-ej w poł. w sali III Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele, którzy w zakreslonych terminach nie złożą tytułów i nie zaręczą za rzetelność i prawdziwość wierzytelności ulegną skutkom, wskazanym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy
 (—) A. Neumark, adwokat.

PIĘKNA TOALETA

decyduje o powodzeniu;
 do pięknej toalety —

PIĘKNA BIELIZNA

Innej bielinny nie kupi ten,
 kto obejrzy najnowsze, specjalnie

KARNAWAŁOWE FASONY BIELIZNY**„FEMINA”**

Jeżeli nie widzieliście naszych najnowszych,
 — niezrównanych —

PIJAM „CHARMEUSE”

to każcie je sobie pokazać!

Femina —
Królowa Damskiej Bielizny

GABINET HIGJENY KOSMETYCZNEJ

„LADY”

Cegielniana 7, m. 8 fr. tel. 209-18
 Wszelkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej kosmetyki.

Ceny umiarkowane.

LECZNICA

Lekarzy Specjalistów
PIOTRKOWSKA 45

Gabinet elektro-swiatłoleczniczy.
 Roentgen. Analizy. Szczępienia ochronne. Operacje. Opatrunki. Wizyty na miasto. Gabinet dentystyczny.

Dr. Itelson	chor. wewn.
Dr. Jelenkiewicz	„
Dr. Spiro	„
Dr. Uryson	„
Dr. Halborn	chor. dzieci
Dr. Mandelsowa	„
Dr. Eljasberg	chor. chirurg.
Dr. Neuman	„
Dr. Wajs	„
Dr. Wajnbergowa	chor. oczu
Dr. Gotlib	chor. kobiece
Dr. Hamer	i akuszerja
Dr. Mazur	chor. nosa, uszu i gardła
Dr. Lipski	chor. weneryczne
Dr. Łagunowski	i skórne
Dr. Zurkowski	laboratorium
Lek. Dent. Halpernowa	
Lek. Dent. Gecowowa	

LECZNICA CHOROBY OCZU

ze stałymi łózkami

D-ra Donchina

ul. Piotrkowska 90,
 tel. 221-72 9546

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9-1 i od 4-7 1/2

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia
 nosa, gardła, oskrzeli itp.
 usuwają

ZIOŁA „POLANA”

zatwierdz. przez M. S. W. Nr. rej.
 1349

Cena zł. 2.—

do nabycia w APTECE

Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO
 w Łodzi

ul. Andrzeja 28, tel. 149-91

Dr. med.

HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
 UL. NAWROT 2
 TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiec
 w niedzielę od 11—2 po południu
 Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY W ŁODZI

Spółka Akcyjna

Łódź, ul. Piotrkowska 96
 (dom własny)

załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące:

dyskontuje,**inkasuje** weksle, frachty i t. d.**szybko za minimalną prowizją.**

Przyjmuje wkłady w złotych i w walucie zagranicznej.



Ceny najniższe!!

wielki wybór

sanek

Wózków dziecięcych,

łóżek metalowych,

Materacy,**Wyżymaczek**

w firmie

„WALFISZ”

ul. Narutowicza 36
 Telef. 215-25.

Dźwiękowy Kino-Teatr „RAKIETA”

Sienkiewicza 40.

Początek w dni powsz. o g. 4,
 w sob., niedz. i święta o g. 2.

Od wtorku
 19 stycznia i dni
 następnych!

potężny film śpiewno-dźwiękowy

„Moje słoneczko”W rolach głównych: **Janet Gaynor i Charles Farrell.**

Nadprogram dodatek PAT'a oraz tygodnik dźwiękowy Foxa.

Następny program: „Mąż swojej żony”

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 4.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 1000%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Postępowanie z więźniami w świetle postanowień nowego regulaminu więziennego

Nowy ten regulamin, ogłoszony w 7-ym numerze „Dziennika Ustaw” 1931 r., pozycja 577, ujednolica organizację polskie więziennictwo na całym obszarze państwa polskiego. Z dokładnej analizy postanowień tego regulaminu wynika, że głównym celem kary więziennej w Polsce jest moralna poprawa więźniów (§ 2 ust. 1).

§ 10 regulaminu wspomina ogólnie, czego funkcjonariusz więzienny ma od więźnia wymagać. A więc wymaga on od więźnia ścisłego stosowania się do przepisów i ustanowionego porządku wewnętrznego oraz posłuszeństwa i szacunku dla siebie, jako przełożonego.

Postępowanie funkcjonariusza więziennego w stosunku do więźnia ma być stanowcze, spokojne, bezstronne, a w szczególności nie uwłaczające godności więźnia. Względem opornych więźniów, w wypadkach jawne go nieposłuszeństwa, stawiania przez nich oporu lub wywołania zaburzeń, może być użyty przymus i siła fizyczna, konieczne do przywrócenia porządku i zmuszenia ich do posłuszeństwa (§ 11). Regulamin głosi kategorycznie (§ 12), że funkcjonariuszom więziennym nie wolno pozostawać z więźniami w żadnych innych stosunkach poza stosunkami, wypływającymi z charakteru służby. Ustawodawca, chcąc prywatnie więźnia uniezależnić od funkcjonariuszy więziennych, wyszczególnia szereg czynności, których wykonywanie w stosunku do więźnia, funkcjonariuszowi więziennemu wprost zakazuje. § 17 regulaminu wyszczególniając obowiązki naczelnika więzienia, między innymi wymienia opiekę religijną dla więźniów, ich nauczanie szkolne i poza

szkolne, dbanie o stan sanitarny więzienia, stan zdrowotny więźniów, należyte ich odżywianie oraz odzież i pościel.

Jednym z działów organizacyjnych więzienia jest dział wychowawczy, którego zadania omawia § 24 regulaminu. A więc w dziale tym należyte segreguje się więźniów, zapoznaje się szczegółowo z indywidualnymi cechami charakteru więźniów, ich przeszłością i zamiarami na przyszłość, opracowuje się charakterystykę więźniów, przedstawia się wnioski w sprawie awansu lub degradacji więźniów przy systemie progresywnym, stara się o ogólne i zawodowe kształcenie więźniów, opracowuje się wnioski w sprawie przedterminowego zwolnienia i ulaskawienia więźniów oraz zaopakuje zwalnianych w niezbędną odzież, ułatwia im powrót do miejsca stałego zamieszkania oraz ułatwia im uzyskanie opieki na wolności.

Pomocnik naczelnika więzienia w dziale pracy jest obowiązany wpajać więźniom zamiłowanie do pracy oraz nauczać ich rzemiosł i gospodarstwa rolnego (§ 26 pkt. a).

Dozorczy są między innymi obowiązani zapoznawać się z indywidualnymi cechami charakteru więźniów (§ 36 pkt. g), dbać o przepisową ilość i jakość strawy (§ 37 pkt. g), nadzorować nad należytem opalaniem i oświetlaniem cel (§ 37 pkt. h).

Z licznych obowiązków oddziałowego dozorczy (§ 41) godne wymienienia są: obowiązek zapoznania się z indywidualnymi cechami każdego więźnia, zachęcania ich do nauki, pracy i do dobrego zachowywania się; troska o czystość i dobry stan zdrowia więźniów. Dozorca oddziałowy podaje do wiadomości przełożonym wszelkie prośby, zażalenia i skargi więźniów. W razie wezwania więźnia dozorca ten ma niezwłocznie przybyć do drzwi celi. Dozorca oddziałowy przestrzega porządku życia więziennego, nie dopuszcza do niedozwolonych gier, krzyków, śpiewów, bijatyk, kłótni i wogóle do złego zachowania się więźniów.

Charakterystycznym jest przepis § 47 pkt. c, nakazujący dozorczy więziennemu, wyznaczonemu do eskortowania więźniów, aby ich bronił od wszelkich napaści, używając w razie potrzeby broni.

Dla zorganizowania wspól-

pracy przedstawicieli społeczeństwa z administracją więzienną mogą być tworzone w więzieniach wyznaczonych przez ministra sprawiedliwości, komitety więzienne (§ 53 ust. 1). Komitet ten współdziała z władzami więziennymi zapomocą udostępniania więźniom nauk moralnych i pociechy religijnej, organizowania oświaty, biblioteki i wychowania fizycznego oraz zapomocą prawidłowej organizacji zatrudnienia więźniów (§ 54). Członkowie komitetu mają prawo wejść do więzienia i komunikować się z więźniami w sposób niezakłócający normalnego toku życia więziennego (§ 58). Komitet wspomniany troszczy się wreszcie o zapewnienie osobom, zwalnianym z więzienia, środków utrzymania i w tym celu nawiązuje stosunki z urzędami opieki społecznej i z Towarzystwem patronatu więziennego (§ 59).

Przy rozmieszczaniu więźniów w celach wspólnych należy osobno umieszczać recydywistów, więźniów, którzy wpływem swoim mogliby oddziaływać demoralizująco. (§ 97 ust. 2). Więźniów ukaranych po raz pierwszy, należy umieszczać w celach osobnych (§ 97 ust. 3).

Jeśli więzień żali się na ujemny wpływ otoczenia lub przykrości pozostawiania ze współwięźniami winien być w miarę możliwości miejscowych warunków, przeniesiony do innej celi (§ 100).

Jak się ma więzień zachować

wobec władz? Obowiązany jest on do ścisłego przestrzegania postanowień regulaminu więziennego (o treści tego regulaminu więźnia poucza § 69 ust. 43) oraz do bezwzględnego posłuszeństwa wobec przełożonych. Do nich ma więzień odnosić się z szacunkiem (§ 103, ust. 1).

Więźniowie mają ściśle określony porządek dzienny zajęć i prac, taki sam, jaki n. p. mają wychowankowie szkół wojskowych. (§ 104 — 108).

Więzień może za zezwoleniem naczelnika grać w szachy, domino, warcaby oraz korzystać z innych gier i rozrywek w czasie wolnym od nauki i pracy. Nagrodą za wzorowe zachowanie się więźnia jest zezwolenie na palenie tytoniu. Używanie alkoholu bezwzględnie zakazane (§ 114).

Więźniowie mogą pod pewnymi warunkami być odwiedzani (§ 140 — 145) oraz mogą wysłać i otrzymywać korespondencję (§ 146 — 152).

Dla zapobieżenia ucieczkom i zakłóceniu porządku więziennego, jako szczególny środek zapobiegawczy, stosuje się założenie kajdan (§ 158 pkt. b). Założenie kajdan stosuje się tylko w razie usiłowania ucieczki więźnia, targnięcia się na życie innych osób, niszczenia inwentarza albo urządzeń więziennych, gdy tego niebezpieczeństwa nie da się uniknąć przy pomocy innych środków (§ 160).

Dalej wymienimy przykładowo kilka kar dyscyplinarnych dla więźniów. Są nimi: nagana, pozbawienie ulg, pozbawienie prawa korzystania z książek lub z odwiedzin, niemożność rozporządzania zarobkiem, pozbawienie pracy zarobkowej, post, twarde łóżko, ciemna cela, samotne zamknięcie w jednoosobowej celi, degradacja do klasy niższej i przeniesienie do więzienia izolacyjnego (§ 165).

Z jakich natomiast ulg i nagród korzysta więzień? Są nimi: pochwała, częstsze otrzymywanie książek ewentualnie z poza więzienną biblioteki, bezpłatne udzielanie pocztówek, papieru i znaczków pocztowych częstsze odwiedziny i częstsza korespondencja, przyjmowanie odwiedzin w pomieszczeniach bez siatki, dłuższe korzystanie ze światła czy spaceru, przedstawienie do ulaskawienia lub wreszcie otrzymanie zapomogi przy zwolnieniu (§ 177).

Środkami wychowawczymi - poprawczymi względem więźniów są: opieka duchowa, działalność kulturalno - oświatowa, organizacja pracy i wychowanie fizyczne (§ 179).

Gdzie należy zatrudniać więźniów? W warsztatach i zakładach przemysłowych więziennych, w gospodarstwach rolnych i ogrodowych oraz zapomocą wynajmu jako sił roboczych (§ 212).

Więźniowie, którzy pracują naukowo, mogą tę pracę za zezwoleniem władz więziennych, dalej prowadzić w więzieniu. (§ 215 ust. 2).

Regulamin więzienny przewiduje pewne ulgi dla więźniów, odbywających karę aresztu lub twierdzy (§ 223 — 227).

Polski regulamin więzienny wspomina o odbywaniu kary według zasad t. zw. systemu progresywnego stosującego się do kary pozbawienia wolności ponad 3 lata. (§ 228). System ten ma na celu stopniowe przygotowanie więźnia do normalnego trybu życia na wolności (§ 229). Więzień w zależności od stopnia wykazanej poprawy przechodzi kolejno przez 3 klasy (§ 230), a w każdej z nich uzyskuje szereg udogodnień życia więziennego, a oprócz tego ma możliwość skrócenia o jedną trzecią terminu wyznaczonej mu przez sąd kary.

Beaumarchais



autor „Wesela Figara“, urodził się 24 stycznia 1732 roku, a więc 200 lat temu.

Wykopalisko z przed 2000 lat



Naturalnej wielkości grupa mar murowa, wykopana w pobliżu Rzymu, a przedstawiająca prawdopodobnie jedną z walk Herakleasa.

H. B. KRANZ.

Kobieta należy do silnego

Atmosfera w kawiarni „Colombo” była niezwykle duszna. Przy stoliku bocznym siedziała Juana Da Silva i porucznik Assis Villas. Juana miała lat dwadzieścia cztery, Villas był zaledwie o parę lat od niej starszy. Z wąskich kieliszków sęczyli „goyabe” i uśmiechali się do siebie.

Generał Floriano da Silva był na posiedzeniu. O godzinie jede następnej miał przyjechać po żonę. Przekroczył już dawno pięć dziesiątkę. Był żołnierzem, ale więcej uczonym niż wojownikiem, więcej dyplomata niż bohaterem. Kochał gorąco swoją młodą żonkę. Assis Villas był do niej awanturą jego adiutantem. Gdy został przydzielony do szkoły wojennej widziano go jednak nadal dniem i nocą przy boku Juany. Także nocą! Całe Rio o tem mówiło, tylko generał milczał.

Rozległ się turkot, auto generała zajechało przed lokal. Wsie dli do auta wszyscy troje. Podczas jazdy mówiono mało, dopiero w przedsiönku wielkiej białej willi, którą Silva zamieszkiwał z małżonką, generał zwrócił się do zakłopotanej nieco Juany. Prosił ją o przebaczenie, ale posiedzenie jeszcze się nie skończyło i jest tam oczekiwanym. Villas jednak zechce może dotrzymać jej jeszcze przez chwilę towarzystwa.

Juana odpowiedziała: — Szkoła. W myśli zaś dodała: — Tak, ludzie mają słuszość. Floriano jest słabym człowiekiem.

Była pierwsza godzina w nocy. Przez okna szeroko otwarte, wraz z powiewem ciepłego powietrza wpadały do pokoju odurzające wonie. Villas i Juana siedzieli na niskiej otomanie i palili wąskie, mocne papierosy.

— Czy sądzisz, że Floriano coś podejrzewa?

— Nie byłoby nic dziwnego, tyle jest złych języków...

Villas uśmiechnął się: — Ależ onby temu nie uwierzył. Twój mąż, to człowiek o słabym charakterze.

— Czy wiesz, że był czas, kiedy go naprawdę kochałam? — Nie tak jak ciebie dziś kocham, zapewne, ale patrzyłam na niego z podziwem i szacunkiem. A potem, ta jego dobra, łagodna ręka, która nieraz z taką wyrozumiałością gładziła moje włosy...

Villas wstał z miejsca i przypasał szablę:

— On nie jest mężczyzną! — Mężczyzna pragnie nietylko zdo być, ale i utrzymać przy sobie kobietę — i za żadną cenę nie dopuści do dzielenia się z innym.

Zajaśniało światło i stanął przed zwierciadłem. Był młody, smukły, jakby stworzony na chanka.

Juana przymknęła oczy. — Światło zbyt ją raziło.

— Nie, on nie jest mężczyzną — powtórzyła cicho — on jest ślepy.

Villas stanął tuż przed nią: — Ślepy generał. Tak go nazywają w klubie.

— Kto wie, czy jest on naprawdę tak ślepy? Czasem przejmuję mnie twój. Assis! Gdyby nas tak kiedy przyłapał?... Gdyby to się stało?! — Juana spojrzała w oczy swemu towarzyszowi.

Assis Villas uśmiechnął się.

Muszę już odejść — powiedział. — Dowidzenia jutro, o szóstej, jak zwykle.

Juana objęła ramionami jego szyję. Zadrżał lekko, a w oczach zabłysła trwoga. Słowa mogą kłamać, ale oczy tego nie potrafią. Villas bał się...

— Tybyś uciekł? — powiedziała i odsunęła się od niego.

— Jąbym uciekł? Powiadasz?... O nie, byłbym szczęśliwy, gdyby ten moment nastąpił. Tym rewolwerem...

I Juana ujrzała w jego rękach małą, czarną broń.

Z dołu doleciał ich sygnał syreny automobilowej. Głos Juany zniżył się do szeptu:

— Prędko, nie powinien cię tu zastać.

Popchnęła go do pokoju obok, skrzyła światło, rozebrała się w pośpiechu i rzuciła na łóżko.

Młody oficer wahał się przez chwilę. Pokój posiadał tylko jedno wyjście, na schody główne. Ale właściwie czegoż się obawiał? Starego człowieka, zasłepionego głupią miłością? Człowieka, który rozumiał się tylko na kreśleniu planów strategicznych? Niechaj go i spotka. Nie będzie niczego podejrzewał, jak dotychczas. Ślepy generał — wszak on tak wierzy swojej żonie.

Podszedł do drzwi niedbale krokiem i chciał ująć za klamkę, ale w tej chwili drzwi się otworzyły i wszedł generał.

Uśmiechnął się, zobaczywszy Villasę.

— Pan jeszcze tu? — powiedział i wsunął rękę pod ramię

młodego człowieka. — Zapewne gwarzyliście dłużej z Juaną, bo wiem, że nie może spać podczas takich dusznych nocy. — Chodź, napijemy się jeszcze kieliszek wina. Ale przedtem pozwól, że jeszcze wstąpię do Juany.

Wyszedł do drugiego pokoju, a po chwili wrócił:

— Ona już śpi — powiedział. — Śpi jak małe dziecko. Ach, wy młodzi ludzie nie wiecie, jakim nieocenionym darem jest młodość.

Villas odetchnął z ulgą:

— Kto wie, generale, kto z nas obu jest młodszy?

Generał znowu uśmiechnął się: — Tak pan sądzi?...

Nagle Villas ujrzał w jego ręce rewolwer. Była to jego broń. Zapomniał jej w pokoju Juany. Już otwierał usta, aby coś powiedzieć, wyjaśnić... Ale generał go uprzedził:

— To jest pański rewolwer, nieprawdaż? Zapewne pożyczyleś go Juanie, bo ona lekka się, gdy jest sama w nocy.

Bawił się niedbale bronią. Lu fa była skierowana w pierś Villasę. Młody człowiek zatrwożony przyskoczył i chwycił za rewolwer. Generał spojrział na niego zdumiony.

— Co się panu stało?

— Ostrożnie, broń jest nabitą!

To były ostatnie słowa, jakie Villas wypowiedział. Rozległ się strzał, porucznik chwycił się za pierś, zachwiał się i upadł na ziemię.

Generał stał oniemiały. Co za nieszczesny wypadek i to on ponosi winę! Ale może jeszcze nie zapóźno... Podszedł do telefonu, aby zawiadzić lekarza.

— Floriano!

Juana stanęła w tej chwili w drzwiach spoglądając to na niego, to na ciało, leżące na ziemi.

Generał zaczął: — Juano! Co za straszne nieszczęście!...

Ale młoda kobieta podeszła ku niemu, patrząc nań oczyma rozszarżenymi o tak dziwnym wyrazie, jakiego jeszcze u niej nie widział. Po chwili spuściła głowę i wyszeptwała:

— Floriano! Czy zdołasz mi przebaczyć? Tak, oszukiwałam cię, to prawda, ale nie kochałam go nigdy, przysięgam ci! Wzięłam go tylko dlatego, bo sądziłam, że jesteś słaby, że ty sam jeden tylko nie widzisz... Słyszysz Floriano! Teraz wiem dopiero, że tylko ciebie kocham. Nie byłś ślepy; byłeś przeciwnie silny i wyczekiwałeś tylko odpowiedniego momentu, ażeby się pomścić. Jesteś prawdziwym mężczyzną. Ale on!... On byłby z pewnością stąd uciekł tchórzliwie, gdyby był przeczuł, iż masz podejrzenie...

Dali się słyszeć głosy.

— Przychodzą, aby cię zabrać do więzienia. Ale ja będę na ciebie czekać! Będę tak długo czekać, aż będziesz wolny i powrócisz... Kocham cię, bo jesteś silny.

Drzwi się otwarły i wszedł policjant. Przez chwilę trwało milczenie, potem generał podszedł do policjanta.

— Proszę mnie aresztować — powiedział stanowczym głosem — zabiłem tego człowieka, ponieważ sądziłem, że moja żona mnie z nim zdradza.

ADOLF HOFFMEISTER

„Pisz, jak słyszysz!” Telegraficzne wywiady z wybitnymi pisarzami

Znany czeski pisarz, malarz i karykaturzysta, Adolf Hoffmeister, wydał książkę pod tytułem „Pisz, jak słyszysz”, która składa się z szeregu wywiadów autora z wybitnymi postaciami na polu literatury i nauki. Oto kilka jego szkiców:

Następna powieść Moranda

„Właśnie rozpocząłem pracę nad nową powieścią. Temat jej zupełnie mną zawładnął. Piszę o roku 1900. Bardzo ważna i dokładna data. Na pograniczu dwóch stuleci. We Francji znikła z horyzontu dotychczas żywo dyskutowana kwestja Dreyfusa. Nowe rzeczy zaczynają wlaść zainteresowaniem ogólnem. Przywóz maszyn z Niemiec. Wystawa. Sport rowerowy. Moda. Moda ma odtąd znaczenie kulturalne. Wszędzie zachodzi coś nowego. Cezanne maluje, nieznany nikomu, swoje pierwsze obrazy. Ta praca cieszy mnie bardzo”.

Arnold i Stefan Zweig

— Jakże stosunki łączą pana ze Stefanem Zweigiem?

— Nie jesteśmy braćmi.

— O tem wiem.

— Spokrewnieni ze sobą jesteśmy, zdaje się. Nasze rodzinne rozszły się w 18 wieku. — Obie pochodzą z Moraw i Śląska. W dawnych czasach byliśmy krewni. Ale interesującą jest rzeczą, że ja, Arnold, mam bratanka, który jest do złudzenia podobny do Stefana. Stefana poznałem w Monachjum. Z zapoznania tego rozwinęła się obszerna i żywa korespondencja.

Remarque ma czas

— Nigdy! — woła młody, gładko przyczesany blondyn z fiaską lemoniady w ręce — nigdy. Nie mogę, wie pan, nie mogę. Ja tego nie mogę znieść; nie wytrzymuję tego.

— Czy mogę pana choćby na szkicować?

— Tembardziej nie. — Proszę pana, proszę bardzo, niech pan tego odemnie nie żąda. — Niech pan to dla mnie zrobi.

Niech pan poczeka. Słowo daję, że się kiedyś spotkamy.

— Kiedy?

— Od dziś za lat trzydzieści tutaj w barze „Eden”.

— No więc dobrze. Trudno, trzeba się zgodzić. Dowidzenia!

— Dowidzenia! Do zobaczenia za trzydzieści lat.

Samojłowicz

— Już w roku 1904 byłem wpłątany w Niemczech jako socjaldemokrata, w proces, w którym zostałem uniewinniony dzięki memu adwokatowi, Karolowi Liebknechtowi. Potem byłem na uniwersytecie w Odesie członkiem oddziału antypogromowego. Było to w 1905 roku. Byłem wysłany do Rostowa nad Donem. Potem znowu procesy, wygnanie i nawrócenie na ideologję bolszewicką w 1907 roku. W 1908 roku zostałem uwięziony i deportowany do gubernji archangielskiej.

Kto wie, czy to mnie nie skieroowało we właściwym kierunku. Badania polarne zaczęły mnie chorobliwie wprost interesować. Rzucałem się na literaturę fa-

chową i właśnie te czasy zacydowały o mej późniejszej pracy naukowej.

Wizyta u G. B. Shawa

Hoffmeister opowiada: „Ledwo przestąpiłem próg mieszkania, zadzwieczał telefon i długi starzec dochodzi z sarkastyczną miną do telefonu, by przeprowadzić następującą rozmowę: Oh, yes — yes, yes — yes — yes — yes — yes — yes — oh, yes — yes — yes, yes, good - bye.

— Proszę mi wybaczyć, to był taki beastly affair — niech pan wreszcie spocznie — to sekretarz Tagorego — Tcharimantity — lub jak on się nazywa. Pełną godzinę musi mnie przekonywać, że jestem oczarowany Indjami. Niech pan pozwoli keks i napije się herbaty. Niech mi pan wybaczy, że kończę dzieło literackie. Muszę wypisać kilka czeków. Każdy pisarz daje, tak lub inaczej, jak pan widzi, więcej z siebie, niż na to zasługują ludzie i wierzy-ciele.

Potem siada przy małym stole, na którym podpisuje kilka różowych blankietów czekowych, niektóre z uśmiechem, inne zaś z grymasem.

„Burze namiętności”



Scena z najnowszego filmu z Janningsem w roli głównej.

LASZLO LAKATOS

Jak postępuje

człowiek dobry? człowiek zły?

W sprawach pieniężnych

1. GDY MU OFIARUJĄ PIENIĄDZE.

Nie odmawia.

Przyjmuje.

2. GDY GO PRO SZĄ O POŻYCZKĘ.

Uśmiecha się, jaka, jest bardzo uprzejmy, waha się, ociąga a wkońcu to samo czyni, co człowiek zły,

odmawia.

Gdy kocha kobietę

Tylko siebie kocha.

Kocha ją. Ale tylko dlatego, że jest tak zły, że nawet siebie samego kochać nie potrafi.

Gdy widzi żebraka

Nic mu nie daje. Zbyteczne. Przecież wszyscy i tak wiedzą, że jest dobrym człowiekiem.

Daje mu tak, aby to widziało. Żeby wiedziało, że złym człowiekiem on nie jest.

W teatrze

Wszystko mu się podoba. Względnie... wszystko oklaskuje, aby się przynajmniej wydawało, że wszystko mu się podoba. Oklaskuje najgorszą sztukę i najgorsze go artystę i nie obchodzi go to, że swym postępowaniem szkodzi dobrej sztuce i dobremu aktorowi. Czyż powinno go to obchodzić. Przecież on jest człowiekiem dobrym.

Uparcie uprzedzony uznaje tylko zdolności. Prześladuje wszystko co niezdolne. Gdyż jest człowiekiem złym.

Gdy go kobieta kocha

No, to jest wykluczone.

Czuje się tem tak zaszczycony, że poświęca się dla niej, słowem... Słowem, żeni się z nią.

Przeciwko koledze

(To jest, gdy spotyka się z innym człowiekiem dobrym.). Nienawidzi go. I słusznie. Bo jakim prawem ten drugi robi mu konkurencję i też jest dobrym.

(To jest, gdy spotyka się z innym człowiekiem złym). Jest szczęśliwy, że istnieje ktoś jeszcze tak zły, jak i on. I jeszcze gorszy. Jeszcze o wiele, wiele gorszy.

W tramwaju

Jedzi samochodem.

Chodzi pieszo.

Przy kartach

Ogrywa drugiego. I to tylko z dobroci, tylko z łagodności. Gdyż jest tak dobroduśny, że mu nawet na myśl nie przyjdzie, że partner gra dla pieniędzy a nie dla przyjemności. A przecież nie zepsuje drugiemu przyjemności. On. Człowiek dobry.

Nie ogrywa nikogo. Bo przecież nikt nie zechce z nim grać. Z nim, tak złym, że nawet nie dadzą mu sposobności do zrujnowania kogoś.

Gdy go okłamują

Jest bardzo ostrożny. Podejrzliwy. Śledzi. On wie jak trudno być szczerym, jak trudno być porządnym, jak trudno być dobrym.

Uwierzy bez sprzeciwu. Względnie jest tak cyniczny, że mu to nie robi różnicy. Jest tak cyniczny, że tylko z cynizmu wierzy. Nie zadaje sobie trudu by nie wierzyć.

Gdy kobieta go zdradza

- a) Zdradza ją też.
- b) Zapomina... Kobieta.
- c) Żeni się z nią
- d) Nie uwierzy.

Jego nie zdradza. Zapomina to... kobiecie. Już dawno się z nią ożenił. Już z góry o tem wiedział.

Gdy kogoś uderzy

Tak, wtedy też boli uderzonego. Nawet wtedy, gdy go uderzy człowiek dobry.

Boli go to jeszcze więcej, niż uderzonego. Bo poto jest człowiekiem złym, by każdego uderzyć. Przedewszystkiem tego, kogo najwięcej kocha. A więc siebie samego.

Gdy spotyka się z milionerem

Zazdrości mu szczerze. Z całego serca. Bardzo mu zazdrości. Tak jak tylko człowiek dobry potrafi zazdrościć.

Nie spotka się z nim. Bo milionerzy unikają ludzi złych. No tak, mogą sobie pozwolić na to, by tylko ze sobą poprzestawać.

Gdy widzi biednego człowieka

Serce mu pęka.

Kieszeń mu pęka. Przecież on serca nie ma. Jemu pęka kieszeń. Wypadają z niej pieniądze. Wprost do rąk biednego.

Gdy widzi psa

Boi się. Ucieka.

Stara się go przekupić. Karmi go. Oszukuje. Karmi. Niech chociaż pies nie wie. Oszukuje go. Karmi. Głaszcze. Oszukuje go.

Gdy widzi muchę

Nie robi jej krzywdy. Jak mużesz.

Wyrządza jej krzywdę. Jak mucha jemu.

(Tłumaczył z węgierskiego Adolf Neuhaus.).

S. A. Eddington

Czy planety są zamieszkane?

W tem miejscu chciałbym uczynić zestawienie astronomicznego materiału dowodowego, który został dotychczas zebrany co do za mieszkania innych planet. Popularny pogląd, że odpowiedź na to zagadnienie jest jednym z głównych celów przy badaniu ciał niebieskich, sprawia astronomom w nie-małe zapłopotanie. Wszystko bowiem, co może on w tej materji powiedzieć, to tylko parę fragmentarycznych szczegółów, na które natknął się przy swych badaniach, skierowanych ku bardziej praktycznym, a mniej górnolotnym celom. Niemniej jednak duch ludzki ciągnie do igrania z myślą, że gdzieś we wszechświecie są istoty — niekoniecznie aniołowie — które człowiek może uważać za równe mu — lub też wyższe od niego.

Byłoby nonsensem zastanawiać się nad tem, jakie formy może przyjąć życie ludzkie w warunkach, które zupełnie różnią się od istniejących na naszej planecie. Jeśli dobrze zrozumiałem pogląd paleontologów, to panowanie ssaków oznacza trzecią dynastję w życiu ziemi — trzecią próbę natury stworzenia takiej formy życiowej, która dostatecznie może przystosować się do zmieniających się warunków bytu i nadaje się do opanowania ziemi. Małe zmiany w harmonijnym stosunku wszystkich szczegółów muszą wywrzeć szczególnie silny wpływ na możliwości życia wogóle i na typ organizmu, który przeznaczony jest do panowania. Przedewszystkiem musi przejść przez kilka krytycznych punktów zwrotnych, zanim życie może podnieść się do wyżyny światła domości. Wszystko to jednak leży poza granicą badań astronoma. Aby uniknąć nieskończonego szeregu przypuszczeń w dyskusji, pozwolę sobie przyjąć, że warunki mieszkalności jakiegokolwiek ciała niebieskiego nie są niepodobne do warunków panujących na ziemi i że życie występuje bezwarunkowo skoro takie warunki są spełnione.

Zajmijmy się wpiertw planetami systemu słonecznego, z których wchodzi w rachubę tylko Mars i Wenus. O ile sięgają nasze wiadomości, Wenus nadaje się bardzo dobrze dla życia podobnego do ziemskiego. Ma ona mniej więcej tę samą wielkość, co ziemia, znajduje się cokolwiek bliżej słońca, ale nie ma wyższej temperatury i posiada atmosferę o wystarczającej gęstości. Zadziwiający jest jednak fakt, że badania spektroskopowe nie wykazały dotychczas istnienia tlenu w górnych warstwach tamtejszej atmosfery, wobec czego należy wątpić, czy wogóle znajduje się tam tlen w stanie wolnym. Z całą pewnością nie możemy jednak tego stwierdzić. Jest więc prawdopodobnem, że przeniesieni na Wenus, moglibyśmy żyć tam dalej, nie zmieniając zbytnio naszych przyzwyczajęń życiowych — wyjąwszy, że ja osobiście musiałbym zmienić zawód, gdyż Wenus nie jest bynajmniej dobrem miejscem dla astronoma. Jest ona mianowicie zupełnie otulona w mgły czy chmury. To jest również przyczyna, dla której nie można zobaczyć żadnej stałej plamy na jej powierzchni, przy której pomocy można by ustalić szybkość obrotu tej planety wokół jej osi i położenie tej ostatniej. Można tu wspomnieć pewną osobliwą teorię, której jednak nie należy brać poważnie. Niektórzy uważają, że wielkie wydrążenie, które wypełnia ocean Spokojny, może być bliźną powstałą po wyrwaniu się księżyca z ziemi. Wydrążenie to ma wielką funkcję przyjmowania zbyt gorącej wody, którą gdyby wylało, zatopione zostałyby wszystkie

kontynenty. W ten sposób związane jest pośrednio istnienie księżyca z istnieniem suchego lądu. Wenus zaś nie posiada żadnego księżyca, a ponieważ jest tak podobna do ziemi, można przypuszczać, że jest ona światem, który składa się tylko z oceanu, a więc najbardziej rozwinętemi istotami są... ryby. Ta przedziwna hipoteza pokazuje nam, jak los życia organicznego zależy od niezwiązanych napozór wypadków.

Słońce jest zupełnie zwyczajną gwiazdą, a ziemia zupełnie zwykłą planetą, ale księżyc nie jest zupełnie zwykłym satelitą. Żaden inny nie jest tak wielki w stosunku do swej planety. Masa księżyca wynosi mniej więcej 1-80 masy ziemi. Najbardziej podobny stosunek mamy w systemie Saturna, którego największy satelita Tytan ma 1-4000 masy Saturna. Musiały więc zajść w dziejach ziemi bardzo niezwykle epizody, które doprowadziły do wydzielienia się tak wielkiej części masy. Wyjaśnienie tego, dokonane przez sir Jerzego Darwina i przyjęte jako najprawdopodobniejsze, mówi, że musiał istnieć rezonans między zmianami słonecznymi i obrotami kuli ziemskiej. Deformacja kwadr ziemi doszła jeszcze do tak wielkiego stopnia, że nastąpiła katastrofa, ogromna masa materji wyrwała się z ziemi i utworzyła księżyc. Inne planety uszły temu niebezpiecznemu spotkaniu się okresów i ich satelity zostały oddzielone w ciągu normalnego rozwoju. Gdybym spotkał się kiedyś z jakąś istotą innego świata, musiałbym być bardzo skromny w chwaleńiu się, a jedynie mógłbym chlubić się naszym księżycem.

Mars jest jedyną planetą, której stałą powierzchnię możemy widzieć i obserwować i w ten sposób można przy sposobności badać, czy jest na nim możliwe życie organiczne. Jego wielkość, mniejsza od ziemskiej, wymaga bardzo zmienionych warunków życia, jednak dwie najważniejsze rzeczy, tj. woda i powietrze istnieją, chociaż w niewielkiej ilości. Atmosfera marsyjska jest rzadsza niż nasza, ale ta właściwość może odpowiedniejsza. Stwierdzono również, że zawiera ona tlen. Niema tam żadnego oceanu. Granice na powierzchni nie oznaczają granic lądu i morza, ale czerwonej pustyni i ciemniejszego gruntu, który mógłby, że jest wilgotny i płodny. Zwracając uwagę zjawiskiem są białe plamy przy biegunach, które z pewnością są plamami śnieżnymi. Śnieg leży jednak tam tylko na powierzchni, gdyż w lecie topnieje on zupełnie. Od czasu do czasu pokrywają Marsa bezwzględnie chmury, które czynią przejściowo większe obszary powierzchni niewidzialnymi, przeważnie jednak panuje ładna pogoda. Gdy nawet powietrze jest bezchmurne, jest on mglisty. W. H. Wright udowodnił to niezbicie porównaniem fotografii, zdejmowanych za pomocą światła o różnych długościach fali. Mgła silnie rozprasa silne światło krótkofalowe i z tego powodu zwykłe fotografie wychodzą bardzo zatarte. Szczegółowy powierzchni uwydatniają się lepiej, przy zastosowaniu widzialnego światła żółtego. Żółte płyty używa się zwykle, aby przystosować lunetę do zdjęć fotograficznych. Z powodu większej długości fali przenikają promienie widzialne o wiele lepiej przez mgłę. Jeszcze bardziej uwydatniają się szczegóły przy zastosowaniu długofalowego, infraczerwonego światła.

W ostatnich czasach wielkie wrażenie wywołało stwierdzenie temperatury na powierzchni Mar-

sa. Można ją stwierdzić z bezpośrednich pomiarów ciepła, które wypromieniowują do nas poszczególne części tarczy. Mimo, iż wyniki są nieraz bardzo poważne, ich dokładność i zgodność nie jest do syć wielka, aby dać nam ścisły obraz stosunków klimatycznych. Naturalnie istnieją silne zmiany temperatury między dniem i nocą oraz między poszczególnymi szerokościami geograficznymi. Zda je się, że panuje tam dość znaczne zimno. Nawet na równiku temperatura spada po zachodzie słońca niżej zera. Jeśli uważać będziemy obecny stan badań za ostateczny, należy wątpić, czy życie organiczne może wytrzymać takie warunki.

W jednej z prac Huxleya znajdujemy takie zdanie: „Dopóki życie ludzkie nie będzie przedłużone a obowiązki dnia będą tak na nas ciężkie, nie mogą sobie wyobrazić że medrzy będą się zajmowali historją naturalną Jowisza lub Marsa”. Dziś już nie wydaje się tak dziwnem, że poważna wiedza zajmuje się sprawami Marsa. W każdym bądź wypadku powierzchnia Marsa wykazuje zmiany postępujące z porami roku. Ta zmiana por roku w wyglądzie Marsa jest bardzo wyraźna dla uważnego obserwatora. Im bardziej wiosna (naturalnie wiosna marsyjska) posuwa się na jednej półkuli, tembardziej powiększają się ciemne przestrzenie, które z początku są bardzo nieliczne i słabe, i odcinają się od tła. Co roku są to te same przestrzenie, które prawie o tej samej dacie marsyjskiego kalendarza ciemnieją. Jest również możliwe nieorganiczne wytłumaczenie tego zjawiska. Wiosenne deszcze zwilżają powierzchnię i zmieniają jej kolor. Właściwie jednak jest niemożliwe aby deszcz spadł w takiej ilości i wywołał tę zmianę, jako bezpośredni skutek. Prawdopodobniejsze jest, że jesteśmy świadkami coroczego budzenia się wegetacji, z którą tak się poznał na naszej planecie.

Istnienie tlenu w atmosferze Marsa jest dalszym dowodem przy puszczeniu, że egzystuje na tej planecie życie roślinne. Wolny tlen łączy się z wieloma pierwiastkami, a skały powierzchni ziemi chciwie go absorbują. Sprawily one z czasem zupełne jego zniknięcie, gdyby nie rośliny, które go cobięrają ziemi i uwalniają.

Jeżeli więc z wielkiem prawdopodobieństwem przypuścimy istnienie flory marsyjskiej, jak rzecz ma się z fauną? Tutaj dochodzę do końca astronomicznych danych i nie biorę odpowiedzialności za żadne wnioski. Jest prawdą, że zmarły prof. Lowell bronił poglądu że zaobserwowane mniej lub więcej prostolinijne twory na powierzchni Marsa są systemem sztucznego nawodnienia i oznaką wysokiej cywilizacji. Ale teoria ta nie znalazła życiowego przyjęcia w kołach naukowych. Aby jednak autorowi jej dać pewne zadośćuczynienie, należy podkreślić, że jego prace i jego obserwacje dostarczyły świetnego materiału do naszej wiedzy o Marsie; jednak z jego fantastycznych wniosków końcowych możemy przyjąć tylko niwiele.

Na zakończenie chciałbym podkreślić jeszcze jedno: na podstawie jego całego wyglądu, Mars jest planetą, która dawno już przekroczyła stadium swej młodości. A jest rzeczą zupełnie niemożliwą, aby dwie planety, które różnią się tak bardzo co do wieku jak Mars i Ziemia, znajdowały się jednocześnie w punkcie szczytowym swego biologicznego rozwoju.

TAKI BYŁ MÓJ OJCIEC

Ohydna walka o testament. -- Nie wolno zabijać nawet komara. -- Grzech rzemienia. -- „Wegeterjańskie” polowanie. -- Tu chcę być pogrzebany...

Córka Lwa Tolstoja, Aleksandra Lwowna napisała nadzwyczaj ciekawe wspomnienia o swym wielkim ojcu. Część tych wspomnień opublikowano już w prasie zagranicznej, podczas gdy druga część, może jeszcze bardziej interesująca, wyjdzie w najbliższym czasie w piśmie rosyjskim „Sowremiennyja Zapiski”, wychodzącym w Paryżu. Z nowych tych wspomnień przynosimy fragmenty, opisujące charakterystyczne momenty z życia genialnego pisarza i myśliciela.

— W roku 1895 — pisze Aleksandra Tolstojówna — ojciec napisał w dzienniku coś w rodzaju testamentu, w którym prosił swe dzieci i żonę, aby dzieła jego oddane zostały do użytku publicznego. „To, że w ostatnich dziesięciu latach dzieła moje były sprzedawane, sprawiło mi największe zmartwienie” — pisał w swych zapiskach.

Masza (córka L. Tolstoja, Marja) sporządziła trzy kopje tego testamentu. Jedną dała podpisać swemu ojcu i pozostawiła ją u siebie, podczas, gdy dalsze dwie kopje oddała Serjoży (syn Tolstoja) i Czertkowowi do przechowania. O testamencie dowiedział się Iłja (również syn Tolstoja), który o postanowieniu ojca doniósł matce. Wszystek gniew matki skierowany był przeciwko Marji. Nazwała ją kłamliwą i nieszczerą, zarzuci-

ła jej, że potajemnie kazała ojcu podpisać akt. Marja starała się matkę przekonać, że wołę ojca znała cała rodzina; lecz matka jej nie słuchała i nie przestała lajać. Przypomniała sobie, że Masza zrzekłszy się raz majątku, wzięła sobie swą część, aby mogła karmić męża łajdaka i zarzucała jej faryzeuszostwo.

Od Maszy matka pobiegła do ojca. Pomiędzy matką a ojcem wywiązała się burzliwa scena. Ojciec może i nie chciał zniszczyć tego aktu, ale matka stale się unosiła, krzyczała, płakała i groziła, że odbierze sobie życie. Ojciec doznał ataku sercowego. Masza, widząc, że matka nie przestanie go dreczyć, dokąd nie dopnie swego, oba wiając się o zdrowie ojca, wydała matce testament.

Jaki wesół wyglądał mój ojciec,

gdy wychodził ze swej pracowni po pracy. Lekki krok, wesołe oblicze, oczy pełne uśmiechu. Niekiedy nagle przekreślił się na obcasie lub lekko, lecz szybko zakładał nogę przez grzbiet krzesła. Myślał, że każdy poważny tolstojowiec zdziwiliby się, widząc takie zachowanie się swego nauczyciela. Tak jest, takie wybryki ojca nie były przebaczone. Przypominam sobie to zdarzenie.

— Na miejscu przydykałem — jak to u nas się mówiło — siedział matka. Po prawej stronie ojciec obok niego Czertkow. Na tarasie spożywano obiad. Był upał. Komary nie dawały spokoju. Latały w powietrzu, przeraźliwie brzęczały kłudy w twarz, ręce i nogi. Ojciec rozmawiał z Czertkowem, inni słuchali. Nastroj był wesoły, żywy, żartowało się.

Nagle ojciec popatrzył na głowę Czertkowa, szybkim ruchem ręki zrzucił go po łysinie. Komar napędzony był krwią, więc po uderzeniu na tył głowy Czertkowi pozostała czerwona plama. Czertkow, zamroczony podniósł swe piękne brwi i z wyrzutami spojrzął na ojca.

— Co uczyniliście? — zapytał. — Co uczyniliście Lwie Mikołajewiczu? Zabiliście żywą istotę, czy to nie wstyd?

Ojciec był zakłopotany. Nikt się już nie śmiał.

Konie i psy odgrywały wielką rolę w naszym domu. Ojciec otrzymał w podarunku syberyjskiego charta czystej rasy „Bielkę”. Był to bardzo dobry pies, poważny i uprzejmy z poczuciem własnej godności. Ojciec jednak mało na niego zwracał uwagi, nie karmił go, tak, że „Bielka” nie uznawał ojca za swego pana. O wiele chętniej tulił się i bawił z Julją Iwanówną lub ze mną. Pies niekiedy tylko udawał, że towarzyszy ojcu; biegał naprzód, kreślił ogonem. Szedł tak z ojcem przez sad jabłoniowy do lasu, a tam, nie zwracając na siebie uwagi skreślił w bok i pobiegł do domu. Ojca złościło takie zachowanie się psa.

— Zniechęciliście Bielkę do mnie. Nie chce ze mną chodzić — żalił się potem Julji Iwanownie.

Przypominam sobie, jak postarałam się o psa gończego, zwierzę ruchliwe, zdrowe z podługim pyskiem. Chodził zawsze za mną, małą głowę spuszczone. Wystarczyło jednak, by zobaczyć stado owiec: pędził jak szalony pomiędzy nie, a niekiedy pogoń taką owca przypłaciła życiem. Psa za to karcił, ale to nic nie pomogło.

Chart przyzwyczaił się towarzyszyć ojcu. Razu pewnego przyszedł ojciec ze spaceru bardzo rozgniewany.

— Odprowadź gdzie tego psa! — Cóż się stało? — Tak dziś znów pędził za owcami. Donioło gwałtem musiałem go odpędzić. — Nie zmeczyło cię to za dużo? — Eh, to jeszcze nic nie było. Ale nie brakowało wiele, a byłby mnie doprowadził do grzechu. Wziąłem rzemień, aby go odpędzić.

Musiałam charta zwrócić dawne mu właścicielowi.

— Kto chce pójść ze mną na wegeterjańskie polowanie? — zapytał ojciec pewnego razu po obiedzie.

Włożyliśmy na nogi śmieszne dziedzicze, grubo zabłocone buty i wesoło kroczymy za nim przez sad jabłoniowy, przez Czapkę ku Zakazowi. W przykopach miejscami leżał jeszcze brudny śnieg.

W lesie budziło się dopiero życie. Pączki na drzewach już pękły, a miejscami wylaniał się piękny mech.

Weszliśmy na łąkę. Stanęliśmy. — Teraz cicho, powiedział ojciec — nie mówcie a posłuchajcie:

Przysiadamy w kuczki i czekamy. W napięciu słucham, a ze wzruszenia ściska mi się serce.

— Słyszycie, słyszycie! — szepce ojciec.

Chr, chr, chr — krzyczy bekas, lecąc ponad naszymi głowami. Zatacza koło i znika za lasem. Za nam leci drugi, trzeci...

Zapanowała cisza... Kiedy zbliżał się już wieczór, wracaliśmy do domu, zadowoleni z tego wegeterjańskiego polowania.

— Jakież to jest dziwne, powia-

da ojciec, — jakie to jest dziwne, że kiedyś byłem zapalonym myśliwym, zabijałem...

Wracaliśmy z ojcem do domu „drogą kąpielową”, prowadzącą wzdłuż łąki, gdzie na wiosnę rozciąga się modry kobierzec niezapominajek.

Po chwili ojciec zawołał:

— Saszo!

Popędziwszy konia, zbliżyłam się do niego. Ojciec mówił dalej:

— Popatrz, tu, pomiędzy temi dębami... Pociągnął za uzdę, machnął biczem, tak, że jego Delir nerwowo podskoczył... Następnie pokazał na miejsce:

— Tam mnie pogrzebiecie, gdy umrę...

Aleksandra Tolstojówna.

Nowości wydawnicze

Ukazała się ciekawa broszura, wydana przez Koło Rodzicielskie przy państwowym gimnazjum im. Emilii Szczanieckiej: „Z zagadnień dydaktycznych”. Są to próby nauczania systemem daltońskim w powyższym gimnazjum, które prowadzone były przez trzy lata. Broszura obejmuje przedmowę, w której komitet redakcyjny, złożony z rodziców ucznia, pisze: Do nas przedewszystkiem należy zająć pożyteczne stanowisko wobec kryzysu, jaki dziś przeżywa szkoła średnia. To pozytywne ustosunkowanie się widzimy w podaniu osób zainteresowanych, prób i doświadczeń, zdobytych przez grono pedagogów i wychowawców.

Następuje artykuł p. t. „Z osobistej zetknięcia się z E. Pankhurst” p. dr. R. Pachuckiej na Kongresie Ligi Nowego Wychowania w Helsińgór.

Druga część broszury obejmuje: a) nauczanie języka polskiego systemem daltońskim w opracowaniu pp. dr. R. Pachuckiej, dr. Stolarzewiczowej i dr. J. Ławnickiej, b) nauczanie historii syst. daltońskim w opracowaniu p. Heleny Zaborowskiej.

Pedagog - wychowawca i rodzice znajdą w tej książeczce przykład nowoczesnego podejścia do młodzieży, przez organizowanie nauki szkolnej w pracowni pod opieką nauczycielstwa oraz przykład bardzo ciekawej pracy metodycznej dydaktycznej, którą można zastosować w każdej szkole i klasie. Wreszcie głos młodzieży, podany jako wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród uczniów. Fotografie wnętrza pracowni i czytelną uświadamiają to, co się czasem słowem nie da wyrazić.

Warto wziąć do ręki tę skromną broszurę, można się wiele z niej nauczyć, dale ona dużo rzetelnego materiału do rozmyślań i dla niejednego z pedagogów może się stać bodźcem do dalszej twórczej pracy.

W popularnym cyklu „Książek liljowych” Gebethnera i Wolffa, ukazał się nowy tom Eustachego Czekalskiego, zawierający zbiór nowel pod ogólnym tytułem „Duży Wójt i mały Wojtus”.

Nowele Czekalskiego, tchnące szczerym optymizmem i pogodą życia, są lekturą jaknajbardziej odpowiadającą potrzebom obecnej chwili.

Ilustrował „Dużego Wójta” z rozmachem i życiem, Roman Wyłcan.

Ukazała się w druku nowa powieść Zygmunta Nowakowskiego,

autora „Geografii serdecznej” p. t. „Przylądek dobrej nadziei”.

„Przylądek dobrej nadziei” jest książką wspomnień, ucieczką do dobrej nadziei czasów minionych — zrodził się bowiem z dziecięcych przeżyć autora.

Żywe i interesujące, pełne wydarzeń i problemów, nasuwających się do rozwiązania w początkach świadomego życia — dzieciństwa, ujęte głęboko i z sentymentem, tchną wspomnienia Nowakowskiego prawdą i szczerością. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

Mieczysław Guranowski, autor tak popularnego w ostatnich latach „Stratha”, i wielu innych wcześniej wydanych tomów, wystąpił z nową książką p. t. Kobiety Biblijne. Na tle podań biblijnych o postaciach takich jak Agar, Rebeka, Rachela, Debora, Dalila, Ester, Ruth, Salomith i Judyta, esnuł Guranowski interesujące, pełne akcji i tragizmu opowiadania, tchnące żarem Wschodu, owiane mistyczną tęsknotą o praprotypie kobiety — miłującej, nienawidzącej, ofiarnej.

Uzupełnia ten ciekawy i mogący liczyć na szeroką popytność cykl — podane w formie prologu — opowiadanie o pramater Ewie. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

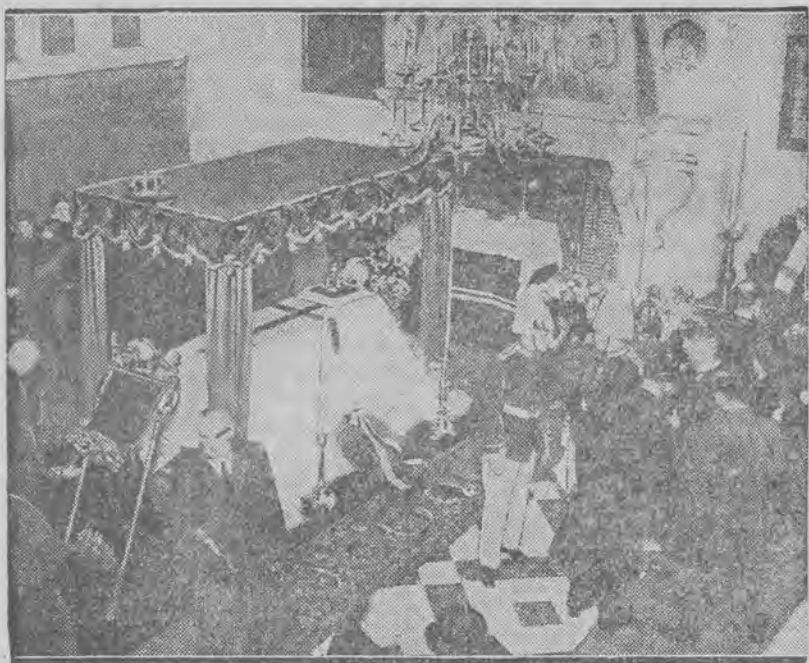
Joseph Conrad Falk: Wspomnienie, Amy Foster. Jutro.

Tłumaczyła z angielskiego Ania la Zagórska. Pism zbiorowych Josepha Conrada (Konrada Korzeniowskiego) z przedmową Stefana Żeromskiego, tom. VIII str. XIII + 202, zł. 7.— (Dom książki polskiej, Warszawa).

Spokojna, nazbyt spokojna współczesna atmosfera literacka rodzi, truciźną zwątpienia przesycenie, trwożne pytania: może już tylko na przeciętność można liczyć? Może nie odczuwamy głodu wielkich utworów literackich? — Conrad — to jedno dumne i radosne słowo, ten znak herbowy literatury o szerokim oddechu, głębi kich utworów falami oceanów wykołysanych — doszczętnie rozbija wątpliwość. Siła i szlachetność oddźwięku, jaki budzą w świecie czytelników i krytyków dzieła i arcydzieła Conrada, są wysoce pokrepieniem, znamiennym zjawiskiem duchowym, nie mogącym ująć uwagi badaczy zagadnienia czytelnictwa.

W każdym z utworów z bogatego tła egzotycznej fabuły wyziera przejmujący obraz wnętrza duchowych ludzi prostych i niezwykłych jednocześnie, obraz sekretnych zakamarków duszy.

Zwłoki b. królowej greckiej



siostry ex-cesarza Wilhelma, zostały złożone w zamku Friedrichshof pod Frankfurtem, skąd będą przewiezione do Florencji, by spocząć obok zwłok b. króla Grecji.

Pamiętnik bezrobotnego

Konkurs z nagrodami pieniężnymi

Na konkurs p. t. „Pamiętnik bezrobotnego” Instytut Gospodarstwa Społecznego otrzymał 795 przyczynków. Nie wszystkie z nich odpowiadają warunkom konkursu. Z jednej strony prócz robotników fizycznych, dla których konkurs był ogłoszony, odezwano się nieco pracowników umysłowych, z drugiej stanęła do konkursu pewna liczba robotników polskich, zatrudnionych poza granicami kraju np. we Francji. Ale te przyczynki, z konieczności będące poza konkursem, tworzą niewielką częśćkę wśród nadesłanych prac.

Do sądu konkursowego, który rozpatrzy nadesłane prace, weszli: Tadeusz Boy - Żeleński, literat; St. Stempowski, literat; B. Ziemięcki, prezydent m. Łodzi; a ponadto w charakterze delegatów pp. Tadeusz Szturm de Sztrem, sekretarz Instytutu Gospodarstwa Społecznego i p. Antoni Zdanowski, redaktor Robotniczego Przeglądu Gospodarczego.

Przypominamy przy okazji warunki konkursu:

Ustanowiono jedną nagrodę po 250 zł., jedną po 100 zł., — obie, jeśli rozmiary pracy wyniosą będą około 16 stron druku i 10 nagród po 25 złotych bez wyznaczenia rozmiarów opisu. Jeśli żaden z przesłanych opisów nie będzie zasługiwał na pierwszą nagrodę, Instytut może pierwszą i drugą nagrodę po dzielić pomiędzy kilka opisów dalszych. Przesłane prace stają się własnością instytutu, który może je w całości lub częściowo wykorzystywać w druku. W razie wydrukowania w całości lub urywków większych niż stronica, Instytut wypłaci autorowi honorarium w wysokości zł. 5.— za stronicę. Do opisu powinny być dołączone imię nazwisko i adres. Nagrody wypłacone będą autorom opisów nagrodzonych po okazaniu zaświadczenia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy o zarejestrowaniu ich jako bezrobotnych.